

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 81. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 3 grudnia 2014 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2014

TREŚĆ

81. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 3 grudnia 2014 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Maria Małgorzata Janyska. . .	4
Punkt 1. porządku dziennego: Odwołanie pana Wojciecha Rafała Wiewiórowskiego ze stanowiska generalnego inspektora ochrony danych osobowych	
Głosowanie	
Marszałek	5
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rybołówstwie morskim – kontynuacja	
Poseł Zbigniew Babalski	5
Poseł Romuald Ajchler	6
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	6
Poseł Zbigniew Babalski	6
Głosowanie	
Marszałek	6
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii	
Poseł Sprawozdawca Janina Okragły	7
Poseł Rajmund Miller	9
Poseł Tomasz Latos	10
Poseł Marek Gos	11
Poseł Piotr Chmielowski	12
Poseł Jacek Kwiatkowski	13
Poseł Iwona Kozłowska	13
Poseł Joanna Fabisiak	13
Poseł Rajmund Miller	14
Poseł Maciej Banaszak	14
Poseł Jacek Kwiatkowski	14
Poseł Lidia Gądek	14
Poseł Piotr Chmielowski	15
Poseł Tadeusz Tomaszewski	15
Poseł Marek Gos	15
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki	15
Poseł Janina Okragły	17
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy	

o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014	
Poseł Sprawozdawca Rajmund Miller	18
Poseł Ewa Kołodziej	19
Poseł Stanisław Szwed	20
Poseł Piotr Walkowski	20
Poseł Tadeusz Tomaszewski	21
Poseł Zofia Popiołek	21
Poseł Stanisław Szwed	22
Poseł Marek Kwitek	22
Poseł Tadeusz Tomaszewski	23
Poseł Romuald Ajchler	23
Poseł Anna Bańkowska	23
Poseł Józef Rojek	23
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann	24
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym i komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Jan Kaźmierczak	25
Poseł Urszula Augustyn	26
Poseł Jerzy Żyżyński	27
Poseł Bogusław Wontor	28
Poseł Piotr Paweł Bauć	29
Poseł Marek Kwitek	30
Poseł Włodzimierz Bernacki	30
Poseł Bogusław Wontor	30
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak . . .	31
Poseł Jan Kaźmierczak	33
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych	
Poseł Sprawozdawca Ligia Krajewska	33
Poseł Witold Pahl	34
Poseł Krzysztof Lipiec	34
Poseł Józef Zych	35
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	35
Poseł Andrzej Dera	36

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia**Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym**

Poseł Zbyszek Zaborowski	37
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	37
Poseł Marzena Machałek	38
Poseł Piotr Zgorzelski	39
Poseł Jacek Czerniak	40
Poseł Jan Ziobro	41
Poseł Tomasz Makowski	41
Poseł Jan Warzecha	42
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	42
Poseł Piotr Polak	42
Poseł Piotr Krzysztof Ćwik	43
Poseł Edward Siarka	43
Poseł Joanna Bobowska	43
Poseł Bogdan Rzońca	43
Poseł Kazimierz Ziobro	44
Poseł Marzena Machałek	44
Poseł Tadeusz Dziuba	44
Poseł Romuald Ajchler	45
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski	45
Poseł Zbyszek Zaborowski	45

Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i o zmianie niektórych innych ustaw

Poseł Beata Kempa	46
Poseł Jarosław Pięta	51
Poseł Stanisław Piotrowicz	52
Poseł Jarosław Pięta	53
Poseł Józef Zych	54
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	54
Poseł Andrzej Dera	55
Poseł Joanna Bobowska	56
Poseł Wincenty Elsner	56
Poseł Beata Kempa	57

Oświadczenia

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	59
Poseł Jerzy Sądel	60

*(Przerwa w posiedzeniu)***Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

Poseł Paweł Sajak	63
Poseł Artur Bramora	63
Poseł Michał Tomasz Pacholski	64
Poseł Paweł Sajak	64
Poseł Elżbieta Achinger	65
Poseł Piotr Paweł Bauć	65
Poseł Michał Tomasz Pacholski	65
Poseł Waldemar Andzel	65
Poseł Józef Rojek	66
Poseł Bogdan Rzońca	66
Poseł Andrzej Szlachta	67
Poseł Tadeusz Tomaszewski	67

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Radosław Sikorski oraz wicemarszałkowie Marek Kuchciński i Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marię Małgorzatę Janyską, Marka Poznańskiego, Agnieszkę Hanajczyk oraz Łukasza Krupę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Marek Poznański.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Łukasz Krupa.

Protokół 80. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Na 80. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowań nad wnioskami o odrzucenie w pierwszych czytaniach:

— rządowego projektu ustawy o rybołówstwie morskim, druk nr 2919,

— poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks wykroczeń, druk nr 2825.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące te głosowania.

W związku ze zrzeczeniem się pana Wojciecha Rafała Wiewiórowskiego ze stanowiska generalnego inspektora ochrony danych osobowych, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt: Odwołanie pana Wojciecha Rafała Wiewiórowskiego ze stanowiska głównego inspektora ochrony danych osobowych.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone w drukach nr 2952 i 2917.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o ratyfikacji Statutu Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej – Interpol, przyjętego w Wiedniu dnia 13 czerwca 1956 r.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2926.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o następujących projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014,

— o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw,

— o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o współpracy służb policyjnych, granicznych i celnych, sporządzonej w Zgorzelcu dnia 15 maja 2014 r.,

— o ratyfikacji Układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Mołdawii, z drugiej strony, sporządzonego w Brukseli dnia 27 czerwca 2014 r.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone w drukach nr 2946, 2943, 2925 i 2924.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdania o projektach uchwał:

Marszałek

— w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Jana Pawła II,

— w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Jana Długosza,

— w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Polskiego Teatru Publicznego.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone w drukach nr 2931, 2932 i 2933.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby także w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składzie sekretarzy Sejmu, druk nr 2940.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusjach nad:

— przedstawionym przez prezesa Rady Ministrów dokumentem: Informacja Rady Ministrów o realizacji w roku 2013 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej,

— przedstawioną przez ministra środowiska „Informacją o gospodarowaniu wodami w Polsce w latach 2012–2013”.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad:

— sprawozdaniami komisji o projektach ustaw dotyczących ratyfikacji dokumentów zawartych w drukach nr 2924, 2925 i 2926,

— sprawozdaniami komisji o projektach uchwał: w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Jana Pawła II, w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Jana Długosza oraz w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Polskiego Teatru Publicznego.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu informuje, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja bieżąca w sprawie zakupu i przygotowania infrastruktury technicznej niezbędnej do eksploatacji po-

ciągów Pendolino, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Posel Maria Małgorzata Janyska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
 - do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,
 - Administracji i Cyfryzacji – godz. 11,
 - Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11,
 - Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 11,
 - Ustawodawczej – godz. 11,
 - Finansów Publicznych – godz. 12,
 - Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12,
 - Kultury i Środków Przekazu – godz. 13,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.15,
 - do Spraw Służb Specjalnych – godz. 14,
 - Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 14.15,
 - Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 15,
 - Spraw Wewnętrznych – godz. 15,
 - Zdrowia – godz. 15,
 - Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 15,
 - Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 16,
 - Obrony Narodowej – godz. 16,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 16,
 - Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,
 - Skarbu Państwa – godz. 16,
 - Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 16,
 - Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16.30,
 - Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 17,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 17,
 - Infrastruktury – godz. 18.15.
- Komunikaty.
- W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Otyłości – godz. 11,
 - Parlamentarnej Grupy Kobiet – godz. 11,
 - Zespołu Parlamentarnego Współpracy z Republiką Białoruś – godz. 12,
 - Parlamentarnej Grupy ds. Autyzmu – godz. 13.

Sekretarz Poseł Maria Małgorzata Janyska

W czwartek, 4 grudnia, o godz. 19 w kinie Kultu-
ra odbędzie się przedpremierowa projekcja filmu „Fo-
tograf” oraz spotkanie z twórcami, które poprowadzi
zastępca przewodniczącego sejmowej Komisji Kultury
i Środków Przekazu pan poseł Jerzy Fedorowicz.

Od godz. 18.30 na ul. Wiejskiej przy pomniku Pol-
skiego Państwa Podziemnego będą czekały autokary,
które zawiozą chętnych do kina Kultura. Dziękuję.

Marszałek:

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. po-
rządku dziennego: Odwołanie pana Wojciecha
Rafała Wiewiórowskiego ze stanowiska general-
nego inspektora ochrony danych osobowych**
(druk nr 2954).

Wysoka Izbo! Pan Wojciech Rafał Wiewiórowski
zrzekł się stanowiska generalnego inspektora ochro-
ny danych osobowych w związku z powołaniem go na
stanowisko zastępcy europejskiego inspektora ochro-
ny danych osobowych.

Serdecznie dziękuję panu generalnemu inspekto-
rowi (*Oklaski*), jeśli jest na sali, za dotychczasową
pracę i gratuluję wyboru na to ważne stanowisko,
życząc powodzenia w nowej pracy.

W związku z zaistnieniem okoliczności, o której
mowa w art. 8 ust. 8 pkt 1 ustawy o ochronie danych
osobowych, Sejm za zgodą Senatu odwołuje general-
nego inspektora ochrony danych osobowych.

Zgodnie z art. 120 konstytucji nad odwołaniem
generalnego inspektora ochrony danych osobowych
Sejm głosować będzie zwykłą większością głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odwołaniem
pana Wojciecha Rafała Wiewiórowskiego ze stanowi-
ska generalnego inspektora ochrony danych osobo-
wych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 359 posłów. Za głosowało 358 posłów,
nikt nie był przeciw, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm odwołał pana Wojciecha Ra-
fała Wiewiórowskiego ze stanowiska generalnego
inspektora ochrony danych osobowych.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. po-
rządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego
projektu ustawy o rybołówstwie morskim** (druk
nr 2919) – **kontynuacja**.

Na 80. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia
projektu ustawy przedstawionego przez sekretarza
stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana
Kazimierza Plocke oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu w pierw-
szym czytaniu projektu ustawy.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że
Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Pre-
zydium Sejmu skierował ten projekt ustawy do Ko-
misji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

W celu zadania pytania zgłosił się pan poseł Zbi-
gniew Babalski.

Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Babalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Marszałku!
Rzadko występuję w tym trybie z tej wysokiej trybu-
ny, ale dzisiaj okoliczności, które mamy w przypadku
tego punktu, zmuszają mnie do tego.

Proszę o zarządzenie przerwy, zwołanie Konwentu
Seniorów, najlepiej w obecności rządu, żeby rząd miał
czas zapoznać się ze skandalicznym projektem ustawy,
który został wprowadzony w ubiegłym tygodniu.

Dlaczego skandaliczny tryb? 24 listopada projekt
ustawy o rybołówstwie polskim wpływa do Sejmu,
25 listopada pan marszałek nadaje mu numer druku,
28 listopada Sejm rozpatruje go w pierwszym czyta-
niu: 150 artykułów, panie marszałku, 80 stron uza-
sadnienia i tyleż stron różnego rodzaju aktów wyko-
nawczych. Kto w sposób rozsądny i rzeczowy jest
w stanie w ciągu dwóch dni zapoznać się z tym pro-
jektem ustawy? (*Dzwonek*)

(*Poseł Rafał Grupiński*: Każdy inteligentny poseł.)

Ten projekt ustawy doprowadza do katastrofy
i upadku polskiego rybołówstwa.

Panie Marszałku! Apeluję, żebyśmy dzisiaj odrzu-
cili ten projekt w pierwszym czytaniu. Skandalem
jest, jeśli chodzi o merytoryczne sprawy, projekt
wprowadzenia handlowania kwotami połowowymi.
Dzisiaj jemy wieprzowinę duńską, za chwilę będzie-
my jeść duńskie i szwedzkie ryby, dorsze, bo polskie
rybołówstwo upadnie. Polscy rybacy będą sprząta-
li plaże, ponieważ nie będą mieli zajęcia, jeśli chodzi
o połów ryb. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

To był wniosek formalny, jeśli chodzi o formę, ale
jeśli chodzi o treść, było to pytanie do pana ministra
Plocke, który – mam nadzieję – to wyjaśni.

(*Poseł Zbigniew Babalski*: Nie było pytania.)

Ale panowie też zgłosili pytanie. Chyba chodzi
o wyjaśnienie sprawy, prawda?

(*Poseł Romuald Ajchler*: Panie marszałku, chciał-
bym jeszcze zanim pan minister...)

Dobrze.

Jeszcze pytanie, tak?

(*Poseł Romuald Ajchler*: Wniosek przeciwny.)

Pytanie?

(*Głos z sali*: Tak.)

Proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym złożyć wniosek przeciwny. Rząd wie, że ten projekt jest skandaliczny. Nie pierwszy raz będziemy rozpatrywać w tak krótkim czasie dokument, który liczy ponad 400 stron. Ale z tego, co było w przeszłości, panie ministrze, nie wyciągacie żadnych wniosków. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę ważność problemu, bo jest to ustawa, która decyduje w pewnym sensie o rybołówstwie morskim, jestem za tym, abyśmy mimo tego skandalu przekazali go do dalszych prac w komisjach, dlatego stawiam wniosek przeciwny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Panie ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż nie podzielam zdania pana posła Babalskiego. Zwracam uwagę, że prace nad założeniami do projektu ustawy rozpoczęły się w roku 2012. Na bazie tych założeń został przygotowany projekt ustawy, który został skierowany do parlamentu. Wielokrotnie przez te ostatnie dwa lata odbywały się spotkania ze środowiskiem rybaków. Ważne sprawy sektora były omawiane podczas rozmów także z udziałem pana posła. Tak więc dziwię się, że z tej trybuny pada taki wniosek. Chcę też zwrócić uwagę Wysokiej Izbie, że Polska jest ostatnim państwem Unii Europejskiej, które nie wdrożyło systemu kar za naruszenia wspólnej polityki rybackiej. Ten projekt powinien być wdrażany od 2012 r. Dzisiaj jest okazja, żeby nad tym projektem popracować.

Ostatnia uwaga. Panie pośle, oczekiwałam od Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość włączenia się w merytoryczną dyskusję o polepszeniu stanu polskiego sektora rybackiego. Dziękuję.

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Ad vocem.)

Marszałek:

Z mowy ciała pana posła wnioskuję, że nie usatysfakcjonowały go wyjaśnienia pana ministra.

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad...

(Poseł Zbigniew Babalski: Zostałem źle zrozumiany, panie marszałku. Bardzo pana proszę.)

Sprostowanie.

(Poseł Urszula Augustyn: Nie było pytania, nie ma sprostowania.)

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Babalski:

Chciałbym coś powiedzieć w trybie sprostowania.

Panie Marszałku! Wysoka Izba doskonale wie, że prawo tworzymy w Sejmie. Prawo jest tworzone w Sejmie. *(Oklaski)* A w taki skandaliczny sposób, w jaki teraz postępujecie, zamykacie drogę polskiemu rybołówstwu. Powtarzam: Rybacy będą sprzątać plaże po wczasowiczach. Taką będą mieli teraz odpowiedzialność.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. To nie jest sprostowanie.

Posel Zbigniew Babalski:

Mam nadzieję, że dzisiaj na posiedzeniu komisji – bo przepchniecie to kolanem – dopuścicie środowiska rybackie do dyskusji, tak żeby mogły wypowiedzieć się na temat polskiego rybołówstwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Rafał Grupiński: Pusta retoryka.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W związku z zgłoszeniem wniosku formalnego o ogłoszenie przerwy w obradach poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 364 posłów. Za – 133, przeciw – 230, 1 osoba się wstrzymała.

Sejm zdecydował o tym, że nie będzie przerwy.

Wobec tego przystępujemy do głosowania w sprawie odrzucenia wniosku.

Zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skieruje ten projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o rybołówstwie morskim, druk nr 2919, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 364 posłów. Za – 124, przeciw – 233, 7 osób się wstrzymało.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (druki nr 2708 i 2952).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Janinę Okrągłą.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosiłbym Wysoką Izbę o zaprzestanie rozmów. *(Dzwonek)*

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Janina Okrągła.

Poseł Sprawozdawca Janina Okrągła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, druki nr 2708 i 2952.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wpłynął do Sejmu 21 sierpnia 2014 r. Marszałek nadał projektowi nr 2708 i 29 sierpnia skierował do Komisji Zdrowia. 10 września br. Komisja Zdrowia po przedstawieniu projektu przez ministra zdrowia i dyskusji powołała nadzwyczajną podkomisję do rozpatrzenia tego projektu. Podkomisja rozpatrywała przedłożenie na posiedzeniach w dniach 11, 12, 23 i 25 września oraz 7, 20 i 23 października 2014 r. 23 października skierowała sprawozdanie w formie jednolitego tekstu do Komisji Zdrowia, która rozpatrywała sprawozdanie podkomisji na posiedzeniach w dniach 6 i 27 listopada 2014 r. i wniosła do tekstu jeszcze 10 poprawek.

Projekt ustawy poddany był szerokim konsultacjom społecznym, również na posiedzeniach Komisji Zdrowia i powołanej przez nią podkomisji. Obecni na nich byli i brali w nich aktywny udział przedstawiciele różnych organizacji zrzeszających producentów produktów leczniczych, pośredników, prowadzących hurtownie i apteki. Obecni też byli przedstawiciele samorządu zawodowego aptekarzy i organizacji pacjentów. Dyskusja podczas procedowania była burzliwa i często bardzo emocjonalna.

Komisja i podkomisja pięciokrotnie wystąpiły do Biura Analiz Sejmowych o opinie dotyczące merytorycznej i prawnej oceny projektu ustawy na temat

zagadnień związanych z transponowaniem dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/62/UE, dopuszczalnego zakresu ewentualnych zmian w projekcie ustawy oraz o opinię prawną o aktach delegowanych Komisji Europejskiej i ich znaczeniu dla projektu ustawy. Kwestie budzące najwięcej emocji czy też kontrowersji przedstawię przy omawianiu projektu ustawy.

Przedłożony przez rząd projekt ustawy wynika z konieczności implementacji do prawa krajowego przepisów dyrektywy 2011/62/UE zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi w zakresie zapobiegania wprowadzaniu sfałszowanych produktów leczniczych do legalnego łańcucha dystrybucji.

Przedłożenie to uwzględnia też wytyczne Komisji Europejskiej z dnia 5 listopada 2013 r. w sprawie dobrej praktyki dystrybucyjnej dotyczącej produktów leczniczych do stosowania u ludzi. Podkreślam i przypominam, że celem dyrektywy 2011/62/UE jest stworzenie spójnego systemu kontroli i nadzoru nad produktami leczniczymi, aby przeciwdziałać ich fałszowaniu.

W świecie, a także w Europie, w krajach Unii Europejskiej obserwuje się w ciągu ostatnich lat lawinowy wzrost fałszowania leków. Produkty te zawierają zwykle składniki gorszej jakości lub nie zawierają ich wcale, lub zawierają substancje czynne w nieodpowiednich dawkach. Takie stany mogą stanowić poważne zagrożenie dla zdrowia publicznego, dlatego rozwiązania przyjęte w poszczególnych państwach członkowskich Unii muszą tworzyć zamknięty, spójny system i my musimy do niego dołączyć.

Jesteśmy już nieco spóźnieni, jeśli chodzi o wprowadzanie przepisów wyżej wymienionych dyrektyw, gdyż zobowiązywały one państwa Unii do wprowadzenia w życie przepisów krajowych wykonujących tę dyrektywę do dnia 2 stycznia 2013 r. Oczywiście z pewnymi wyjątkami. Dotyczy to przepisów związanych z wydaniem aktów delegowanych.

Wysoka Izbo! Przedłożony projekt wprowadza w ustawie Prawo farmaceutyczne szereg definicji, które zostały przeniesione z wymienionych dyrektyw, oraz definicje mające na celu doprecyzowanie obecnych przepisów ustawy. Nowe definicje ustawowe będą dotyczyć następujących pojęć: dobra praktyka dystrybucyjna substancji czynnych, dobra praktyka wytwarzania, dobra praktyka wytwarzania substancji pomocniczych, dystrybucja substancji czynnej, import równoległy, import produktu leczniczego, import substancji czynnej, inspekcja, kontrola, kraj trzeci, osoba wykwalifikowana, sfałszowany produkt leczniczy, substancja czynna i sfałszowana substancja czynna, substancja pomocnicza, wytwarzanie produktu leczniczego, wytwarzanie substancji czynnej oraz zwolnienie serii.

Przewiduje się rozszerzenie kontroli i nadzoru nad procesami wytwarzania i dystrybuowania pro-

Posel Sprawozdawca Janina Okragly

duktów leczniczych przez instytucje właściwe w tym zakresie. Przedstawiony projekt przewiduje nowe zasady rejestracji podmiotów zajmujących się wytwarzaniem i dystrybucją produktów leczniczych. Wprowadza się zwiększoną liczbę kontroli właściwych organów nadzoru oraz zaostrza się wymagania co do systemów kontroli wewnętrznej samych wytwórców i dystrybutorów.

W projekcie ustawy zaproponowano ujednolicenie przepisów dotyczących zezwoleń na wytwarzanie i import produktów leczniczych. Do tej pory przepisy były odrębne. Bardzo istotnym blokiem przepisów są zaproponowane przepisy dotyczące nowych obowiązków wytwórców produktów leczniczych, które mają przeciwdziałać wprowadzaniu sfałszowanych produktów leczniczych zarówno w fazie produkcji, jak i w obrocie rynkowym, aż do dostarczenia do pacjenta.

Projekt nakłada na wytwórcę zgodnie z dyrektywą, obowiązek kontroli przestrzegania przez producenta substancji czynnej zasad i wytycznych dobrej praktyki wytwarzania, stosowania jako materiałów wyjściowych przeznaczonych do wytwarzania produktu leczniczego wyłącznie substancji czynnych wytworzonych i dystrybuowanych zgodnie z dobrą praktyką wytwarzania i dobrą praktyką dystrybucyjną.

Przedstawiony projekt, zgodnie z dyrektywą 2001/83/WE, nakłada na wytwórców obowiązek stosowania zabezpieczeń na opakowaniach dających możliwość weryfikacji autentyczności produktu leczniczego, identyfikacji opakowań jednostkowych i sprawdzenia, czy opakowanie zbiorcze zewnętrzne nie zostało naruszone.

Propozycje tych zapisów wywołały dyskusję, czy w ogóle na tym etapie powinniśmy to zapisywać. Dlaczego? Bo szczegóły dotyczące zabezpieczeń dokładnie będą określone w aktach delegowanych, a ich stosowanie będzie obowiązkowe po 3 latach od ich opublikowania.

Prace nad aktami delegowanymi w Komisji Europejskiej mają zakończyć się do końca tego roku. Dotychczas nie podjęto jeszcze decyzji, jaką formę prawną będą one miały: dyrektywy czy rozporządzenia. W aktach delegowanych mają być jednoznacznie określone przepisy dotyczące tworzenia, dostępności baz i zarządzania bazami, w których zawarte będą informacje na temat zabezpieczeń umożliwiających weryfikację produktu leczniczego. Mają tam być dokładnie określone system zabezpieczeń i cechy identyfikatora. Ustalone mają być zasady i kryteria wprowadzania leków na tzw. białe i czarne listy, a koszty systemu baz mają pokrywać posiadacze zezwoleń na wytwarzanie produktów leczniczych, które zawierają zabezpieczenia.

W Polsce jest trochę inna sytuacja niż w większych krajach Europy, bo produkcja i konsumpcja leków dotyczą przede wszystkim leków generycznych, które są tańsze od leków oryginalnych i od importowanych leków generycznych, a zainteresowanie fałszowaniem takich leków jest mniejsze. Obciążenia

finansowe i organizacyjne wytwórców oraz wszystkich uczestników obrotu produktami leczniczymi mogą być natomiast dość wysokie. Główne zadanie w tej kwestii obecnie wykonują przedstawiciele ministra zdrowia i głównego inspektora farmaceutycznego pracujący w Komisji Europejskiej nad aktami delegowanymi, a to zadanie głównie dotyczy zasad tworzenia i opracowania tzw. białej i czarnej listy, aby te listy i przepisy były przyjazne dla polskich przedsiębiorców.

Inne proponowane zmiany to nowe uregulowania dotyczące pośrednictwa w obrocie produktami leczniczymi. Projekt wprowadza do Prawa farmaceutycznego nowy rozdział 5a. Ustawowo uznaje się, że pośrednik jest elementem łańcucha dystrybucji, funkcjonuje na tym samym poziomie dystrybucji produktów leczniczych co hurtownia farmaceutyczna. Określone zostały jego obowiązki, w tym obowiązek rejestracji. Te zapisy, łącznie z propozycją poprawki dotyczącej odrzucenia w całości wprowadzanego rozdziału, również były przedmiotem burzliwej dyskusji, szczególnie w czasie posiedzeń podkomisji. Argumentowano – z czym można, ale tylko w części się zgodzić – że przez wprowadzenie pośrednika mogą zwiększyć się koszty i może wydłużyć się łańcuch dystrybucji. Przepisy dotyczące pośredniczenia wynikają jednakże z przepisów dyrektywy 62. Poza tym ten rodzaj działalności w Polsce praktycznie już funkcjonuje. Uwzględniając jednak uwagi Biura Analiz Sejmowych, Naczelnej Izby Aptekarskiej oraz przedstawicieli przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie obrotu produktami leczniczymi, podkomisja doprecyzowała status pośrednika i relacje między pośrednikiem a podmiotem, na rzecz którego występuje, z czym później Komisja Zdrowia się zgodziła.

W czasie prac w podkomisji wprowadzono zapis zaaprobowany przez komisję wykreślający z obrotu produktami leczniczymi pojęcia „skład konsygnacyjny” i „skład cel”. Uznano takie podmioty za hurtownie prowadzące działalność w zakresie składowania produktów leczniczych. Uznano też, że podlegać będą takim samym wpisom i obowiązkom jak hurtownie. Będą one miały 60 dni od wezwania przez GIF na zmianę zezwolenia dostosowanego do nowych przepisów bez ponoszenia opłaty rejestracyjnej.

Wprowadzono przepisy dotyczące zwiększenia kontroli i nadzoru nad aptekami i punktami aptecznymi prowadzącymi sprzedaż wysyłkową leków bez recepty. W projekcie zawarto również przepisy określające zadania głównego inspektora farmaceutycznego w zakresie wymiany informacji z Europejską Agencją Leków. Wprowadzono zapis umożliwiający nabywcy zwrot do apteki sfałszowanego produktu leczniczego.

Obszerną dyskusję i dużo kontrowersji wywołał wprowadzony przepis – nowy art. 108a ust. 2 – zakładający, że koszty badań jakościowych leków, które nie potwierdzą nieprawidłowości w zakresie wymagań jakościowych, będzie musiał ponieść podmiot odpowiedzialny. Komisja nie wniosła jednak w tym

Posel Sprawozdawca Janina Okragly

zakresie żadnej poprawki. Projekt ustawy zawiera także przepisy przewidujące karanie podmiotów wytwarzających lub dystrybuujących sfałszowane produkty lecznicze lub substancje czynne. Karane też będzie prowadzenie działalności bez uzyskania odpowiednich wpisów do rejestru w zakresie wytwarzania, importu lub dystrybucji substancji czynnych oraz w zakresie pośrednictwa w obrocie produktami leczniczymi.

Uwzględniono uwagi BAS dotyczące wątpliwości interpretacyjnych, jeżeli chodzi o przepisy mówiące o wydawaniu przez głównego inspektora farmaceutycznego opinii na temat warunków wytwarzania produktu leczniczego wytwarzanego w kraju trzecim. Doprecyzowano przepisy dotyczące wydawania zgód na podjęcie wytwarzania produktów leczniczych terapii zaawansowanej, a także kwestii związanej z cofaniem lub zmianą przez GIF wspomnianych zgód.

W trakcie prac zarówno w podkomisji, jak i komisji toczyły się żywe i emocjonalne dyskusje dotyczące importu równoległego, odwróconego łańcucha dystrybucji i utrudnionego dostępu pacjentów do niektórych leków. Wszyscy uczestniczący w posiedzeniu komisji wyrażali zdanie, że import równoległy musi być uregulowany całościowo. Te problemy nie wchodziły jednak w zakres przywoływanej dyrektywy ani nie były ujęte w przedłożeniu rządowym. Podkreślałam to, ponieważ projekt był rozpatrywany i jest rozpatrywany w szczególnym trybie ustawodawczym, chodzi o postępowanie w sprawie projektów wykonujących prawo unijne. Występuje wtedy ograniczenie uprawnień przysługujących posłom w porównaniu z tzw. zwykłym trybem ustawodawczym.

W czasie posiedzenia podkomisji wprowadzono jednak poprawkę podsunętą przez Naczelną Radę Aptekarską, która nakłada obowiązek zaopatrywania przez wytwórcę lub importera w stałe dostawy produktów medycznych przedsiębiorców prowadzących hurtownie farmaceutyczne. W przypadku odmowy nałożono na wytwórcę obowiązki uzasadnienia tej decyzji i powiadomienia głównego inspektora farmaceutycznego. Wprowadzenie tej zmiany uzasadniono zapobieganiem koncentracji rynku hurtowego, lepszym dostępem aptek do leków, zmniejszeniem wywozu leków, a co za tym idzie zwiększeniem dostępności leków dla pacjentów. Po dokładnej analizie problemu przeważał pogląd, że taki zapis mógłby spowodować odwrotny efekt, czyli doprowadzić do braku leków w szpitalach czy nasilenia niekontrolowanego wywozu niektórych leków z Polski. Uznano, że nie można regulować pojedynczego elementu dystrybucji.

Komisja odrzuciła większością głosów wprowadzoną w czasie prac podkomisji zmianę, wzięła też pod uwagę, że został zgłoszony przez posłów PO projekt nowelizacji Prawa farmaceutycznego całościowo regulujący eksport produktów leczniczych.

Przedstawiana ustawa ma wejść w życie 30 dni po jej ogłoszeniu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja przyjęła większością głosów przedłożony przez rząd projekt ustawy z wprowadzonymi przez siebie poprawkami. W imieniu Komisji Zdrowia wnoszę o przyjęcie sprawozdania zawartego w druku nr 2952. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Rajmund Miller z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

W ostatnich latach nastąpił gwałtowny wzrost liczby wykrywanych w krajach Unii Europejskiej sfałszowanych produktów leczniczych. Ze względu na to, że zawierają one w składzie substancje czynne gorszej jakości i w nieodpowiednich dawkach lub nie zawierają żadnych składników, stanowią realne zagrożenie zdrowia publicznego. Problem ten dotyczy również polskiego rynku farmaceutycznego.

W związku z tym zaistniała konieczność wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/62/UE z dnia 8 czerwca 2011 r. zmieniającej dyrektywę z 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi w zakresie zapobiegania wprowadzaniu sfałszowanych produktów leczniczych do legalnego łańcucha dystrybucji, zwanej dalej dyrektywą 2011/62/UE. Projekt wprowadza również zapisy dyrektywy 2001/83/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi. Przepisy te dotyczą m.in. substancji czynnych zawartych w lekach wytwarzanych, przewożu, wprowadzania do obrotu i dystrybucji hurtowej produktów leczniczych w Unii Europejskiej, jak również sfałszowanych produktów leczniczych.

Wśród wielu zmian, które wprowadza proponowany projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, do najistotniejszych należą: zmiana definicji importu produktów leczniczych przez wykreślenie

Posel Rajmund Miller

stwierdzenia, że definicja dotyczy gotowych produktów leczniczych, zdefiniowanie pojęcia substancji czynnej i substancji pomocniczej, ujednolicenie przepisów dotyczących zezwolenia na wytwarzanie i import produktów leczniczych, uregulowanie kwestii inspekcji wytwarzania produktów leczniczych w krajach trzecich, z którymi Unia Europejska podpisała umowę wzajemnego uznania – MRA lub umowę oceny zgodności oraz akceptacji wyrobów przemysłowych, co oznacza, że dany kraj trzeci stosuje rozwiązania równoważne z wymaganiami Unii Europejskiej. Określa się również zasady wymiany informacji między głównym inspektorem farmaceutycznym a Europejską Agencją Leków, wprowadza nowe rozporządzenia w zakresie wymagań dobrej praktyki wytwarzania, dobrej praktyki dystrybucyjnej substancji czynnych oraz wymagań dobrej praktyki wytwarzania substancji pomocniczych analogicznie do istniejącego już przepisu w zakresie dobrej praktyki wytwarzania produktów leczniczych.

Następuje zmiana audytów u wytwórców substancji czynnych i obowiązek analizy ryzyka i informowania o podejrzeniu sfałszowania produktu leczniczego oraz zapisów dotyczących przeprowadzanych inspekcji. Wprowadza się nowe zadania dla głównego inspektora farmaceutycznego odnoszące się do konieczności rejestrowania przez właściwe organy prowadzenia działalności w zakresie importu, dystrybucji oraz wytwarzania substancji czynnych, jak również skutecznego nadzoru inspekcji farmaceutycznej nad przedmiotową działalnością. Pojawia się regulacja dotycząca zgłaszania przez podmioty prowadzące apteki ogólnodostępne albo punkty apteczne informacji o planowanym rozpoczęciu prowadzenia sprzedaży wysyłkowej produktów leczniczych wydawanych bez przepisu lekarza. Informacje te zostaną umieszczone w krajowym rejestrze zezwoleń na prowadzenie aptek ogólnodostępnych, punktów aptecznych oraz rejestrze udzielonych zgód na prowadzenie aptek szpitalnych i zakładowych. Pozwala to na lepsze kontrolowanie sprzedaży wysyłkowej produktów leczniczych, zważywszy na to, że nielegalna sprzedaż w Internecie dotyczy często sfałszowanych produktów leczniczych. Reguluje się także kwestię pośrednictwa w zakresie obrotu produktami leczniczymi, dostosowuje zasady wydawania zezwoleń na prowadzenie hurtowni farmaceutycznych do przepisów Unii Europejskiej oraz rozszerza obowiązki przedsiębiorcy prowadzącego hurtownię farmaceutyczną. Wprowadza się możliwość doraźnej inspekcji przedsiębiorcy prowadzącego działalność polegającą na prowadzeniu hurtowni farmaceutycznej. Określa się zasady pokrywania kosztów badań próbek produktów leczniczych, dodaje przepis o obowiązku przekazywania ostrzeżenia przez głównego inspektora farmacji podmiotom uprawnionym do obrotu produktami leczniczymi oraz państwowym członkowskim Unii Europejskiej w przypadku uzasadnionego podejrzenia,

że produkt leczniczy stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia publicznego.

Panie Marszałku! W imieniu klubu Platforma Obywatelska pragnę złożyć dwie poprawki do projektu ustawy, które w zasadzie nie będą miały znaczenia dla całości projektu, natomiast wprowadzą zmiany merytoryczne. (*Dzwonek*)

Klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy w całości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W tej chwili głos zabierze poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, druki nr 2708 i 2952.

Pani poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo przedstawiła całą dyskusję, którą odbyliśmy zarówno w podkomisji, jak i później w komisji. Rzeczywiście ta nowelizacja, i konieczność jej przyjęcia, wynika z określonych rozwiązań unijnych, a Polska niestety i tak jest już o prawie dwa lata spóźniona z przyjęciem tych rozwiązań. Dobrze, że w końcu powstał stosowny dokument i że komisja nad nim procedowała. Oczywiście dokument i nowelizacja regulują wiele kwestii związanych z rynkiem leków, z zagrożeniem występowania podróbek różnych leków, natomiast niestety nie załatwiają kwestii, o których najwięcej, najdłużej dyskutowaliśmy w komisji i w podkomisji. Myślę tutaj o kwestiach związanych z odwróconym łańcuchem dystrybucji, a także eksportem leków, który w efekcie powoduje brak wielu ważnych leków, w tym leków ratujących życie, na polskim rynku. Polscy pacjenci mają utrudniony dostęp do dużej grupy leków, mimo że producenci zgodnie z umową dostarczają je na poziomie przekraczającym 100% zapotrzebowania. W tej sprawie były też zgłoszone, tak jak mówiła pani poseł sprawozdawca, stosowne poprawki, które niestety nie zostały przyjęte, nie zaproponowano też innych, nie zostały przyjęte w sprawozdaniu komisji, ponieważ w sprawozdaniu podkomisji zostały uwzględnione, choć oczywiście mogły wzbudzać pewne kontrowersje, czy będą skutecznie ten problem rozwiązywać. Niemniej jednak padły zapewnienia ze strony koalicyjnej, że stosowny dokument regulujący kwestie eksportu leków czy też przede wszystkim odwróconego łańcucha dystrybucji będzie w najbliższym czasie złożony do łaski marszałkowskiej. Dokument, z tego co mi wiadomo, został

Posel Tomasz Latos

złożony. Jednak mimo woli całej komisji i mojej, aby jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu nad stosownym poselskim projektem ustawy zacząć procedować, niestety jest to niemożliwe, dlatego że nie otrzymaliśmy dokumentów od Prezydium Sejmu. W związku z tym chciałbym poinformować pana marszałka o potrzebie pilnego zajęcia się tym projektem. Prosiłbym o przedstawienie stosownej informacji podczas posiedzenia Prezydium Sejmu. Każdy tydzień zwłoki, każdy tydzień opóźnienia powoduje niekontrolowany wyciek leków za ogromne kwoty. Dość powiedzieć, że w przypadku tego problemu, jest to poziom ok. 2,5 mld zł w skali roku. W takim razie jeżeli zostanie złożony stosowny dokument do komisji, w imieniu swoim i klubu Prawo i Sprawiedliwość deklaruje chęć pilnej pracy nad nim.

Natomiast jeżeli chodzi o przedmiotową i dzisiaj omawianą zmianę ustawy, mogę powiedzieć tylko tyle, że reguluje ona to, do czego Unia Europejska nas zobowiązała. Niestety nie wykraczamy poza ramy tego, co było nam narzucone. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące sprawozdania Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zawartym w druku nr 2708.

Projekt ustawy ma na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/62/UE zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi w zakresie zapobiegania wprowadzaniu sfałszowanych produktów leczniczych do legalnego łańcucha dystrybucji. Termin transpozycji, była już dziś o tym mowa, upłynął na początku stycznia ub.r. Natomiast trzeba przyznać, świadczą o tym dosyć skomplikowane prace, również wiele kontrowersji wokół niektórych kwestii, o których wspominała pani poseł sprawozdawca, że ratyfikowanie tej dyrektywy w warunkach polskich wcale nie było sprawą łatwą, aczkolwiek nieodroczną.

By zrealizować zasadniczy cel, w projekcie ustawy przewiduje się wprowadzenie m.in. definicji produktu leczniczego sfałszowanego; rozwiązań mających przeciwdziałać wprowadzaniu do obrotu i pozostawianiu w obrocie leków sfałszowanych, w tym np. nało-

żenie obowiązku zgłoszenia przez podmioty prowadzące apteki ogólnodostępne lub punkty apteczne informacji o planowanym rozpoczęciu prowadzenia wysyłkowej sprzedaży produktów leczniczych oraz określenie wymagań dla placówki prowadzącej sprzedaż wysyłkową; rozwiązań wzmacniających nadzór nad wytwarzaniem i obrotem produktami leczniczymi pod kątem zapobiegania fałszowaniu leków oraz przenikaniu sfałszowanych leków do legalnego łańcucha dystrybucji, dotyczy to wytwórców, importerów, dystrybutorów substancji czynnych, którzy będą podlegać obowiązkowym inspekcjom, podczas których sprawdzane będzie, czy spełniają wymagania dobrej praktyki wytwarzania oraz dobrej praktyki dystrybucyjnej substancji czynnych. Wprowadzono także nową instytucję pośrednika w obrocie hurtowym produktami leczniczymi. Zaproponowano utworzenie nowych stanowisk inspektorów do spraw obrotu hurtowego, których zadaniem będzie przeprowadzanie inspekcji w hurtowniach i u pośredników w obrocie hurtowym. Wprowadzono przepisy wzmacniające nadzór nad wytwarzaniem substancji czynnych oraz przepisy karne penalizujące m.in. wytwarzanie sfałszowanych produktów leczniczych i obrót nimi.

Komisja wniosła o uchwalenie załączonego w druku sprawozdania projektu z wprowadzonymi poprawkami. Poza zmianami o charakterze redakcyjno-legislacyjnym i doprecyzowującym zaproponowano m.in. następujące poprawki: rozszerzenie zakazu zwrotu produktów leczniczych wydawanych z aptek i punktów aptecznych na produkty lecznicze wydawane w ramach sprzedaży wysyłkowej. Zakaz nie obejmowałby jedynie produktów leczniczych zwracanych z powodu wady jakościowej, niewłaściwego wydania lub sfałszowania produktu leczniczego. Kolejna poprawka to wyłączenie w ustawie Prawo farmaceutyczne składów celnych i konsygnacyjnych z katalogu podmiotów zajmujących się obrotem hurtowym produktami leczniczymi. Wykreślono poprawkę, którą wprowadziła podkomisja, dotyczącą zobowiązania producentów leków do zapewnienia stałych dostaw leków do wszystkich hurtowni. Poprawka ta, jak powiedziałem, została przyjęta podczas posiedzenia podkomisji w dniu 23 października, natomiast Komisja Zdrowia odrzuciła tę poprawkę większością głosów, co w sposób bardzo negatywny odebrała Naczelna Izba Aptekarska. Myślę, że do tej sprawy warto byłoby jeszcze podczas dzisiejszej debaty powrócić. Wprowadzono przepis dotyczący nałożenia sankcji w postaci grzywny, kary pozbawienia wolności do lat 2 lub obu tych kar łącznie na osoby utrudniające organom inspekcji farmaceutycznej przeprowadzanie inspekcji lub kontroli działalności gospodarczej. Wprowadzono przepisy jednoznacznie wskazujące na głównego inspektora farmaceutycznego jako podmiot niezwłocznie kierujący wprowadzonym do obrotu produkt leczniczy do badań jakościowych. Zmieniono też termin wejścia w życie ustawy z 14 na 30 dni.

Posel Marek Gos

Powiem dwa słowa na temat najtrudniejszych i mocno kontrowersyjnych zapisów, chodzi o instytucję pośrednika w obrocie hurtowym produktami leczniczymi. Ja też niestety jestem zdania, że wprowadzenie tej instytucji sprawi, że leki będą droższe, dystrybucja utrudniona, wydłuży się kanał dystrybucji. Wnioskowaliśmy do pana ministra o zmianę pewnych zapisów, ale przedstawiono argumentację, że jeśli chodzi o ten obrót i o pośrednika, to i tak funkcjonuje to na rynku, należy tylko mądrze to uregulować, żeby działało w ramach prawa. (*Dzwonek*)

Rzeczywiście wydaje się, że taka regulacja jest niezbędna, natomiast ja i mój klub oczekujemy na propozycje rozwiązania problemów, o których mówił przewodniczący komisji pan Latos, chodzi m.in. o kwestię eksportu leków refundowanych z zagranicy czy odwrócony łańcuch dystrybucji. Będziemy zabiegać o to, aby zapewnić dostęp do wszystkich leków, również refundowanych, wszystkim hurtowniom i aptekom. To jest dzisiaj nieuregulowane i wydaje się, że nowe przepisy w żaden sposób nie chronią naszego rynku wewnętrznego, nie chronią naszych producentów, naszych dystrybutorów, a szczególnie rodzimych aptekarzy. To jest dzisiaj podstawową sprawą, żeby w dokumencie, który, mam nadzieję, niebawem trafi pod obrady, te kwestie zostały uregulowane. Pan minister jest zdania, żeby w tym dokumencie tych spraw nie regulować, nie załatwiać, z przyczyn może i obiektywnych, ale jeżeli chodzi o rynek leków Polsce, to uważam, że te kwestie powinny być pilnie uregulowane, o co również apeluję. Bardzo dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Chmielowski: Bravo!*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Piotr Chmielowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wraz z projektami aktów wykonawczych, druki nr 2708 i 2952.

Po raz kolejny musimy zmagać się z pewnymi projektami, które wcześniej, to znaczy kilka lat temu, zostały opracowane przez Unię Europejską. Przez bardzo wiele lat, chyba cztery, o ile dobrze policzyłem, były one opublikowane na stronie internetowej Komisji Europejskiej, w końcu zostały uchwalone

w 2011 r. Mamy koniec roku 2014 i teoretycznie wszyscy, którzy uczestniczyli w posiedzeniach podkomisji i komisji, powinni być doskonale zorientowani w prawodawstwie Unii Europejskiej, szczególnie jeśli chodzi o to, co było zamieszczone na stronach internetowych Komisji. Otóż okazuje się, że byliśmy do tego nieprzygotowani. Strona społeczna, tak licznie reprezentowana w czasie obrad komisji i podkomisji, teoretycznie chciała sobie ugrać, przepraszam, swoje interesy, które nie za bardzo licowały z dyrektywą, która została nam przedstawiona, i projektem ustawy rządowej.

Z tego miejsca muszę pochwalić rząd, dlatego że projekt ustawy przygotował, powiedziałbym, bardzo skrupulatnie i bardzo rzeczowo. Przeniósł do tego projektu bardzo wiele potrzebnych zapisów dyrektywy, które w sposób jednoznaczny regulują kwestie dotyczące wytwarzania leków i obrotu lekami. Po pierwsze, co jest najistotniejsze w tego typu ustawach, podano jednoznaczną definicję poszczególnych czynności w obrocie lekami. To jest bardzo ważne. Do tej pory tego brakowało albo te definicje znajdowały się w kilku różnych ustawach. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa to taka, powiedziałbym, lekka nagana dla rządu. Rząd tak naprawdę nie zastanowił się, co chce dzięki tej ustawie uzyskać. Poza tymi wszystkimi elementami, które zostały już wymienione przez posłów mówiących o tym projekcie, jak import równoległy, powiedzmy, że była też taka przepychanka słowna, że każda definicja jest inna, tak naprawdę chodziło o to, żeby w sposób kompleksowy uszczelnić system związany z produkcją i dystrybucją leków, to znaczy stworzyć warunki, żeby polski pacjent korzystał z leków, które będzie mógł nabyć tylko w legalnej sieci, to znaczy w takiej, która będzie objęta kontrolą odpowiednich organów. Niezmiennie istotne jest to, że w dyrektywie jest to bardzo wyraźnie zapisane, natomiast w tym projekcie ustawy trudno doszukiwać się tych zapisów. Nie ma jednoznaczności odnośnie do tego, w jakim języku ma być informacja na opakowaniu i ulotka leku.

W dyrektywie jest jednoznaczny rozdział na leki, które stosuje sam pacjent, i leki, które mogą być podawane wyłącznie przez lekarzy. Wtedy oczywiście jest dopuszczalny również inny język.

To są w mojej ocenie najistotniejsze elementy, nad którymi rząd jeszcze powinien popracować, w zakresie zabezpieczenia bezpośredniej... jednoznacznej, zgodnej z literą prawa dystrybucji leków.

Wszystkie tematy dotyczące importu równoległego, eksportu, poprzez apteki, poprzez hurtownie, poprzez podmioty nieuprawnione tak naprawdę nie licowały z ideą tej ustawy. To znaczy dyskutowaliśmy o pewnych patologiach w podkomisji i Komisji Zdrowia, które to patologie teoretycznie powinny być natychmiast ścigane, i to przez inne organy państwa, a nie tylko przez nadzór farmaceutyczny, tutaj mówię o organach typu prokuratura i Policja.

Posel Piotr Chmielowski

Podsumowując – nie składaliśmy poprawek do tej ustawy, dlatego że po konsultacji z panią przewodniczącą podkomisji, jak również z posłami, którzy pracowali, na bieżąco te poprawki, które jak gdyby zmieniały istotę tej ustawy, systematycznie napływały. Chciałbym również podziękować za zapewnienie ministerstwa (*Dzwonek*), szczególnie panu ministrowi za to, że o tych wszystkich rzeczach, które były wskazywane przez nas, posłów, podczas pracy, nie tylko jednoznacznie mówił, ale przede wszystkim je naprawiał czy w jakimś toku rozumowania poprawiał poprawkami.

Jesteśmy za, może w ten sposób powiem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Za przyjęciem Prawa farmaceutycznego?

(*Posel Piotr Chmielowski*: Proszę?)

Za projektem ustawy?

(*Posel Piotr Chmielowski*: Tak.)

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Jacek Kwiatkowski, Twój Ruch.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec obecnego punktu posiedzenia Sejmu.

Mój klub będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji, czyli też poprze stanowisko komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Sajak oświadczenie złożył do protokołu^{*)}.

Pytań nie ma?

(*Głosy z sali*: Są.)

Są pytania.

Pierwsze pytanie zadaje pani poseł Iwona Kozłowska, Platforma Obywatelska.

Ile pani potrzebuje czasu na zadanie pytania?

Minutę.

Proszę bardzo.

Posel Iwona Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z niezwykle ważnym tematem, który dzisiaj jest podczas debaty poruszany, bardzo proszę o odpowiedź na dwa pytania. A mianowicie: Kto kontroluje sprzedaż internetową pro-

duktów leczniczych oraz w jaki sposób będą kontrolowane warunki przewozu produktów leczniczych w przypadku sprzedaży wysyłkowej? Znając w tej chwili system wysyłkowy, jest taka możliwość, że produkty lecznicze będą przesyłane w niewłaściwych warunkach, a w przypadku wielu takich produktów jest niezwykle ważne, aby pacjent mógł korzystać z właściwych leków, które nie są zniszczone przez transport. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To niezwykle ważny problem, który zostanie w dużej mierze jednak uporządkowany, i bardzo dobrze, że ta dyrektywa zostanie wdrożona. Pytań jest kilka.

Pierwsze pytanie dotyczy generyków. Wiadomo, że są to leki często służące jako substytut, są zastępowane, mają jak gdyby zastępować lek podstawowy. Czy wszystkie przepisy, tak to rozumiem, obejmują również leki generyczne? Myślę tutaj o zabezpieczeniach. To bardzo ważny problem. Osobiście – i nie tylko ja – w biurze poselskim spotkałam się także z interwencjami, że leki są otwierane, a więc mogą być zmieniane. Zatem czy wszystkie leki, w tym także generyczne, będą zabezpieczane, często mechanicznie zupełnie, a więc nie będą mogły (*Dzwonek*) być zmieniane?

Pytanie drugie już tylko sformułuję czy też raczej powtórzę za przedmówczynią. Dotyczy to sprzedaży internetowej. Apteka jest dodatkowym miejscem kontroli. Jak ta kontrola w świetle nowej ustawy będzie wyglądała? Czy będzie uszczelniała system dystrybucji w formie internetowej?

I trzecie pytanie, najważniejsze. Nie pracuję w tej komisji, więc wiedzę mam może ograniczoną, a dowiedziałam się podczas dyskusji, że ilość leków, ratujących życie także, jest wystarczająca na rynku. Proszę zatem o odpowiedź: Jaka jest przyczyna, że zdarzają się – oby jak najrzadziej – sygnały, że pacjent leku nie otrzymuje? Oczywiście wszyscy wiemy, że takie sytuacje nie powinny się zdarzać. Czy ustawa ta w jakikolwiek sposób poprawia sytuację pacjentów? A jeśli nie, bardzo proszę o wyjaśnienie: Dlaczego do takich sytuacji dochodzi? Jakie są przyczyny? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Rajmund Miller, Platforma Obywatelska.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprowadzamy bardzo ważną implementację przepisów Unii Europejskiej. Zamierzamy zwiększyć ilość pracowników głównej inspekcji farmaceutycznej.

Natomiast mam pytanie: Czy łącznie z tym, że wprowadzamy ustawę, nie powinniśmy wprowadzić dla głównego inspektora i całej inspekcji farmaceutycznej takich kompetencji, jakie mają oni w innych krajach Unii Europejskiej, w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Irlandii? Kompetencji, które będą stawiały nadzór farmaceutyczny na równi z Policją i prokuraturą. Bo tylko takie kompetencje, przy dobrze stworzonej ustawie, która wymaga pilnego wprowadzenia kompetencji dotyczących dobrej kontroli, będą zapewniały bezpieczeństwo polskiemu pacjentowi.

Druga sprawa. Chciałbym państwu potwierdzić, że grupa posłów z Platformy Obywatelskiej złożyła poprawkę do ustawy Prawo farmaceutyczne celem uregulowania rynku leków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Maciej Banaszak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Maciej Banaszak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj dyskutujemy na temat dystrybucji leków, implementujemy prawo Unii Europejskiej. Natomiast ja przy tej okazji chciałbym się dowiedzieć, co rząd ma zamiar zrobić z dystrybucją leków przez Internet, z którą mamy dzisiaj do czynienia. Dzisiaj w Internecie praktycznie można już wszystko kupić, ale niestety można też kupić leki niewiadomego pochodzenia o niewiadomym składzie. Praktycznie codziennie do szpitali zgłaszają się osoby, które nabyły w tej nielegalnej sieci dystrybucji, wydawałoby się, leki, a potem niestety sytuacja jest taka, że zapadają na bardzo ciężkie choroby. Zdarzają się nawet przypadki śmiertelne. Stąd ponawiam moje pytanie: Czy rząd ma jakiś pomysł, aby ukrócić te praktyki i spróbować zlikwidować tę nielegalną dystrybucję przez Internet? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jacek Kwiatkowski, Twój Ruch.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie akurat do pana ministra.

Zgłosiła się do mnie farmaceutka, która prowadzi aptekę klasy B i nie ukrywa, że zdarzyło jej się sprzedać lekarstwa w cyklu odwróconym na kwotę bodajże około dwustu iluś tysięcy złotych. Zarobiła z tego podobno około 10%, czyli dwadzieścia kilka tysięcy. Teraz, po kontroli Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Farmaceutycznej w Poznaniu Delegatury w Koninie, dostała decyzję o cofnięciu zezwolenia na handel lekami.

Panie ministrze, uważam, że taka kara – cofnięcie zezwolenia aptekarce – jest nieadekwatna w tym momencie. Tym bardziej że to jest mała wiejska apteka, potrzebna mieszkańcom i, tak jak mówiłem, jest to apteka klasy B. A więc mieszkańcy stracą aptekę, bo nie będzie możliwości prowadzenia w tym miejscu kolejnej, zaś aptekarka niestety będzie bezrobotna.

Czy jest taka możliwość, by farmaceutom, którzy na małą skalę handlowali takimi lekarstwami w trybie odwróconym, właśnie nie cofano zezwolenia na handel lekami? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytań oczywiście jest wiele, ale przede wszystkim należy podkreślić, że dobrze, iż wreszcie implementujemy przepisy prawa unijnego do naszego prawa. Zdecydowanie wszyscy mamy nadzieję, że poprawi to dostęp polskich pacjentów do leków, szczególnie leków refundowanych, nie tylko tych ratujących życie, ale wszystkich, które są potrzebne do prawidłowego leczenia pacjentów.

Pojawia się coraz więcej problemów z coraz większą ilością leków i ich dostępnością. Mam pytanie: Jak ustawa zmieni tę sytuację na rynku polskim? Dobrze by było, żeby to wybrzmiało bardzo jednoznacznie z ust pana ministra, bo cały czas są jakieś insynuacje i podteksty, że ta ustawa ma się jakby jeszcze przyczynić do pogorszenia tegoż stanu.

Jak powiedział pan poseł, jako klub Platformy złożyliśmy nie poprawkę, tylko projekt zmiany ustawy Prawo farmaceutyczne. Może dobrze by było, żeby dzisiaj jakby *(Dzwonek)* wybrzmiało z tej mównicy, jak ustawa, którą wprowadzamy, i ta, którą mamy zamiar procedować, wpłyną na poprawę dostępu polskiego pacjenta do prawidłowego leczenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyrektywa została przyjęta w 2011 r. Wcześniej przez kilka lat była konsultowana i jej treść była dostępna na stronach internetowych Komisji Europejskiej. Chciałbym zapytać: Dlaczego ministerstwo, wtedy kiedy była ona jeszcze negocjowana i dyskutowana, nie rozesłało odpowiednich informacji do podmiotów społecznych, w tym wypadku izby aptekarskiej i wielu innych, w celu skonsultowania tej dyrektywy na tym etapie? Dlaczego też musieliśmy czekać aż ponad trzy lata na to, żeby ministerstwo zdecydowało się poddać pod obrady projekt ustawy, o którym w tej chwili dyskutujemy? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Korzystając z obecności pana ministra, chciałbym zapytać o prace nad nowelizacją prawa dotyczącą tzw. dopalaczy. Nadal do biur poselskich wpływają uchwały rad gmin, rad powiatów dotyczące potrzeby znowelizowania, zaostżenia przepisów, tak aby dać większe kompetencje m.in. Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Z odpowiedzi na moją interpelację wynikało też, że Polska, kiedy przewodniczyła Unii Europejskiej, zgłosiła stosowny projekt i ten projekt został przyjęty. Informowano, że trwają prace, m.in. że projekt zmiany ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz zmiany niektórych ustaw przewiduje objęcie kontrolą ustawową 81 nowych substancji psychoaktywnych, których obecność stwierdzono w próbkach zabezpieczonych w sklepach z dopalaczami.

Chciałbym zapytać, na jakim etapie prac to wszystko się znajduje i kiedy byłaby szansa na wejście w życie tych rozwiązań. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pytanie pana posła trochę odbiega od tematu, ale rozumiem, że jakiś kontekst jest tutaj ujęty.

Proszę, głos ma poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę pana ministra zapytać o obrót lekami poza aptekami, o ich dystrybucję. W podkomisji, komisji też temu zagadnieniu, tej problematyce poświęciliśmy trochę czasu. Wydaje się, że dzisiaj jest to obszar zupełnie wyjęty spod kontroli inspektorów farmaceutycznych, a jeżeli chodzi o leki ogólnodostępne, tzw. leki bez recepty, pozaaptecznym kanałem dystrybucji rozprowadzana jest jednak znaczna ich ilość. Nie chcę tłumaczyć już, że to jest też sytuacja, w której osoby zaopatrujące się w leki mogą rzeczywiście mieć pewien problem, przede wszystkim jeżeli chodzi o zagrożenie związane z nieznaną składką poszczególnych leków i ich oddziaływania na organizm. Tak więc jest kwestia bezpieczeństwa *(Dzwonek)* obrotu lekami poza systemem aptecznym. Czy w tym obszarze pan minister będzie proponował w najbliższym czasie jakieś rozwiązania? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

To wszyscy państwo posłowie.

W tej chwili proszę o zabranie głosu wiceministra zdrowia pana Igora Radziwicz-Winnickiego.

Pani poseł sprawozdawca później także będzie chciała zabrać głos?

Dobrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za niezwykle owocną dyskusję.

Odpowiem na zadane pytania po kolei, jeśli można. Pierwsze pytanie dotyczyło tego, kto kontroluje sprzedaż prowadzoną przez Internet i w jaki sposób będą kontrolowane warunki przechowywania leków. Ten aspekt jest dzisiaj regulowany przez stosowne rozporządzenie ministra zdrowia, które określa warunki sprzedaży internetowej produktów leczniczych. Kontroluje to oczywiście inspekcja farmaceutyczna. Natomiast zasada jest taka, że za właściwą dystrybucję leków odpowiada podmiot, który je wysłał, a zatem jeżeli lek wymaga specjalnego przechowywania w trakcie dystrybucji, to osoba, która wysłała lek do odbiorcy, jest zobowiązana zapewnić odpowiednie warunki dystrybucji. A w praktyce oznacza to, że nie wszystkie leki mogą być dystrybuowane w drodze sprzedaży internetowej. Pamiętajmy, że w Polsce dopuszczamy sprzedaż tym kanałem wyłącznie leków OTC, czyli leków dostępnych bez recepty.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

Pani poseł Fabisiak pytała o generyki jako substytuty, generyki, które mają zastępować leki oryginalne. Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że leki generyczne nie różnią się od leków oryginalnych niczym, absolutnie niczym, z wyjątkiem tego, że produkują je inni dostawcy, nierzadko w tych samych fabrykach na takich samych zasadach. To są te same produkty lecznicze, te same leki, różnią się tylko tym, że różne firmy je produkują. Pytanie, które pani poseł zadała, tak naprawdę dotyczyło tych zabezpieczeń, czyli safety features.

(Poseł Joanna Fabisiak: Tak.)

Nie wiemy na chwilę obecną, jaki będzie werdykt Komisji Europejskiej, a jest to materia aktów delegowanych, o których tyle dyskutujemy. Spodziewamy się, że także leki generyczne będą podlegały tego typu nadzorowi, tym bardziej że idea, która wybrzmiewa z samej dyrektywy 62, jest taka, by objąć wzmożonym nadzorem leki szczególnie zagrożone sfałszowaniem, a zatem leki w odpowiednim obrocie, o odpowiedniej cenie nierzadko, te, które z powodów medycznych, merytorycznych w przypadku sfałszowania niosłyby ze sobą duże ryzyko dla populacji. Stąd w pracach, które w tej chwili się toczą w Komisji Europejskiej, sugeruje się, że także leki generyczne będą raczej tym objęte. Ponieważ różne leki generyczne występują w różnych krajach pod różną nazwą, kategorię, siłą rzeczy, aktów delegowanych będą musiały przewidywać pojęcia, nazwy międzynarodowe leków, a nie nazwy handlowe, choć jeszcze nic nie jest pewne, ponieważ aktów delegowanych nawet w formie projektów nikt nie widział.

Pytała pani poseł, czy ilość leków jest wystarczająca, czy pojawiają się sygnały, że pacjent leku nie otrzymał. Tutaj mamy do czynienia z dwoma różnymi zjawiskami. Czasami kiedy pacjenci leku nie otrzymali – mieliśmy przez ostatnie 1,5 roku, 2 lata kilka takich poważnych sytuacji – był to wynik jakiegoś problemu technicznego leżącego po stronie podmiotu odpowiedzialnego – mała, o wąskim zakresie produkcja, jedna firma na świecie, nagle pojawia się jakiś problem z zapewnieniem stałości dostaw i rzeczywiście leku brakuje. Drugie zjawisko, o którym tak dużo dyskutujemy, to eksport leków z kraju. Powoduje on przejściowe, czasowe niedobory leku w różnych miejscach w kraju w pojedynczych aptekach – nawet nie w poszczególnych miejscach w kraju – a w znakomitej większości przypadków te leki znajdują się w innej aptece w tej samej miejscowości. Te wszystkie doniesienia, które miały miejsce szczególnie w ostatnich tygodniach, dotyczyły wyłącznie poszczególnych aptek, nie pacjentów. Do ministra zdrowia nie docierały inne sygnały. Kwestię tych wielu doniesień inspekcja farmaceutyczna wyjaśnia, każdą po kolei, dochodząc do źródła problemu. Na chwilę obecną – już mam kilka raportów z takich kontroli w poszczególnych aptekach – nie zachodzą

zjawiska opóźnienia w zaopatrzeniu pacjentów, natomiast pojedyncze apteki czasami zgłaszają trudności w zaopatrzeniu się w hurtowni w takie ilości produktów leczniczych, jakich by oczekiwały, co nie znaczy, że w środowisku lokalnym tego leku nie ma, zwykle ten lek jest w hurtowni. Najczęściej dzieje się tak, że apteki są przyzwyczajone do współpracy z dwoma, z trzema hurtowniami, a ta sieć hurtowni jest znacznie większa i ten lek minister zdrowia nierzadko znajduje w tym samym mieście, ale w innej hurtowni niż ta, z którą zwykła współpracować określona apteka. Kontrole sprzedaży internetowej – myślę, że odpowiedziałem na to pytanie.

Pan poseł Rajmund Miller – czy GIF nie powinien mieć zwiększonych kompetencji, podobnie do służb mundurowych. Dzięki interwencji państwa posłów Wysoka Izba, jak się spodziewam, ureguluje problem niekontrolowanego wywozu leków. Wydaje się, że złożoność rynku farmaceutycznego, obrotu tymi lekami i pewno inne spojrzenie, szczególnie prokuratorów, wskazuje na to, że być może większość tych uprawnień śledczych warto byłoby koncentrować w wyspecjalizowanej służbie albo realizować przy współpracy wyspecjalizowanych służb. Myślę, że to jest doskonały czas na podjęcie tej debaty, która musi być siłą rzeczy debatą międzyresortową. Na pewno stworzenie lepszego nadzoru, a przede wszystkim nadzoru wyposażonego w kompetencje śledcze umożliwiłoby większą kontrolę nad przepływem leków i wyeliminowało wiele nieprawidłowości.

Pan poseł Banaszak – co rząd ma zamiar zrobić z dystrybucją przez Internet leków niewiadomego pochodzenia. Jest określony katalog leków, które mogą być dystrybuowane przez Internet. Jeżeli w drodze sprzedaży internetowej wprowadzany jest do obrotu lek inny niż ten, który można taką drogą wprowadzać, mamy do czynienia z przestępstwem. Wówczas jest to kompetencja organów ścigania innych niż służb podległych ministrowi zdrowia. Za każdym razem, kiedy administracja Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej czy ministra zdrowia podejmuje wiedzę, że takie zdarzenie ma miejsce, informuje odpowiednie organy ścigania.

Pan poseł Kwiatkowski – wsłuchałem się w wystąpienie pana posła, mam wrażenie, z tego, co pan poseł opisał, że mamy tutaj do czynienia właśnie z procederem odwróconego łańcucha, czyli ze złamaniem prawa. Sytuacja, którą opisał pan poseł, na pierwszy rzut oka, bo oczywiście dokumentów nie znam, wskazuje na to, że doszło do popełnienia przestępstwa wtedy, kiedy apteka odsprzedała dużą ilość leków do hurtowni. Jest to zjawisko ewidentnie nielegalne. Wydaje się, że argumenty takie, że apteka zniknie, nie równoważą jednak społecznej ujemy i wagi społecznego znaczenia przestępstwa jako takiego, a poza tym to przestępstwo jest tak naprawdę przyczyną tych właśnie niedoborów leków na polskim rynku – wbrew przepisom prawa różne podmioty, w tym czasami apteki, angażują się w odwrócony łańcuch i wywożą olbrzymie ilości leków, uniemożli-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

wiając dostęp do tych leków polskim pacjentom. Wydaje mi się, że tutaj ten argument, że w małej miejscowości zniknie apteka, nie równoważy tego, że ktoś popełnia przestępstwo i naraża olbrzymią populację na brak dostępności do leków, które nierzadko są bardzo potrzebne.

Pani poseł Lidia Gądek pytała o problemy z dostępnością i o to, w jaki sposób dzisiaj dyskutowana ustawa poprawi dostępność leków w Polsce. Po pierwsze, wprowadza ona system nadzoru nad dystrybucją do poziomu pojedynczego opakowania, czyli tzw. tracking, a to jest bardzo duża poprawa nadzoru nad obrotem lekami. Po drugie, wymagania dobrej praktyki dystrybucyjnej nakładają bardzo trudne warunki zapewniające wysoką jakość usług, ale są to też warunki, które tak naprawdę doprowadzą do likwidacji fikcyjnych hurtowni, które biorą udział w procederze wywozu. Bez wątplenia ta propozycja legislacyjna złożona przez Klub Parlamentarny PO do łaski marszałkowskiej jest cennym uzupełnieniem trackingu nakładanego przez dzisiaj dyskutowaną ustawę, czego efektem faktycznie będzie rzeczywista poprawa dostępności leków w Polsce i regulacja niekontrolowanego wywozu.

Pan poseł Chmielowski pytał, dlaczego minister zdrowia nie konsultował dyrektywy. Konsultował – treść dyrektywy była konsultowana szeroko, po pierwsze, w konsultacjach publicznych na poziomie Komisji Europejskiej, po drugie, także w Polsce. Myślę, że minister zdrowia, który na wszystkich etapach legislacyjnych wyrażał daleko idący niepokój co do niektórych zapisów dyrektywy, przyczynił się do uformowania jej ostatecznego kształtu, chociaż co do tego kształtu także minister zdrowia wielokrotnie wyrażał zdanie krytyczne. Niektóre zapisy tej dyrektywy mają mniejsze zastosowanie w Polsce niż w innych krajach członkowskich.

Pan poseł Tomaszewski pytał o ustawę dopalaczową – to rzeczywiście jest zupełnie inna materia niż dzisiaj dyskutowana. Spieszę donieść, że rząd przesłał do Wysokiej Izby projekt rządowej nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Spodziewamy się, że w niedługim czasie będzie on obiektem dyskusji w parlamencie.

Pan poseł Gos pytał o obrót i dystrybucję pozaapteczną leków. To reguluje, owszem, rozporządzenie ministra zdrowia i to także jest przedmiot tak naprawdę daleko idącej dyskusji. Z jednej strony jest to rynek wolny i istnieje dużo podmiotów zainteresowanych sprzedażą leków, szczególnie leków OTC. One także zgodnie z prawem unijnym – w moim przekonaniu, niestety – są zwolnione z zakazu reklamy, co powoduje, że stają się produktem konsumenckim. A zatem ta siła marketingowego przekazu, która w tej chwili chyba dominuje w czasie wykorzystywanym przez reklamodawców, budując potężny rynek leków w Polsce, jest działaniem, które zwiększa kon-

sumpcję leków, a bez wątplenia nieracjonalna konsumpcja leków jest działaniem antyzdrowotnym i może być rzeczywiście niebezpieczna. Z drugiej strony fakt istnienia reklamy, co pozostanie, musiałby być w sposób daleko idący społecznie przedyskutowany wraz z propozycją, która, jak rozumiem, wybrzmiała ze słów pana posła, by zmniejszyć prawa czy zmniejszyć liczbę podmiotów, które są uprawnione do dystrybucji i sprzedaży leków, np. wyłącznie do aptek, jak postuluje środowisko apteczne, albo do aptek i punktów aptecznych, albo do sklepów zielarskich, które dzisiaj też dystrybuują te leki. Zapewne rodziłoby to szereg pytań dotyczących równości podmiotów gospodarczych, w końcu prowadzący sklepy ogólnodostępne czy duże sieci także handlują lekami. Pamiętajmy, że w to miejsce, jeśli Wysoka Izba zdecydowałaby się uregulować tę kwestię, a myślę że warto ją przedyskutować, jest nowa kategoria produktów, suplementy żywności, których skład nierzadko jest bardzo zbliżony do leków OTC, szczególnie preparatów witaminowych. Zatem wydaje się, że taka regulacja będzie skuteczna, ale też nie w pełni, bo przecież nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, że mielibyśmy zakazać handlu suplementami diety, czyli żywnością, w określonych sklepach, np. spożywczych. Wydaje się, że wymaga to długiej dyskusji i rozważenia wielu argumentów za i przeciw. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Janina Okrągły.

Poseł Janina Okrągły:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Parę słów na zakończenie. Chciałabym powiedzieć to, co było tu podkreślane, że produkty sfalszowane, leki sfalszowane trafiają najczęściej poza legalnym obrotem. Nasz projekt ustawy zawiera przepisy, które zabezpieczają przed wprowadzeniem do łańcucha legalnego. Miałabym prośbę do ministerstwa o przemyślenie sprawy, jak przeprowadzać kampanie społeczne edukujące społeczeństwo o zagrożeniach, jakie się wiążą z kupowaniem leków z innych źródeł, spoza apteki, to jest bardzo istotne. Jeżeli ktoś chce kupić lek w Internecie, to żeby wiedział, jak dotrzeć do informacji, która apteka jest apteką legalną, a nie apteką, która jest poza kontrolą.

Chciałabym na zakończenie podziękować Ministerstwu Zdrowia, a szczególnie głównemu inspektorowi farmaceutycznemu z zespołem, za bardzo dobre przygotowanie projektu i bardzo dobrą współpracę, naprawdę współpraca była wręcz przyjemnością. Dziękuję bardzo wszystkim posłom pracującym

Posel Janina Okragly

w komisji za rzeczową dyskusję, Biuru Legislacyjnego za zaangażowanie oraz sekretariatowi za pomoc.

Mam prośbę do pana marszałka Sejmu o przyspieszenie, o nadanie numeru druku. Klub PO wystąpił z prośbą do marszałka Sejmu, żeby złożony projekt, dotyczący ograniczenia eksportu równoległego, wywozu leków z Polski, miał nadany numer druku i został przesłany do komisji celem procedowania i uregulowania ważnego problemu – niekontrolowanego wywozu leków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ podczas drugiego czytania zgłoszono do omawianego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował projekt ustawy ponownie do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014 (druki nr 2905 i 2946).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Rajmund Miller.

Posel Sprawozdawca Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014, druki nr 2905 i 2946.

Na posiedzeniu komisji w dniu 27 listopada 2014 r. odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy. Została przeprowadzona dyskusja oraz przegłosowano stanowisko komisji wobec przedstawionego projektu.

Proponowany projekt ustawy zakłada przedłużenie zapisów obecnie obowiązującej ustawy z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników na kolejne lata – 2015 r. i 2016 r. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 października 2010 r. na wniosek rzecznika praw obywatelskich orzeczono, iż art. 86 ust. 2 w związku z art. 86 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych jest niezgodny z konstytucją. W związku z powyższym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego w dniu 1 lutego 2012 r. weszła w życie ustawa z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach

na ubezpieczenie zdrowotne rolników i ich domowników za 2012 r., określająca nową wysokość i nowy sposób obliczania składek na ubezpieczenie zdrowotne.

Wprowadzone nową ustawą rozwiązania polegały, po pierwsze, na określeniu wysokości miesięcznej składki zdrowotnej na poziomie 1 zł za każdą osobę podlegającą ubezpieczeniu za każdy pełny hektar przeliczeniowy użytków rolnych w gospodarstwie rolnym, przyjęty dla celów ustalenia wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne rolników, a w gospodarstwach rolnych o powierzchni 1 ha przeliczeniowego użytków rolnych – na poziomie 1 zł.

Po drugie, chodzi o określenie wysokości miesięcznej składki na ubezpieczenie zdrowotne domowników rolników prowadzących działki specjalne produkcji rolnej na poziomie 9%, przy czym podstawę wymiaru składki stanowi kwota 33,4% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w IV kwartale roku poprzedniego, włącznie z wypłatami z zysku ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Przedstawiony projekt zakłada przyjęcie analogicznych rozwiązań w zakresie wysokości i sposobu opłacenia składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników na lata 2015 i 2016. Obecnie trwają prace nad zmianami systemowymi w ww. podmiocie. Organami odpowiedzialnymi za przyjęcie nowych rozwiązań są Ministerstwo Finansów we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwem Zdrowia. Zmiany te mają charakter wielopłaszczyznowy i złożony. Został opracowany przez Ministerstwo Finansów projekt założeń mający na celu włączenie działalności rolniczej do powszechnego systemu podatkowego. Dotychczas dochody z działalności rolniczej pozostają poza systemem podatku dochodowego. Tego typu rozwiązania wymagają dogłębnej analizy we współpracy z ministerstwem rolnictwa i wypracowania wspólnej koncepcji. Dlatego utrzymanie obowiązujących obecnie rozwiązań prawnych służy zapewnieniu ciągłości w opłacaniu składek na ubezpieczenia zdrowotne rolników. Projekt nie wymaga notyfikacji w rozumieniu przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych. Projekt ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej. Ustawa nie będzie miała wpływu na rynek pracy.

Skutki finansowe. Źródłami finansowania są budżet państwa oraz rolnicy gospodarujący w gospodarstwach powyżej 6 ha przeliczeniowych. Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 23 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014 – Dz. U. poz. 123, z późn. zm. – traci moc z końcem 2014 r. Brak regulacji prawnej po tym terminie uniemożliwi zarówno pobór składek od rolników, jak i przekazywanie uzupełniającej kwoty na składki zdrowotne za rolników z budżetu państwa. Projekt ustawy został przekazany do konsultacji publicznych trwających 30 dni. W trakcie konsultacji

Posel Sprawozdawca Rajmund Miller

publicznych uwagę do projektu ustawy zgłosiła Krajowa Rada Izb Rolniczych. Wskazana kwestia dotyczyła zakresu uregulowań w projektowanej ustawie i nie została uwzględniona.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po wysłuchaniu uzasadnienia i przeprowadzonej dyskusji jednogłośnie pozytywnie ocenia proponowany projekt ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie rolników za lata 2012–2014. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Informuję, że w tym punkcie wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Kołodziej z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska RP mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014, druki nr 2905 i 2946.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014 wprowadza przedłużenie na lata 2015 oraz 2016 regulacji prawnych zawartych w ustawie z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014, które obecnie obowiązują. Regulacje, o których mowa, weszły w życie z dniem 1 stycznia 2012 r. i stanowiły realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 października 2010 r. Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014 traci moc z końcem 2014 r. Brak regulacji prawnych po terminie uniemożliwi pobór składek od rolników, jak i przekazywanie uzupełniającej kwoty na składki zdrowotne za rolników z budżetu państwa.

Powyższa ustawa szczegółowo określa wysokość i sposób opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników i ich domowników. Rozwiązania w tej ustawie polegały i będą polegać – tutaj powtórzę to jeszcze raz – na określeniu wysokości miesięcznej składki zdrowotnej za każdą osobę podlegającą ubezpieczeniu na poziomie 1 zł za każdy pełny hektar przeliczeniowy użytków rolnych w gospodarstwie rolnym, przyjęty dla celów ustalenia wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne rolników, a w gospodarstwach rolnych o powierzchni poniżej 1 ha przeliczeniowy użytków rolnych na poziomie 1 zł oraz

określeniu wysokości miesięcznej składki na ubezpieczenie zdrowotne domowników rolników prowadzących działy specjalne produkcji rolnej na poziomie 9%, przy czym podstawę wymiaru składki stanowi kwota 33,4% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw.

W omawianym projekcie ustawy wprowadzono na kolejne dwa lata takie same rozwiązania, jakie obowiązywały w latach 2012–2014. W obecnej, jak i w przyszłej ustawie struktura opłacenia składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników przedstawia się następująco. Rolnicy posiadający powyżej 6 ha przeliczeniowych użytków rolnych, przyjętych dla celów ustalenia wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne rolników, składkę mają opłacać przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Natomiast rolnicy posiadający od 6 ha przeliczeniowych użytków rolnych, przyjętych dla celów ustalenia wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne rolników, składkę muszą opłacać sami. Natomiast składki domowników rolników prowadzących wyłącznie działy specjalne produkcji rolnej również opłacają rolnicy prowadzący taką działalność. Składka będzie opłacana przez rolników do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w okresach kwartalnych w terminach określonych dla składek na ubezpieczenie społeczne rolników. Kwoty przekazywane przez KRUS do Narodowego Funduszu Zdrowia w zakresie przewyższającym wysokość składek opłacanych przez rolników będą finansowane z budżetu państwa zgodnie z przepisami ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Kontynuacja w kolejnych latach rozwiązań przyjętych w latach 2012–2014 wynika z faktu, iż kompleksowe zmiany w zakresie obowiązku opłacania i finansowania składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników mają charakter bardzo złożony, albowiem wymagają opracowania zmian systemowych we współpracy trzech ministerstw: Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwa Zdrowia, oraz wymagają rozstrzygnięć na gruncie prawa podatkowego. Natomiast na tę chwilę nie ma możliwości określenia terminu wprowadzenia rachunkowości i zasad opodatkowania rolników, a w związku z tym nie ma możliwości określenia terminu wprowadzenia rozwiązań docelowych w zakresie składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników. Należy dodać, iż jeżeli nie zostanie uchwalona nowa ustawa ze starymi rozwiązaniami, nie zostanie zapewnione finansowanie świadczeń z powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego dla aktualnie ubezpieczonych rolników i ich rodzin.

Na koniec wspomnę tylko, iż Komisja Polityki Społecznej i Rodziny jednogłośnie przyjęła przedłożony rządowy projekt ustawy.

Reasumując, pragnę poinformować, iż Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014 (druki nr 2905 i 2946). Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pięknie proszę.

Posel Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 26 października 2010 r. orzekł niezgodność przepisu ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z art. 84 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim wskazany przepis ustawy określa zobowiązanie budżetu państwa do finansowania składek na ubezpieczenie zdrowotne wszystkich wskazanych w nim rolników i ich domowników, podlegających ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy, prowadzących działalność rolniczą bez względu na wysokość osiągniętych przez nich dochodów. Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014, która jest częściową realizacją wyżej wymienionego orzeczenia, traci moc z końcem 2014 r. Brak regulacji prawnej po tym terminie uniemożliwi zarówno pobór składek od rolników, jak i przekazywanie uzupełniającej kwoty na składki zdrowotne za rolników z budżetu państwa.

Ustawa zakłada przedłużenie rozwiązań obowiązujących w tym zakresie na dwa lata. Uzasadnione jest to tym, że na obecnym etapie, co wynika ze stanowiska przedstawionego przez ministra finansów z dnia 13 maja 2014 r., nie ma możliwości określenia terminu wprowadzenia rachunkowości i zasad opodatkowania rolników, a w związku z tym nie ma możliwości określenia terminu wprowadzenia rozwiązań docelowych w zakresie składki na ubezpieczenie zdrowotne. Przypomnę tylko, że proponowane regulacje polegają na określeniu wysokości miesięcznej składki zdrowotnej na poziomie 1 zł za każdą osobę podlegającą ubezpieczeniu, za każdy pełny hektar przeliczeniowy użytków rolnych w gospodarstwie rolnym przyjęty do celów ustalenia wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne rolników, a w gospodarstwach rolnych o powierzchni poniżej 1 ha przeliczeniowego użytków rolnych na poziomie 1 zł, oraz na określeniu wysokości miesięcznej składki na ubezpieczenie zdrowotne domowników rolników prowadzących działy specjalne produkcji rolnej, przy czym podstawę wymiaru składki stanowi kwota 33,4% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. W tej pierwszej grupie dotyczyć to będzie 1400 tys. rolników, w drugiej grupie

– 336 000. Łączna kwota w ciągu tych dwóch lat będzie wynosić ponad 3724 mln zł.

W stanowisku, o czym była już mowa, są podniesione zastrzeżenia Krajowej Rady Izb Rolniczych, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Narodowego Funduszu Zdrowia, ale one dotyczą właściwie rozwiązań kompleksowych. Zarzut, który kieruję do pana ministra, dotyczy procedury związanej z projektem ustawy. Jak mówiłem, 13 maja minister finansów skierował pismo dotyczące tego, że nie jest w stanie przygotować rozwiązań kompleksowych, a w listopadzie rozpatrujemy w trybie pilnym projekt ustawy i jest oczywiste, że musimy go w szybkim trybie przyjąć, żeby rozwiązania mogły wejść w życie od 1 stycznia, a procedura obejmuje jeszcze skierowanie do Senatu i do prezydenta. Taki tryb pracy nie powinien mieć miejsca, powinno być wystarczająco dużo czasu, aby Ministerstwo Zdrowia, które jest odpowiedzialne za ten projekt, mogło taki projekt wcześniej przesłać do parlamentu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość poprze przedłożone rozwiązanie przedstawione w projekcie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014, aby rolnicy i ich domownicy mogli być objęci ubezpieczeniem zdrowotnym na kolejne dwa lata. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2012 r. przyjęliśmy założenia ustawy dotyczące rozwiązania problemu ubezpieczeń zdrowotnych. Zostały one przyjęte na rok. Były to rozwiązania prowizoryczne, przez 3 lata funkcjonowały z uwagi na wymieniane przez moich kolegów powody dotyczące nieokreślenia rozwiązań systemowych w zakresie ustalenia dochodowości rolników poprzez wprowadzenie powszechnej rachunkowości. Nie ma możliwości wprowadzenia innego systemu, z tego też tytułu, wykonując w dalszym ciągu zalecenia Trybunału Konstytucyjnego, które nakazały nam zmienić poprzednią ustawę, musimy przyjąć te rozwiązania na kolejne dwa lata.

Jeśli chodzi o kwestię czasu, w jakim projekt ustawy ma być przyjęty, to trzeba powiedzieć, że ustawa ma obowiązywać od 1 stycznia 2015 r., tak by nie nastąpiła przerwa w systemie ubezpieczeń społecznych.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego przychylił się do rozwiązań przyjętych w omawianym projekcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiejsza nowelizacja ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników to kolejny projekt rządowy, który systemowo nie załatwia sprawy dotyczącej ubezpieczenia zdrowotnego rolników. Projekt ustawy powstał w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 26 października 2010 r. Dziś mamy grudzień 2014 r. Przez cztery lata rząd...

Panie ministrze, jest debata.

Rząd przez cztery lata nie przygotował rozwiązania systemowego. Pan premier Donald Tusk w swoim exposé w listopadzie 2011 r. w tej sprawie powiedział, cytuję: Chcę podkreślić, że uporządkowanie kwestii rachunkowości rolnej umożliwi zbudowanie nowoczesnego systemu ubezpieczeń społecznych rolników, co w konsekwencji będzie umożliwiało odejście od KRUS. Bez ustawowego procesu pozostanie to tylko pustym hasłem, dlatego w 2013 r. musimy zacząć od stworzenia rozwiązań systemowych. Chcę podkreślić, że ewolucyjne wprowadzanie podatku od dochodów pozwoli na redukcję innych obciążeń, zwłaszcza podatku rolnego. Nie może być mowy, aby polska wieś, unowocześniona także w tym aspekcie, była obciążona dodatkowymi ciężarami. One muszą być zrównoważone, a więc wprowadzenie nowych reguł musi oznaczać także uchylenie ciężaru z poprzedniego systemu.

To było w 2011 r. Nadal mamy obciążenia, które są związane ze starym systemem, a rolnik nadal musi płacić podatek rolny. Nie wprowadzono także rozwiązań dotyczących rachunkowości. Mamy tylko informację, że minister finansów przygotował założenia. Pan dzisiaj reprezentuje, panie ministrze, rząd. Chcę usłyszeć, w jakim kierunku to idzie, jeżeli chodzi o te założenia, które zostały przesłane do ministra rolnictwa. Kolejny minister rolnictwa, który był w sztafecie tego rządu, pan minister Kalemba, z tej trybuny przyznał bez ogródek, że nie jest w stanie przygotować takich rozwiązań. W związku z powyższym postąpił fair. Z tego wynika, że nie ma woli politycznej, jeżeli chodzi o przygotowanie nowych nowoczesnych rozwiązań podatkowych, w tym dotyczących ubezpieczenia zdrowotnego rolników.

Poprawiliśmy się, bo dzisiaj mamy chyba 3 grudnia, a dwa lata temu rozpatrywaliśmy to 5 grudnia. Rozpatrujemy to dwa dni wcześniej przed końcem roku. To postęp, wyjątkowo duże osiągnięcie strony rządowej. Myślę, że w tak ważnej sprawie, chodzi o prawie półtora miliona ubezpieczonych, nie powinniśmy decydować za pięć dwunasta, przedłużając tylko, można powiedzieć, funkcjonowanie rozwiązań syste-

mowych. Ktoś powie, że z punktu widzenia ubezpieczonego rolnika nic się nie zmienia. Przecież nie o to chodzi. Rzecz polega na tym, że prowadzi się określoną działalność, w tym przypadku działalność rolniczą. Do dzisiaj nie były znane warunki dotyczące prowadzenia tej działalności, jeśli chodzi o ubezpieczenie zdrowotne na 2015 r. i następne lata.

Oczywiście ten projekt poprzemy, bo najważniejsze jest, jak powiedziałem, poczucie stabilności, jeżeli chodzi o mieszkańców, ludzi prowadzących działalność rolniczą. Chodzi o te stare rozwiązania, których funkcjonowanie zostało przedłużone o kolejny okres. Chcemy jednak wreszcie poznać stanowisko rządu, jeżeli chodzi o to, kiedy zostaną przygotowane rozwiązania systemowe. Teraz parlament da tę możliwość na kolejne dwa lata, na lata 2015–2016.

W związku z powyższym chciałbym po prostu zapytać, czy w przyszłym roku, czyli do zakończenia tej kadencji parlamentu, znajdą się w Sejmie rozwiązania systemowe dotyczące systemu podatkowego, pozbawienia obciążeń z poprzedniego systemu, o których mówił pan premier Donald Tusk z tej trybuny. Chodzi o wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań, które na przykładzie wielu gospodarstw pokazałyby, że nie ma tych dochodów. Często jest tak, że tam nie jest liczona praca własna, że nie bierze się pod uwagę wielu innych aspektów. Dlatego chciałbym zapytać, czy w tej kadencji Sejmu można się spodziewać rozwiązań systemowych dotyczących ubezpieczenia zdrowotnego, rozwiązań podatkowych, rachunkowości rolnej, jeśli chodzi o prowadzenie gospodarstw rolnych przez rolników indywidualnych. (*Dzwonek*)

Biorąc pod uwagę to, że dotyczy to półtora miliona osób i stabilności prowadzenia ich działalności, chcę na koniec powiedzieć, że Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za tym projektem ustawy. Na każdym posiedzeniu Sejmu będziemy starali się w odpowiednich punktach o tym przypominać. Będziemy pytać i mobilizować rząd, aby zechciał zrealizować przede wszystkim to, co zostało przekazane Wysokiej Izbie w exposé premiera rządu Rzeczypospolitej, jeżeli chodzi o gotowość do stworzenia rozwiązań systemowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Zofia Popiołek, Twój Ruch.

Poseł Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014, druki nr 2905 i 2946.

Posel Zofia Popiolek

Przedmiotem ww. projektu jest przedłużenie na kolejne lata, tj. na 2015 i 2016 r., obecnie obowiązujących regulacji prawnych zawartych w ustawie z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników. W ubiegłym roku mój klub wstrzymał się od głosu, gdy przedłużano okres obowiązywania ustawy na rok 2014, z uwagi na styl wprowadzania tych zmian i przepychanie tego projektu praktycznie kolanem w ostatnim okresie, na ostatnim posiedzeniu w minionym roku. Aktualnie jesteśmy za wprowadzeniem tych przepisów, a to dlatego, że w uzasadnieniu uczciwie przyznano, iż materia i wielopłaszczyznowość wprowadzanych zadań powoduje, że nie można dobrego prawa wprowadzić w tak krótkim terminie. Jest to taki bonus za szczere i rzeczowe określenie trudności związanych z omawianą tematyką. Jesteśmy więc za przedłużeniem na kolejne dwa lata tych prowizorycznych rozwiązań, mając jednak nadzieję, że rząd nie odłoży tych spraw na półkę i w tym czasie będzie można opracować zmiany systemowe. Unikanie trudnych i złożonych tematów – chodzi nie tylko o tę omawianą sprawę – dotyczy wielu innych kwestii. Dlatego mówię: w tym przypadku poprzemy ten projekt, ale będziemy pilnować, żeby tej tematyki nie odłożono, tylko będziemy śledzić prace nad rozwiązaniami systemowymi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Posel Paweł Sajak z koła Bezpieczeństwo i Gospodarka złożył oświadczenie do protokołu^{*)}.

W tej chwili przystępujemy do rundy pytań.

Pierwszy pytania będzie zadawać poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytań, jaki pan...

(Posel Stanisław Szwed: Mnie wystarczy minuta.)

Panu wystarczy minuta.

Proszę bardzo, czas na zadanie pytań – 1 minuta.

Posel Stanisław Szwed:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W projekcie przedstawicie, określacie, że chodzi o kolejne wydłużenie o dwa lata realizacji tej ustawy. Pytanie, które chcę zadać, już tu padło. Myślę, że w tej kadencji Sejmu nie ma żadnych szans, żebyśmy uchwalili zmiany systemowe. Jeżeli pan minister przedstawiłby nam, jakie są założenia tych zmian systemowych i na jakim to jest etapie, to wte-

dy może zmienilibym zdanie. Z informacji, które zostały przekazane z Ministerstwa Finansów do państwa, wynika jednak, że jesteście na wstępnym etapie, jeżeli chodzi o założenia, czyli nie ma żadnych szans na przyjęcie systemowych rozwiązań w tym zakresie.

Pytanie. Jeżeli są takie założenia, to czego dotyczy i w jakim zakresie? Na jakim etapie się znajdują? Druga sprawa. Czy pan minister nie rozważa jednak włączenia ubezpieczeń zdrowotnych do osobnej ustawy i niewprowadzania tego do systemowych rozwiązań? Wynika bowiem z tego, że nie doczekamy się systemowych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Marek Kwitek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Kwitek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra: Czy nie istnieje zagrożenie, że to tymczasowe rozwiązanie może być zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego? Wtedy rolnicy weszliby do systemu powszechnego i płaciłby podatki takie same jak wszyscy. Chcę również przytoczyć słowa już wymienianego ministra, pana Stanisława Kalemby: Od 2014 r. rolnicy będą płacić podatek dochodowy. Projekt ustawy w tej sprawie został już uzgodniony z resortem finansów. Tak mówił minister „Gazecie Wyborczej”. To w końcu jak jest z tym podatkiem dochodowym? W uzasadnieniu czytamy, że na dzień dzisiejszy podanie precyzyjnego określenia terminu wejścia w życie tych właśnie systemowych regulacji jest niemożliwe. Czy właśnie ten problem dotyczący podatku dochodowego nie jest odsuwany w czasie ze względu na kalendarz wyborczy? Polskie Stronnictwo Ludowe jest bowiem bardzo wrażliwe, jeżeli chodzi o tę sprawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zapytać pana ministra o założenia, które przesłał minister finansów. Czy według tych założeń przewiduje się, tak jak mówił pan premier Donald Tusk w swoim exposé, iż kolejny krok, o czym się tutaj mówi

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Tadeusz Tomaszewski

– pierwszym było to wprowadzenie orzeczenia trybunału, czyli tej ustawy, która dzisiaj obowiązuje – będzie taki, iż w następnym roku składka będzie płacona na tych samych zasadach, co w systemie powszechnym, łącznie z możliwością odliczenia jej od podatku? Zróznicowano również tutaj wysokości składki zdrowotnej w zależności od liczby posiadanych hektarów. W wystąpieniu premier mówił o tym, że od 6 do 15 ha byłaby to złotóweczka za hektar przeliczeniowy, a powyżej 15 ha miało się to odbywać na zasadach ogólnych. W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy te założenia zmierzają w tym kierunku, o którym mówił premier, czy w innym?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż kolejny raz okazuje się, że prowizorki oznaczają trwałe rozwiązanie. Nie wiem, panie ministrze, czy nie warto by było w takiej sytuacji nie określać czasu obowiązywania tej ustawy. Oszczędzilibyśmy sobie czasu, dlatego że za dwa lata okaże się, że znowu będziemy przesuwać ten okres. Nie jesteście bowiem w stanie wprowadzić opodatkowania rolnictwa, przede wszystkim dlatego że w rolnictwie nie ma dochodów. Taki jest główny powód i tego dotyczy brak zgody pomiędzy ministrem rolnictwa a ministrem finansów. To wszystko, co państwo mówicie: że macie uzgodnione, że działacie na rzecz tego, aby ten system... To jest zwyczajnie nieprawda. Trzeba by było wejść na tę mównicę i powiedzieć: nie mamy koncepcji, nie zrobimy tego, nie ma dochodowości w rolnictwie. Wtedy byłoby to uczciwe. A takie przesuwanie co 2 lata (*Dzwonek*) tych płatności jest po prostu zwykłym nieporozumieniem.

Panie Ministrze! Proponowałbym, żeby w tej ustawie nie był określony czas jej funkcjonowania, żeby była bez określania daty, a wtedy, kiedy wprowadzicie projekt ustawy o podatku dochodowym w rolnictwie, który premier zapowiadał, będzie możliwość powrotu do tej kwestii i opracowania systemu, na który rolnictwo oczekuje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Anna Bańkowska:

Panie Marszałku! Muszę powiedzieć, że z wielkim niesmakiem głosowałam za przyjęciem tych rozwiązań w trakcie prac Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, bowiem ustawiczne przedłużanie funkcjonowania rozwiązań niesystemowych powinno powodować przynajmniej zażenowanie wśród członków rządu.

A więc pytam: Co leży u podstaw takiego przeciągania sprawy dotyczącej i podatku dochodowego, i składki na ubezpieczenie zdrowotne, skoro premier to zapowiada, ministrowie rolnictwa to zapowiadają, co chwilę są wypowiedzi przedstawicieli PSL w tym zakresie? Co leży u podstaw, że nie możecie tego zrobić?

I kolejny problem. Brak, panie ministrze, podatku dochodowego u rolników eliminuje rolników z prawa do ulgi podatkowej z tytułu posiadania dzieci. W przypadku dzieci rolników i dzieci (*Dzwonek*) osób bezrobotnych nie ma prawa do ulgi z tytułu wychowywania dzieci, bo nie jest płacony podatek. Myślę, że i to powinniście wziąć pod uwagę i powinniście uregulować ten problem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Józef Rojek, Sprawiedliwa Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Właściwie to mogę skonkludować, jeśli chodzi o te wszystkie pytania, które były dotychczas, bo to, panie ministrze, samo przez się ciśnie się na usta: Co dalej? Ja akurat pochodzę z południa Polski, gdzie te gospodarstwa rolne są małe. Tak jak poseł Ajchler powiedział, nie ma przecież żadnej dochodowości. Są tylko jakieś myśli, że w przyszłości może, może.

Panie ministrze, tymczasowość sprawy, o której dzisiaj mówimy, budzi wiele wątpliwości i pytań. Polacy, rolnicy oczekują na jakieś strategiczne, przyszłościowe rozwiązanie, bo jak dotychczas to nawet tutaj, na tej sali spotykamy się z pewnym planem strategicznym mówiącym o roku 2030, o roku 2050. Niech pan choć powie, co będzie do roku 2020, to już w jakiś sposób nasza ciekawość (*Dzwonek*) zostanie zaspokojona. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, co z tym dalej, ale jednoznacznie. Dość znacząco, jasno wypowiada się pan w telewizji, to niech pan nam tu powie to tak samo. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Konkretne pytania i na te pytania postara się odpowiedzieć wiceminister zdrowia pan Sławomir Neumann.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Większość tych pytań czy większość tych wypowiedzi, także stanowisk klubowych, dotyczyła kwestii zakończenia prac nad ustawą o podatku dochodowym w rolnictwie, który konsumowałby tę część ustawy, nad którą dzisiaj dyskutujemy, czyli składkę zdrowotną rolników.

Chciałbym na początek podziękować wszystkim klubom za to wsparcie, bo istotne dla rolników jest to, żeby byli bezpieczni, jeśli chodzi o to zabezpieczenie ochrony zdrowia. Ta ustawa to daje. Rzeczywiście jest to ustawa, która przedłuża o kolejne 2 lata stan tymczasowości, bo to nie jest rozwiązanie ostateczne. Ostatecznym rozwiązaniem tego problemu powinna być ustawa o podatku dochodowym w rolnictwie, która w swojej części obejmowałaby także składki zdrowotne rolników.

Jeden z posłów pytał, co będzie, jeżeli tego podatku nie będzie, czy nie warto wyłączyć tej części i przenieść jej do ustawy o ubezpieczeniu zdrowotnym rolników, takiej już, powiedziałbym, końcowej, żeby tego nie przedłużać. Jest to element, który także rozważamy, dlatego dajemy sobie ten czas i chcielibyśmy jeszcze w tej kadencji Sejmu zaproponować rozwiązania, które mogłyby konsumować te dwie kwestie, czyli podatek dochodowy w rolnictwie i składkę zdrowotną.

Jak jest to trudna materia, to chyba wszyscy na tej sali doskonale wiemy, wszystkie te głosy pokazywały, że wprowadzanie podatku dochodowego w rolnictwie to dość skomplikowana materia. Nie wiązałbym tego ani z kalendarzem wyborczym, ani z czym innym, bo przez ostatnie kilka lat, kiedy nie było wyborów, także istniały różnice zdań, które były wśród ekspertów, jeśli chodzi o dochodowość w rolnictwie, o to, czy rzeczywiście przychody z gospodarstwa rolnego w przypadku poszczególnych wielkości gospodarstw, arealów rzeczywiście dają podstawę do tego, żeby mówić o dochodowości w rolnictwie.

Są to elementy, które cały czas są dyskutowane i w przypadku których są przyjmowane różne formy. Nie ma dzisiaj jednego stanowiska rządu. Mamy plan, żeby do końca czerwca przyszłego roku powstał taki projekt uzgodniony w rządzie ze wszystkimi zainteresowanymi resortami i żebyśmy mogli go państwu proponować, ale zakładamy też, mamy świadomość tego, że jest przecież tylko niecałe 12 miesięcy do końca kadencji. Być może nie będzie on przyje-

ty. Dlatego ta propozycja jest na 2 lata, żeby ewentualnie nowy parlament rozpoczął pracę już z takim wsadem merytorycznym, który będzie na pewno przygotowany. Jest to skomplikowane rozwiązanie, trudne do przygotowania.

Pani poseł Bańkowska mówi o tym, że brak płacenia podatku dochodowego to także brak możliwości korzystania z wielu rzeczy przez rolników. To również jest prawda, tylko przypominam, że dzisiaj rolnicy też mogą przejść na system ogólny, jeśli chodzi o podatek dochodowy, i też mogą z tych przywilejów korzystać. Jest więc wiele różnych wątpliwości, wiele różnych niuansów, jeśli chodzi o opodatkowanie związane z rolnictwem, niuansów, na które trzeba zwracać uwagę. Były różne propozycje czy różne pomysły wysuwane albo przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, albo przez Ministerstwo Finansów, które to propozycje do tej pory jak gdyby nie spotkały się ze sobą, nie łączą się ze sobą, bo jednak musi być porozumienie, szczególnie jeśli chodzi o te dwa resorty, żeby powiedzieć, że proponujemy takie rozwiązanie. Większość tych rozwiązań jest także dość mocno kontestowana przez środowisko rolników, które wychodzi z założenia – zresztą tak jak pan poseł wspomniał – że rolnictwo jest w Polsce niedochodowe. Również w tym zakresie, panie pośle, zdania uczonych są podzielone, bo to chyba nie jest tak do końca, że rolnictwo jest niedochodowe. Oczywiście są gospodarstwa niedochodowe, co nie zmienia faktu, że w tych przypadkach, gdy są one niedochodowe, też musimy zabezpieczyć składki na ochronę zdrowia dla rolników, żeby ci, którzy nie płaciliby podatku dochodowego, mieli ochronę zdrowotną. Tak więc jest wiele elementów, na które musimy zwrócić uwagę. Staramy się to przygotować.

Musi to być uzgodnione nie tylko między tymi trzema głównymi resortami, czyli Ministerstwem Finansów, Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwem Zdrowia, jeśli chodzi o składkę zdrowotną, ale musi mieć także akceptację społeczną rolników. Jest to skomplikowana materia i mam nadzieję, że uporamy się z nią w przyszłym roku i będziemy mogli ją zaprezentować Wysokiej Izbie. Jaki będzie efekt dyskusji w Wysokiej Izbie, to oczywiście sprawa otwarta.

Jeszcze raz chciałbym podziękować za wsparcie tego projektu ustawy. Jeśli chodzi o ten termin, to dyskutujemy o tym właściwie co rok od kilku lat, znamy już dokładnie wszyscy na pamięć tę ustawę, więc termin jest tu rzeczą jak gdyby drugorzędną. Liczyliśmy, że uda nam się w tym roku pominąć ten krok i będzie już ustawa o podatku dochodowym. Nie udało się to, staramy się dalej nad tym pracować, a ta ustawa daje rolnikom gwarancję tego, że przez dwa lata mają zabezpieczoną składkę zdrowotną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Jest to pewna odpowiedź na pytanie, co dalej.

Pan poseł sprawozdawca?

Nie było do pana pytań.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym i komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2086, 2829 i 2943).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jan Kaźmierczak.

Poseł Sprawozdawca Jan Kaźmierczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży z prac nad projektami ustaw, o których pan marszałek był łaskaw wspomnieć. Chodzi o przedłożenie rządowe, czyli projekt ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw z druku nr 2086 oraz o komisyjny projekt ustawy o tożsamym tytule z druku nr 2829. Może wypadłoby w tym miejscu powiedzieć krótko, skąd wzięły się dwa projekty ustaw.

Wysoka Izbo! W trakcie prac podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, której komisja przekazała prace szczegółowe związane z przygotowaniem sprawozdania na temat przedłożenia rządowego, okazało się, że w związku z bardzo licznymi punktami pojawiają się takie uwarunkowania, propozycje zmian czy poprawek, które zdaniem sejmowych legislatorów mogą budzić wątpliwości co do tego, czy wykraczają poza zakres legislacji. Stąd po takim wstępnym przejrzeniu przedłożenia rządowego oraz przejrzeniu poprawek, które spotkały się z wstępną akceptacją merytoryczną, choć budziły wątpliwości, o jakich wspomniałem, podkomisja stała zaproponowała Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży przyjęcie jako komisyjnego projektu brzmienia stanowiącego jakby uzupełnienie przedłożenia rządowego, jeśli chodzi o obszary, o których wspomniałem.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży zaakceptowała tę propozycję. Stosowny projekt wpłynął do łaski marszałkowskiej i następnie został przekazany do komisji w celu rozpatrzenia. W trybie takim jak poprzednio komisja scedowała prace na podkomisję stałą do spraw nauki i szkolnictwa wyższego. Komisja scałiła oba te przedłożenia, czego wynikiem jest sprawozdanie, które mam zaszczyt prezentować Wysockiej Izbie.

Może krótko zaprezentuję istotne elementy tego projektu, przy czym ogólnie chciałbym powiedzieć, że w moim odczuciu projekt ustawy o zmianie ustawy

o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw jest pozytywnym przykładem działań legislacyjnych. Otóż ona tak naprawdę w bardzo wielu punktach poprawia, uzupełnia, koryguje zapisy już zawarte w ustawie o zasadach finansowania nauki oraz w zasadzie wszystkich ustawach pokrewnych, czyli zarówno w ustawie o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, ustawie o instytutach badawczych, ustawie o Polskiej Akademii Nauki, wreszcie ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. Oczywiście wchodzi tu przy tym w grę nowe uwarunkowania. Wydaje mi się, że dobrym przykładem jest sprawa definicji zawartych w zmianie drugiej w art. 1 projektu ustawy wynikających z działań związanych z pracami Komisji Europejskiej. Zresztą nowe brzmienia pojawiły się już po złożeniu przez rząd projektu zawartego w druku nr 2086. Stanęliśmy przed kwestią uzupełnienia tego o to, co było de facto zawarte potem w projekcie komisyjnym.

Wysoka Izbo! Chciałbym wspomnieć o sprawach, które moim zdaniem są istotne w tym przedłożeniu, na co warto tu zwrócić uwagę. Mam na myśli zapisy związane z pewnymi rozwiązaniami strategicznymi, a więc np. z tym, co jest zawarte w zmianie trzeciej, z kwestiami dotyczącymi tzw. krajowego programu badań opracowanego przez ministra. Kolejne zmiany to polska mapa drogowa infrastruktury badawczej i wreszcie zapisy, dość szczegółowe, dotyczące funkcjonowania systemu informacji o nauce w ramach Zintegrowanego Systemu Informacji o Nauce i Szkolnictwie Wyższym POL-on.

To, na co jeszcze chciałbym zwrócić uwagę, to zapisy precyzujące, co się dzieje w momencie, w którym wnioskodawca, który ubiega się o środki finansowe na naukę, pozostaje pod zarządem komisarycznym lub znajduje się w sytuacji likwidacji. Te sprawy, tak jak powiedziałem, zostały w projekcie doprecyzowane. Są również w projekcie rozwiązania, które ułatwiają działanie dyrektorom agencji wykonawczych, a mianowicie upoważnienie dla dyrektora centrum nauki lub dyrektora centrum badań i rozwoju do pozytywnego potraktowania wniosków o zmianę wykonawcy projektu.

Kolejną sprawą, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest doprecyzowanie zapisów dotyczących finansowania inwestycji służących potrzebom badań naukowych, szczególnie w zakresie takiego zapisu, który umożliwia również finansowanie kosztów inwestycji budowlanych. Zwracam też uwagę na zapis, który umożliwia przyznanie środków finansowych na działalność upowszechniającą naukę bibliotekom naukowym, które nie wchodzi w skład jednostek naukowych. Ta sprawa była przedmiotem dość długich debat już po wprowadzeniu pierwszej ustawy i jest moim zdaniem skutecznie rozwiązana w proponowanym projekcie ustawy. Warto tu jeszcze może wspomnieć o pewnych rozwiązaniach związanych z młodymi naukowcami. Zwrócę tylko uwagę na jedną

Posel Sprawozdawca Jan Kaźmierczak

kwestię, a mianowicie zobowiązanie ministra do powołania zespołu doradczego w postaci rady młodych naukowców.

Wreszcie ostatnia sprawa. Być może do tych instytucjonalnych rozwiązań nie do końca pasowałaby ustawa o stopniach i tytule naukowym, ale znalazł się tutaj także ważny zapis dotyczący legalizacji dyplomów doktorskich i habilitacyjnych uzyskanych za granicą.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To tyle z mojej strony, jeśli chodzi o skrótową informację na temat sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Urszula Augustyn z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Polsowie! Mam wielką przyjemność zabrać głos w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej. Od razu w pierwszym zdaniu chcę powiedzieć, że oczywiście popieramy zmiany wynikające z połączonych, rządowego i komisyjnego, projektów ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2943.

Projekt ustawy, który dzisiaj omawiamy, ma charakter korygujący, ale dotyczy zagadnień niezwykle istotnych dla rozwoju sektora nauki. Oprócz zmian w samej ustawie o zasadach finansowania nauki porządkuje także przepisy w kilku innych ustawach, m.in. o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, o Narodowym Centrum Nauki, o Polskiej Akademii Nauk, o instytutach badawczych, a także o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki, o czym wspomniał już mój przedmówca.

Potrzeba tej nowelizacji wynika przede wszystkim z blisko czteroletniej praktyki w stosowaniu systemu finansowania instytucji naukowych wprowadzonego reformą „Budujemy na wiedzy” z 2010 r. Celem nowelizacji ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki jest przede wszystkim doprecyzowanie i uporządkowanie przepisów wprowadzonych tamtą reformą.

Pozytywnie odnosimy się do nowych regulacji dotyczących strategicznej infrastruktury badawczej i polskiej mapy drogowej infrastruktury badawczej, która obejmie nie tylko przedsięwzięcia o unikalnym charakterze w skali krajowej i międzynarodowej, ale także przedsięwzięcia mające szczególne znaczenie dla rozwoju badań naukowych, prac rozwojowych lub rozbudowy infrastruktury informatycznej nauki. To nowe i ważne zmiany, które pomogą polskim naukowcom w większym stopniu wykorzystać swój potencjał na arenie międzynarodowej. Nowelizacja proponuje także dostosowanie przepisów dotyczących przyznawania środków finansowych na naukę do specyfiki i charakteru zadań, z uwzględnieniem ograniczenia kosztów ich obsługi. Popieramy te zmiany i uznajemy za korzystne dla systemu finansowania nauki w Polsce.

W projekcie określono podstawowe kryteria, jakie będą stosowane przy podziale środków finansowych na naukę, i położono nacisk na poziom naukowy prac i ich znaczenie dla rozwoju nauki, a także praktyczną użyteczność uzyskanych wyników, w tym znaczenie dla rozwoju innowacyjności gospodarki oraz rozwoju międzynarodowej współpracy naukowej i technicznej. Przy podziale środków istotną rolę odgrywać będzie kategoria naukowa jednostki naukowej, a w ramach wspierania inwestycji brane będzie pod uwagę szczególne znaczenie inwestycji dla celów polityki naukowej, naukowo-badawczej i innowacyjnej państwa. Te propozycje nie tylko doskonale porządkują i doprecyzowują dotychczasowe przepisy, ale również niosą ze sobą zapowiedź nowej jakości w procesie podziału środków finansowych na naukę.

Szereg innych regulacji, jak np. przyspieszenie procedur związanych z rozdziałem środków na utrzymanie potencjału badawczego jednostek naukowych za pomocą algorytmu, bez konieczności zasięgania dodatkowych opinii ekspertów w tym względzie, czy objęcie finansowaniem w ramach działalności statutowej kosztów komercjalizacji działalności badawczo-rozwojowej jednostek, stanowi krok w dobrym kierunku i oczywiście zasługuje na pełne wsparcie.

Pozytywnie oceniamy także dążenie do utworzenia systemu informacji o nauce, komplementarnego do funkcjonującego już w systemie POL-on systemu informacji o szkolnictwie wyższym. System zapewni dostęp do kompleksowych danych na temat jednostek naukowych oraz ich osiągnięć naukowych, innowacyjnych, wdrożeniowych i innych, jak również pozwoli na utworzenie i prowadzenie centralnego wykazu pracowników naukowych zatrudnionych w jednostkach naukowych. Niewątpliwą wartością dodaną tego rozwiązania jest fakt, że dostęp do dużej części danych będzie otwarty nie tylko dla wszystkich pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych, ale także dla obywateli. To jest bardzo dobre, nowoczesne rozwiązanie, zapewniające odpowiedni poziom przejrzystości działania jednostek naukowych.

Posel Urszula Augustyn

Wszystkie powyżej przytoczone zmiany mają charakter systemowy, ale w sposób oczywisty nie wyczerpują zakresu nowelizacji. Do tych najistotniejszych należy także modyfikacja definicji młodego naukowca i odpowiednio osoby rozpoczynającej karierę naukową. Te zmiany, które porządkują status młodych naukowców w systemie finansowania nauki, zostały bardzo pozytywnie odebrane przez młodych przedstawicieli nauki. To oznacza także, że po dyskusjach, które przeprowadziliśmy, będziemy te rozwiązania wspierali.

Zmierzając do końca, chciałabym zasygnalizować jeszcze najważniejsze zmiany w pozostałych ustawach regulujących system finansowania nauki w Polsce. Z dużą satysfakcją przyjęliśmy doprecyzowanie regulacji dotyczących procedur odwoławczych zarówno w ustawie o zasadach finansowania nauki, jak i w obu ustawach regulujących działalność agencji wykonawczych. Odwołanie będzie możliwe w przypadku naruszenia procedury konkursowej lub innych naruszeń formalnych, a nie będzie zależało, jak do tej pory, od merytorycznych ocen ekspertów. Taka zmiana powinna wyeliminować dotychczasową polemikę z ocenami niezależnych ekspertów oraz ułatwić postępowanie odwoławcze, ponieważ zasięganie na tym etapie kolejnych opinii ekspertów najczęściej nie rozstrzygało wątpliwości co do zasadności odwołania, a jednocześnie niepotrzebnie przedłużało procedurę. Tę zmianę, która w znacznym stopniu zarówno poprawia przejrzystość procedur, jak i je usprawnia, należy oczywiście ocenić bardzo pozytywnie.

Obszar regulacji objęty nowelizacją nie jest może ogromny, ale z pewnością część problemów czy wątpliwości, z którymi zmagaliśmy się w ostatnich latach stosowania przepisów (*Dzwonek*), zostanie teraz zniwelowana, co także zasługuje na poparcie. Jesteśmy więc przekonani, że zaproponowane w niniejszej nowelizacji przepisy w znacznym stopniu wspomogą sektor nauki w aplikowaniu o środki finansowe i w pełni popieramy prezentowany projekt. Jednocześnie chciałabym podkreślić, że bardzo długie prace podkomisji i prace komisji przebiegały w taki sposób, że naprawdę należy tylko pogratulować. Środowisko było szalenie zaangażowane. Mam więc nadzieję, że rozwiązania, które zaproponowaliśmy, zostaną dobrze odebrane także w środowisku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos zabierze poseł Jerzy Żyżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Żyżyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielkim zainteresowaniem wysłuchałem tych wystąpień. Uważamy, że niewątpliwie prawo o finansowaniu nauki potrzebuje zmian.

Te zmiany są ciekawe, rzeczywiście wiele porządkują, ale muszę powiedzieć też jako naukowiec, że dokument jest jednak mało przydatny do poprawienia stanu polskiej nauki. Dlaczego? Aczkolwiek trochę się tu porządkuje, pewne rzeczy poprawia, wprowadza też kilka ważnych zmian, np. dla naukowców niepełnosprawnych, Radę Młodych Naukowców itd., i z tym się zgadzamy, ale jest to niestety dokument obciążony pewną głęboko wadliwą filozofią, w myśl której dostrzegamy świat niebywale przeregulowany. Mamy tu definicje naukowców różnych kategorii, badań naukowych, prac rozwojowych, specjalnych urzędów badawczych. Mamy napuszone nazewnictwo, nowomowę, mapę drogową. Proponujemy jednak poprawkę, która usunie niepotrzebną nowomowę. Tak jakby taki uświetniony polityczny termin wprowadził nas na drogę nowoczesnego zarządzania nauką, co jest przecież nieprawdą. Mamy informacje o tym, jak minister ma nadzorować, kogo powoływać i jak rozliczać. Jest o „Diamentowym Grancie”, jest o Komitecie Polityki Naukowej, to pewnie potrzebne, jest o tym, jak powoływać ekspertów. Mamy też zapisy mówiące o tym, jak tworzyć i gromadzić informacje o naukowcach, na co można wydawać środki, na inwestycje, budowę obiektów, przebudowę, zakup nieruchomości. Brakuje tylko informacji, gdzie podpiąć kamery, żeby ich kontrolować, brakuje też sposobów instalowania czujników na uczonych głowach, by wiedzieć, czy we śnie rozmyślają na tematy naukowe, czy o jakichś głupstwach.

Niestety jest to wciąż, proszę państwa, tkwienie na drodze naiwnej wiary, że nauka będzie się rozwijać w pętach przeregulowania, a za to bez nakładów finansowych. Od mieszania niedosłodzonej herbaty nie stanie się ona słodsza. O tym wszyscy wiemy. Ustawa o finansowaniu nauki mówi tylko o opakovaniu finansowania, ale nie mówi o finansowaniu de facto. Powinna ona przede wszystkim nakładać rygory i zobowiązania na tego, kto finansuje naukę, która potrzebuje przede wszystkim finansowania na takim poziomie, by instytucje naukowe mogły działać lepiej. Nie przedstawia ona najważniejszych kwestii, wymagań, jakie trzeba nałożyć na państwo, które powinno być mecenasem nauki. Nauka potrzebuje uporządkowania i potrzebuje pewnych regulacji, ale przede wszystkim potrzebuje mądrego mecenatu państwa, a mądry mecenas stwarza tym, wobec których sprawuje swą mecenasowską pieczę, odpowiednie warunki pracy.

Nie bez powodu pewien naukowiec, uczony mówi tak: Po reformie nauki uczony stał się robotnikiem w fordowskiej fabryce, ma do wykonania określone

Posel Jerzy Żyżyński

zadanie i w każdym momencie można się znaleźć na bruku. Jeśli ocaleje, to się nie rozwinie, bo w nowym modelu nie ma chwili na refleksję, nie ma warunków do rozwoju naukowca i jego wszechstronnych zainteresowań naukowych. De facto wciąż mamy socjalizm. W socjalizmie państwo nie finansowało, bo jakoś sobie poradzą. W gospodarce rynkowej jest inaczej. Mówi się o wielu ważnych sprawach, ale w potopie przepisów ginie człowiek jako podmiot, któremu trzeba stworzyć warunki rozwoju i pracy. Ginie człowiek, bo nie tworzy się barier przeciw zatrudnianiu na umowach śmieciowych. Stosuje się taką praktykę, że np. młody człowiek, jak mnie informowano, asystent po zrobieniu doktoratu jest zwalniany na miesiąc, by po miesiącu podpisać z nim umowę na czas określony. Co będzie robił przez miesiąc? Z czego będzie żył? Tym się nikt nie interesuje, nikogo to nie obchodzi. Ktoś to określił jako patologiczną marketolatrię, neoprymitywizm i jurydyzację nauki. Do niczego to nie prowadzi. Stworzono świat tytułomanii, choć w nauce na świecie liczą się wyniki naukowe, to, czy ktoś publikuje, prowadzi badania, bierze udział w seminariach itd., a nie tytuły. Tytuły w gruncie rzeczy są ważne, oczywiście, ale nie najważniejsze. Znam przypadek, że pewien wybitny ekonomista był zatrudniony w bibliotece, bo nie lubił prowadzić badań dydaktycznych. Zatrudniono go, brał udział w seminariach i inspirował innych naukowców.

Zostawcie naukę naukowcom. Oni już potrafią siebie wzajemnie ocenić. Trzeba tylko mądrej i hierarchicznej struktury, bo tak nauka dobrze funkcjonuje, ale w jej ramach naukowiec przez całe życie może funkcjonować jako doktor (*Dzwonek*), specjalista w jakiejś wąskiej dziedzinie. Ciągłe tkwimy w socjalizmie, profesor ma zarabiać tyle, ile sprzątaczką. Młody naukowiec staje się szwaczką polskiej nauki. Czytałem, że upomniano się o szwaczki, które zarabiają po 1000 zł, zatrudniane w jakiejś kapitalistycznej fabryce w Polsce, a jakoś niestety nie broni się młodych naukowców, którzy mają kilka lat pracować za 1200 zł stypendium. Ustawa o finansowaniu nauki powinna nakładać na twórcę budżetu wymagania i warunki ograniczające, tymczasem nie mamy wymagań co do finansowania np. udziału naukowców w seminariach zagranicznych, w tłumaczeniach i finansowaniu tłumaczeń itd.

Pewne elementy są pozytywne. Poprzemy tę nowelizację, która oczywiście trochę to poprawia, pod jednym warunkiem: nie odrzucicie państwo poprawki o powrocie do zasady finansowania wynagrodzeń w nauce, która była już kiedyś uchwalona, czego nie kryję, i od której niestety się odeszło. Uważamy, że jest to tak ważne, że bez tego nie jesteśmy w stanie poprzeć tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Panie profesorze, a poprawka?

(*Posel Jerzy Żyżyński: Jest.*)

Dziękuję bardzo.

W tej chwili informuję państwa posłów, że pan poseł Bramora swoje oświadczenie złożył do protokołu*).

Głos ma pan poseł Bogusław Wontor z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Bogusław Wontor:

Panie Marszałku! Wysokie Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić oświadczenie w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie rządowego i komisijnego projektów ustaw o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2086, 2829 i 2943.

Panie i Panowie Posłowie! Moi przedmówcy wy-czerpująco przedstawili treści zawarte w projekcie ustawy, która niebawem zostanie uchwalona. Mogę powiedzieć w imieniu moich koleżanek i kolegów z Klubu Poselskiego SLD, że z zadowoleniem przyjęliśmy ten projekt ustawy, dlatego że – tak jak już było mówione – jest to ustawa, która wprowadza pewne uwarunkowania porządkujące, czyszczące w finansowaniu polskiej nauki. Na to środowisko naukowe czekało i to było po prostu potrzebne.

Chcę też powiedzieć, że pozytywnie mnie zaskoczyło – i tutaj dziękuję panu przewodniczącemu Kaźmierczakowi za właściwe prowadzenie posiedzeń podkomisji – wsłuchiwanie się w głosy środowiska, w apele, we wnioski. Te wnioski były uwzględniane i są one dzisiaj odzwierciedlone w tym projekcie ustawy. To jest jedna z nielicznych ustaw, nad którymi pracowałem, gdzie, praktycznie biorąc, rządzący w taki sposób do tego podchodzili.

Na co chciałbym zwrócić uwagę? Chciałbym zwrócić uwagę na to, że są tam zawarte bardzo istotne systemowe rozwiązania dla młodych naukowców, czego do tej pory nie było. Moi przedmówcy o tym mówili. Jeszcze raz podkreślam: to był też postulat młodych środowisk naukowych i to zostało dla nich zapisane w tejże ustawie, m.in. chodzi o powstanie Rady Młodych Naukowców, o której wspomniano.

Są też rozwiązania dla młodych naukowców, którzy chcą wychowywać dzieci, czyli tzw. rodzicielskie, które umożliwią im karierę naukową. Myślę, że to też będą w przyszłości cenne zapisy i rozwiązania systemowe.

Nie zapomniano też, o czym wspomniano, o osobach niepełnosprawnych. Stworzono im warunki do naukowego rozwijania się.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Bogusław Wontor

Zgadzam się ze wszystkimi moimi przedmówcami, a także podkreślam to, co podkreślał już pan poseł Jerzy Żyżyński, że ważne jest, abyśmy jeszcze lobbowali – tutaj jest apel do pana ministra, ministerstwa – żeby w ślad za tym, co mogliśmy zrobić jako parlamentarzyści, czyli uporządkować kwestię finansowania polskiej nauki, poszła większa ilość środków finansowych, bo nawet jeśli uchwalimy najdoskonalsze, najlepsze prawo, może przeregulowane, o czym wspominał pan poseł, ale myślę, że takie nie jest, to nam środków nie przybędzie, a nauka nie będzie się rozwijała, jeśli nie będzie więcej środków. To też jest apel posłów Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, żebyśmy właściwie postrzegali naukę.

Z jedną rzeczą się nie zgadzam, panie pośle. Rozumiem, że pan, mówiąc o socjalizmie, nawiązywał do PRL, bo w normalnym socjalizmie, takim prawidłowym, państwo dba m.in. o naukę, o swoich naukowców i godnie ich też np. uposaża. Gdybyśmy mieli w Polsce taki socjalistyczny system, ale taki prawdziwy socjalistyczny system, to naukowcy byłiby właściwie postrzegani.

Chciałbym oświadczyć w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, że będziemy popierali ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Paweł Bauć, Twój Ruch.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak mój poprzednik i pozostałe osoby, Twój Ruch będzie oczywiście głosować za przyjęciem tej ustawy, która jest zresztą ustawą po trzech latach funkcjonowania, dotyczącą dużej zmiany, taką ustawą, która po sprawdzeniu, jak co działa, uwzględnia różne, m.in. właśnie ze strony środowiska naukowego, apele, uwagi, propozycje, aby pewne rzeczy były lepiej realizowane, usprawnia też funkcjonowanie uczelni, instytutów badawczych i innych jednostek. Oczywiście ważna jest ta część związana z łatwiejszym dostępem chociażby osób niepełnosprawnych do nauki, do pracy naukowej, z umożliwieniem im rozwijania swoich zainteresowań zawodowych właśnie na niszy badań i udzielania się jako dydaktycy.

Natomiast jeśli chodzi właśnie o tytuł ustawy: o zasadach finansowania nauki, od wielu miesięcy, lat nie możemy się doprosić ministra – obojętnie jakiej opcji, z jakiej partii – o jedno kategoryczne stwierdzenie, aby jednak przyjąć taką właśnie mapę drogową, jak to mówimy, ale może nie mapę drogową, a pewne zobowiązanie mówiące, że np. do 2020 r. albo 2023 r. będą łożone na naukę takie kwoty z bu-

żetu w relacji do PKB jak w normalnych krajach Unii Europejskiej.

Chociażby wczoraj byłem na posiedzeniu w Politechnice Gdańskiej właściwie takiego konsorcjum związanego z dość poważną inwestycją infrastrukturalną, wokół której, jak się okazało, jest nawet sporo firm prywatnych, które mogłyby w tej realizacji uczestniczyć, i to nie tylko dla własnej korzyści, a więc zarobienia pieniędzy za świadczenie pewnych usług czy oferowanie produktów związanych z częścią laboratoryjną, ale by stworzyć właśnie te produkty i zafunkcjonować szerzej na rynku światowym. Tak więc widać, że pewne inicjatywy o bardzo wysokim standardzie, w zasadzie można powiedzieć: o standardzie światowym, powodują, że powstaje taki łańcuch gospodarczy, i właśnie nauka zaczyna napędzać gospodarkę, i to nawet – wydawałoby się – czysto komercyjnie. Warto może też o tym pomyśleć, jeżeli chodzi o finansowanie nauki, czyli o zdecydowaniu albo przyspieszeniu prac w wysoko wyspecjalizowanych technologicznie dziedzinach czy wymagających dużej wiedzy, a z drugiej strony o sprawdzeniu, czy mamy takich fachowców, naukowców, badaczy na tym poziomie, którzy są w stanie to udźwignąć. Warto w to zainwestować, bo wokół nich, jak się okazuje, tworzy się klimat, co już zaczyna być rozumiane również w biznesie, tworzy się taka sfera zarabiania po prostu na tym, a zwrótnie – poprzez redystrybucję – można oczywiście dalej tę naukę utrzymywać.

Teraz oczywiście są pewne zmiany, jeżeli chodzi o fundusze europejskie, jest dużo pieniędzy, mają one przede wszystkim iść poprzez biznes, przez przedsiębiorstwa, ale nadal widać, że na tym styku: nauka, laboratoria, uniwersytety i biznes niestety jest raczej wysoka ściana, a nie ma łatwego przenikania. Pewnie to też jest kwestia mentalności, ale właśnie kilka takich spektakularnych inwestycji mogłoby pokazać, że – jak to się nieraz mówi wokół nich – naukowcy nie tylko fajną zabawkę sobie postavili, tylko wprost przeciwnie, że właśnie nie jest to jedynie fajna zabawka, ale dzięki temu, że to wymaga supertechnologii, superwiedzy można zaistnieć na globalnym rynku, a wiadomo, że w tym momencie wartość dodana nie jest kilkuprocentowa, potrafi być nawet wielokrotnością tego, jeśli chodzi o to, co się stanie. Tak więc warto byłoby też pomyśleć o tym finansowaniu.

Przy okazji tej ustawy niestety były gorzkie żale, że z jednej strony część instytutów nadal ma mało pieniędzy, chociaż można powiedzieć, że z drugiej strony nie wykazują specjalnie aktywności, żeby znajdować te pieniądze gdzie indziej niż tylko w budżecie, ale to już my, naukowcy, musimy się uderzyć we własne piersi, że niestety jako środowisko nie do końca może jesteśmy odpowiednio aktywni w poszukiwaniu tych pieniędzy poza budżetem. (*Dzwonek*)

Ustawa jako taka pewne rzeczy prostuje, ułatwia, ona działa, ale nie ułatwia rzeczy najważniejszej. Zresztą nie wiem, czy to warto by było zrobić ustawowo: wytyczyć plan, kiedy osiągniemy 1,5% w budżecie i 1,5% w biznesie, żeby te 3% PKB na naukę było. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

To już wszyscy państwo posłowie, którzy zabierali głos w dyskusji w imieniu klubów.

W tej chwili przechodzimy do pytań.

Zgłosiło się trzech panów posłów.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Marek Kwitek, Prawo i Sprawiedliwość.

Ile pan potrzebuje czasu na pytanie?

(Poseł Marek Kwitek: Jedną minutę.)

Proszę? Nie zrozumiałem. Dwie minuty, tak?

(Poseł Marek Kwitek: Jedną minutę.)

Jedną minutę.

Proszę.

Poseł Marek Kwitek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytania dotyczą zmiany pkt 19 art. 2 ustawy, w którym jest zawarta definicja młodego naukowca. Definicja stanowi, że młody naukowiec to osoba prowadząca działalność badawczo-rozwojową, która w roku ubiegania się o przyznanie środków finansowych na naukę kończy nie więcej niż 35 lat. Do takiej definicji zastrzeżenia składali m.in. rzecznik praw obywatelskich oraz Rada Młodych Naukowców. Zarówno obecnie obowiązujące rozwiązanie, jak i to proponowane są wyjątkowe nawet w skali światowej, ponieważ używają wieku metrykalnego, przez co m.in. eliminują cenne osoby z doświadczeniem, które później zajęły się nauką. Jest to rozwiązanie dyskryminujące i niekorzystne dla obywateli.

W związku z powyższym pytam pana ministra: Czym kierował się rząd, proponując zmiany w definicji młodego naukowca i dlaczego użyto wieku metrykalnego? Drugie pytanie: Czy postulowane rozwiązanie może mieć charakter dyskryminujący ze względu na wiek? I trzecie pytanie: Dlaczego nie wzięto pod uwagę apeli rzecznika praw obywatelskich i Rady Młodych Naukowców? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Włodzimierz Bernacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym w tym pierwszym pytaniu nawiązać do tego, o czym mówił pan prof. Żyżyński i pan poseł Wontor, a więc kiedy rzeczywiście poza tymi ustaleniami, które zawierają się w projekcie ustawy o zmia-

nie ustawy o zasadach finansowania nauki, pojawia się również działania ze strony ministerstwa zwiększające ilość cukru w tej niedosłodzonej herbacie.

Druga kwestia, którą chciałbym podnieść, to tryb procedowania nad projektem ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw. Chciałbym przypomnieć, że obok projektu rządowego w pewnym momencie pojawił się projekt komisyjny, i chciałem przede wszystkim zwrócić uwagę na tryb wprowadzenia i uruchomienia procedowania nad owym projektem komisyjnym. Posłowie pracujący w podkomisji, nie mając szans zapoznać się (*Dzwonek*) z projektem tzw. komisyjnym, przegłosowali go i skierowali do dalszych prac w komisji, a później dopiero w celu skierowania do pani marszałek.

Wreszcie kolejna rzecz. Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że w czasie prac czy to w podkomisji, czy to w komisji nie uwzględniono chociażby wniosków, które zostały przedstawione przez sekcję krajową nauki związku zawodowego „Solidarność”, jak również Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Szczególnie chodzi tu o terminologię podstawową, definiującą czy to badania podstawowe, czy to badania stosowane, czy przemysłowe, czy rozwojowe. A więc to nie jest do końca tak, jak mówił pan poseł Wontor, że w komisji panował nastrój zupełnej aprobaty i że ze strony prezydium komisji...

(Poseł Bogusław Wontor: Ja tego nie powiedziałem.)

...zawsze przyjmowano wnioski płynące z zewnątrz. Niestety, w zależności od tego, z której strony one się pojawiały. Z całą pewnością traktowanie tutaj zwłaszcza posłów opozycji było wyjątkowo niewłaściwe. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Bogusław Wontor, Sojusz Lewicy Demokratycznej, który również wygłosił całkiem ciekawą tezę, że, jak rozumiem, w socjalizmie, rozumianym jako pewna ideologia utopijna z punktu widzenia filozoficznego, nauka miałaby się bardzo dobrze w porównaniu z dzisiejszym stanem.

Proszę.

Poseł Bogusław Wontor:

Zanim przejdę do odpowiedzi, panie marszałku, jak już żeśmy tak zaczęli polemizować, chcę powiedzieć, że pan nie zrozumiał mojej wypowiedzi. Myśmymy sobie z panem profesorem to wymienili i doszliśmy do wspólnego zdania. Miał rację pan profesor, mówiąc o socjalizmie w odniesieniu do PRL, czyli do tego systemu, który był, tu w pełni podzielam ten punkt widzenia. Ale jeżeli mówimy encyklopedycznie, to w układzie normalnego funkcjonowania państwa o systemie socjalistycznym czy zbliżonym do

Posel Bogusław Wontor

takiego systemu, jak chociażby w krajach skandynawskich, coś takiego jak nauka, uniwersytety czy to, co się wiąże z państwem, powinno być bardzo mocno dowartościowywane i tam to tak wygląda. Bardziej, wydaje mi się, gospodarka może być pomijana właśnie w takim twardym kapitalizmie, w takiej gospodarce rynkowej, bo tam jest wypuszczana na szerokie wody bez pomocy państwa, bez tego mecenatu, o którym wspominał pan profesor.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Mam nadzieję, że pan marszałek od nowa mi policzy czas, bo tamto to była polemika z panem marszałkiem.

Pierwsze moje pytanie (*Dzwonek*) jest takim pytaniem, które tutaj się już przewijało, dotyczy ono finansowania polskiej nauki. Mam konkretne pytanie, panie ministrze: Co ministerstwo dotychczas zrobiło, co zamierza zrobić, żeby środki finansowe przeznaczone na polską naukę były zwiększane? Pragnę przypomnieć, że i resort, i obecna pani premier, i wcześniej pan premier zapowiadali, że te nakłady będą zwiększane. Chciałbym usłyszeć konkrety, w układzie odpowiedniego działania, żebyśmy tutaj to usłyszeli.

Drugie moje pytanie: Czy trwają prace w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego nad tym, żeby instytuty Polskiej Akademii Nauk mogły otrzymywać zlecenia, tak jak je otrzymują instytuty badawcze, od, powiedzmy, ministerstw, czyli urzędów administracji rządowej, tak to bym w skrócie nazwał? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Czy są jeszcze jacyś państwo posłowie...

Nie ma.

Głos zabierze wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego pan Marek Ratajczak.

Informuję wszystkich państwa, że do druku, do projektu komisijnego nie ma stanowiska rządu czy przynajmniej nie było go do tej pory.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zaczę od podziękowań. Wiem, że różnie można oceniać, patrząc z różnych punktów widzenia, z różnych pozycji, to, jak przebiegały prace komisji, ale ja osobiście chciałbym podziękować wszystkim państwu posłom, którzy brali udział w pracach tej komisji, jak również niereprezentowanej dzisiaj na sali stronie społecznej za, tak ja to oceniam, bardzo konstruktywną atmosferę, niezależnie od tego, czy

na końcu pewne propozycje były akceptowane bądź były akceptowane w pełni, ponieważ wyraźnie wszyscy, tak przynajmniej ja to odbieram, kierowaliśmy się ideą troski o rozwój polskiej nauki i o sytuację polskiego środowiska naukowego.

Natomiast odnosząc się teraz do pytań, jak również tego, co znalazło się zwłaszcza w wypowiedzi pana posła Żyżyńskiego, chciałbym podnieść następujące sprawy.

Po pierwsze, wielokrotnie tutaj pojawiała się metaforycznie ujęta kwestia cukru w herbacie, czyli nakładów na rozwój nauki. Oczywiście wszyscy wiemy, że od mieszania słodkość herbaty się nie poprawia, jest pochodną tego, ile rzeczywiście tego cukru się tam znalazło, choć mieszanie do pewnego momentu powoduje, że cukier się rozpuszcza i jednak poprawia się poziom słodkości herbaty. Natomiast odpowiadając na różne pytania, które dotyczyły skali finansowania nauki i tego, co resort robi, żeby to finansowanie zwiększyć, po pierwsze, chciałbym wyraźnie powiedzieć i przypomnieć, że już w exposé pani premier Ewy Kopacz znalazła się deklaracja, że do roku 2020 nakłady na naukę osiągną poziom 2% produktu krajowego brutto, przy czym oczywiście mówimy zarówno o nakładach sektora prywatnego, jak i o nakładach ze środków publicznych.

I tutaj, nawiązując do tego, o czym wspominał pan poseł Żyżyński, do idei nałożenia pewnych obowiązków na tego, kogo określił mianem mecenasu nauki, czyli państwa, chciałbym powiedzieć, że w jakiejś mierze moglibyśmy również dyskutować o tym, jakie obowiązki moglibyśmy nałożyć na sektor prywatny, bo przypominam, że te kraje, które lubimy, że tak powiem, przywoływać jako przykłady krajów, które są wyjątkowo skuteczne w zakresie skali nakładów na naukę i efektów dzięki temu osiągniętych, przede wszystkim mają bardzo duży udział sektora prywatnego. W związku z tym sądzę, że moglibyśmy na ten temat szerszą dyskusję rozwinąć. Natomiast jako resort oczywiście tam, gdzie tylko mamy taką możliwość, przy okazji konstruowania założeń budżetowych, przy okazji dyskusji o wykonywaniu kolejnych budżetów, za każdym razem podnosimy kwestię konieczności zwiększania nakładów na naukę. Miałem zresztą przyjemność Wysoką Izbę informować w ramach informacji bieżącej kilka tygodni temu, iż założenia budżetu na rok 2015 zakładają już, że nakłady na naukę, mówię o środkach budżetowych, wzrosną mniej więcej o 10%. Zakładam, że to jest początek wyraźnego w przyszłych również latach trendu wzrostowego, który miałby nas doprowadzić do realizacji tego, o czym mówiłem, czyli 2% na naukę w roku 2020. I to jest ta mapa drogowa, niezależnie czy komuś to pojęcie się podoba, czy nie. Mielśmy już zresztą okazję rozmawiać o tym w komisji – pojęcie mapy drogowej jest po prostu pojęciem przejętym z regulacji unijnych i czy nam to pojęcie się podoba, czy nas bardziej razi w kategoriach semantycznych, jest po prostu pojęciem w tej chwili powszechnie stosowanym.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak**

Jeśli chodzi o kwestie definicji, które się przewijają w kontekście dyskusji o pojawieniu się projektu komisijnego i procedowania nad nim, przy okazji chcę najpierw powiedzieć, że w projekcie komisijnym, przynajmniej tak jak go w tej chwili sobie przypominam, 90% rzeczy to były rzeczy wcześniej już przedyskutowane w ramach podkomisji, tyle tylko że właśnie w momencie, gdy okazało się, że ze względu na pewne potencjalne zagrożenie związane przede wszystkim ze zmianami definicji, które stanowią fundament ustawowy, pożądane byłoby niezmiennienie ich w ramach przedłożenia rządowego, tylko właśnie w ramach przedłożenia komisijnego, to choć wiele spraw podkomisja zdążyła już w gruncie rzeczy omówić i zaakceptować pewne rozwiązania, uznano, że w sytuacji, w której tak czy inaczej pojawia się projekt komisyjny, można te przedłożenia włączyć do projektu komisijnego. Tak że trudno byłoby mi się zgodzić z tezą, że posłowie mogli czuć się zaskoczeni, jeśli tak można powiedzieć, treścią przedłożenia, zapisami, które znalazły się w przedłożeniu komisijnym.

Jeśli chodzi o kwestie definicji, zwłaszcza to, co podniósł pan poseł Bernacki w kontekście spraw, które poruszała Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” i młodzi naukowcy, to akurat jeśli chodzi o definicję młodych naukowców, jest to właśnie definicja w pełni zaakceptowana przez środowisko młodych naukowców. Młodzi naukowcy bardzo chcieli, żeby taka definicja była, i absolutnie nie mieli, że tak powiem, pretensji co do granicy wiekowej, bo chodziło im o doprecyzowanie pewnych kwestii bardzo istotnych z punktu widzenia części młodych naukowców, np. młodych matek czy młodych ojców. Była niedoprecyzowana kwestia tego, czy urlop macierzyński bądź tacierzyński przedłuża bieg pewnych okresów, czy też w gruncie rzeczy jest tak, że niezależnie od okoliczności jest sztywna granica 35 lat. To zostało uwzględnione, natomiast co do podnoszonego problemu, że ta granica wieku eliminuje osoby, które w późniejszym etapie swojej kariery rozpoczynają pracę naukową, przypominam, że w ustawie mamy osobną definicję osoby rozpoczynającej działalność naukową – tam już nie operujemy sztywną granicą 35 lat, tylko mówimy o osobach, które są na pewnym etapie kariery naukowej niezależnie od wieku metrykalnego.

Jeśli chodzi o kwestię, którą podniósł pan poseł Wontor, czy trwają prace dotyczące, powiedziałbym, nowego spojrzenia na ideę państwowego instytutu badawczego, bo do tego to się sprowadza, środowiska Polskiej Akademii Nauk pracują nad propozycją różnego rodzaju zmian związanych z ustawą o Polskiej Akademii Nauk. Zakładam, że kiedy taki projekt nabierze już, powiedziałbym, bardziej realnych kształtów, również ta kwestia, o której mówimy, czyli innego spojrzenia na ideę państwowego instytutu ba-

dawczego, będzie mogła w ramach tego projektu zostać poddana dogłębnej dyskusji i ewentualnie zrealizowana.

Kończąc już swoje wystąpienie, powiem w ten sposób: oczywiście jest to, że na naukę trzeba pieniędzy i, tak jak powiedziałem tutaj, pewne deklaracje, bardzo jednoznaczne, zostały złożone. Zakładam, że będziemy je po prostu realizować. Natomiast jest również bardzo istotne to, w jakich warunkach właśnie regulacyjnych funkcjonuje nauka. Tutaj pan poseł Żyżyński mówił, że najlepiej naukę zostawić samym naukowcom, że ta ustawa jest przejawem przeregulowania. Ja chcę powiedzieć, że olbrzymia część zapisów, o których mówimy, to jest tak naprawdę odpowiedź na oczekiwania środowiska naukowego. Środowisko naukowe też jest środowiskiem, które nie we wszystkich kwestiach ma dokładnie taki sam punkt widzenia, są oczekiwane również właśnie pewne regulacje ze strony ministra. W ramach tych regulacji – jak sądzę, również panowie posłowie, którzy zabierali głos, o tym pamiętają – bardzo często np. otwieraliśmy pewne katalogi, żeby nie miały charakteru katalogów zamkniętych, żeby właśnie nie było takiej sytuacji, że coś jest sztywno zapisane i niezależnie od dobrej woli czy ministra, czy samych zainteresowanych, od ich przekonania o słuszności minister jest ograniczony tymi sztywnymi katalogami. W wielu miejscach wpisaliśmy katalogi otwarte, wprowadziliśmy definicje, korekty, które postulowało środowisko. Natomiast co do dyskusji o tym, jak dalece nauka powinna być pozostawiona samym naukowcom, to, jak sądzę, niezależnie którą grupę zawodową byśmy zapytali, najprawdopodobniej usłyszeliśmyby, że szkoły podstawowe i średnie najlepiej zostawić nauczycielom, wojsko najlepiej zostawić wojskowemu. Sądzę, że każda grupa zawodowa ma takie przekonanie, że ona najlepiej wie, co dla niej jest najlepsze, i niekoniecznie jest entuzjastycznie nastawiona czasami do tego, że ktoś inny poprzez pewne regulacje próbuje również swój punkt widzenia sformułować. To jest podobnie jak z dyskusją bardzo ciekawą między panem posłem a panem marszałkiem na temat realnego bądź nierealnego socjalizmu. Sądzę, że moglibyśmy w swoim czasie odbyć ciekawą dodatkową dyskusję o tym, ale nie sądzę, by Wysoka Izba była w tym momencie przygotowana na to, byśmy od dyskusji o ustawie o finansowaniu nauki przeszli do, powiedziałbym, dysputy akademickiej.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim państwu posłom za uwagę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Czy pan poseł sprawozdawca komisji zabierze głos?
Zabierze.

Pan poseł Jan Kaźmierczak, sprawozdawca komisji.

Posel Jan Kaźmierczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zacznę od dołączenia do podziękowań, które sformułował pan minister. Będą to podziękowania zwłaszcza dla podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, ale także dla wspierających nas bardzo mocno legislatorów sejmowych, ponieważ to chyba umożliwiło jednak sprawne przeprowadzenie prac, o których mówiłem.

A te podziękowania chcę przełożyć na oznajmienie, że czuję się zobowiązany zająć stanowisko wobec w moim przekonaniu bałamutnych stwierdzeń, które przed chwilą wygłosił jeden z moich szanownych przedmówców, dotyczących dwóch kwestii. Po pierwsze, chodzi o procedurę wprowadzenia do sejmowego obiegu prawnego komisijnego projektu ustawy.

Szanowny panie pośle, przypominam – pokazują to prawdopodobnie zapisy czy protokoły posiedzeń podkomisji – że wszystkie kwestie, które zostały ujęte w tym projekcie, były już dyskutowane przy okazji prac nad zapisami ustawy z druku nr 2086. Znalazły się one w odrębnym dokumencie, dlatego że legislatorzy sejmowi mieli wątpliwości, czy te zapisy nie wykraczają poza zakres tamtej legislacji, co mogło skutkować odpowiednimi decyzjami Trybunału Konstytucyjnego dotyczącymi tychże zapisów. Na to, na ile to było takie właśnie działanie, może wskazywać chociażby nasze ostatnie posiedzenie, kiedy rozpatrywaliśmy komisijną projekt w odniesieniu do już przeprowadzonych prac i w kilku przypadkach, przypominam, pojawiły się tego typu problemy, że coś, co było już przedyskutowane przez podkomisję, a znalazło się także w nowym projekcie, wymagało takiej dość śmiesznej procedury, mianowicie uchylenia zapisów wcześniejszych po to, żeby można było już bezkolizyjnie je wprowadzić. Chodzi o te zapisy, które, tak jak mówię, znalazły się np. w dwóch miejscach naraz.

Przypominam również, że podkomisja upoważniła przewodniczącego do przedstawienia tego projektu komisji i że komisja w głosowaniu przyjęła ten projekt jako komisijną, przedkładając go marszałkowi Sejmu. W związku z tym wydaje mi się, że pretensje o to, że ktoś czegoś nie zdążył, są nieuzasadnione. Uważam że jeżeli ktoś chciał być na bieżąco, to był. Podejrzewam, że wszyscy posłowie, którzy uczestniczyli we wszystkich posiedzeniach podkomisji, powinni mieć tego typu odczucie, że te sprawy były tam dyskutowane.

I druga kwestia, kwestia dotycząca tego, jakie propozycje zostały uwzględnione w ostatecznym sprawozdaniu, a jakie nie. Proszę państwa, procedura jest jasna, mianowicie najbardziej szacowne gremia w toku prac komisji sejmowych mają prawo formułowania najróżniejszych apeli, postulatów itd., ale z formalnego punktu widzenia wprowadzenie pod głosowanie poprawki wymaga przejęcia jej przez kogoś z posłów.

Przypominam, że jeśli chodzi o apel sekcji krajowej „Solidarności”, to pytałem w czasie posiedzenia, kto z posłów przejmuje to jako poprawkę, i nikt z posłów się nie zgłosił. W związku z tym uważam, że te pretensje są, tak jak mówię, nieuzasadnione i nieco bałamutne.

W każdym razie, żeby nie psuć atmosfery, raz jeszcze szanownym państwu posłom i wszystkim, którzy wspomagali nas w pracach nad tymi projektami ustawy, serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (druki nr 2847 i 2917).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ligię Krajewską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Ligia Krajewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (druk nr 2847).

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 25 listopada 2014 r., po wniesieniu dwóch merytorycznych poprawek, poprawek legislacyjnych, projekt raczyła skierować do Wysokiej Izby z prośbą o jego przyjęcie. Komisja przyjęła ten projekt jednogłośnie. Projekt dotyczy modyfikacji sposobu realizacji modelu automatycznej wykonalności orzeczeń sądowych, ugód sądowych, a także dokumentów urzędowych z innych państw członkowskich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Witold Pahl. Bardzo proszę.

Poseł Witold Pahl:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W rzeczywistości jest tak, jak przedstawiła to pani poseł sprawozdawca. Materia dotyczy właściwej implementacji przepisów prawa unijnego, a przede wszystkim doprecyzowania przepisów funkcjonujących w polskim porządku prawnym, stosowanych w oparciu o przepisy właściwych rozporządzeń wskazanych w projekcie ustawy, które to regulacje nie były regulacjami zupełnymi. Przede wszystkim jest to kwestia spójności systematyki i ten projekt spełnia ten konstytucyjny standard.

Kolejnym elementem jest niezwykle ważna rzecz – dbałość o standard, jakim jest prawo do nie tylko sprawiedliwego, lecz także szybkiego rozpoznania sprawy. Z uwagi na to, że orzeczenia, ugody, dokumenty urzędowe, a także część zaświadczeń mogą stanowić podstawę do wszczęcia określonego postępowania, w tym postępowania egzekucyjnego, z wyłączeniem postępowań w zakresie prawa opiekuńczego i rodzinnego, należy uznać, iż bezpośrednia implementacja tych przepisów spowoduje zdecydowane przyspieszenie wykonania orzeczeń w oparciu o przepisy już doprecyzowane, a więc spełni konstytucyjny standard dotyczący szybkości postępowania.

Również zniesienie tych, chyba niezrozumiałych, obostrzeń, jeśli chodzi o kwestię dotyczącą stosowania art. 776 Kodeksu postępowania cywilnego, a więc też konieczności uzyskiwania klauzuli wykonalności dla tego rodzaju orzeczeń, jest dodatkowym argumentem, który potwierdza słuszność przyjętych rozwiązań. Dlatego też uwzględniając również ujednolicenie przepisów poprzez wprowadzenie księgi czwartej, właściwie nowej, do przepisów w zakresie prawa zabezpieczającego, postępowania zabezpieczającego i egzekucyjnego, należy uznać, że będziemy mieli jasne i czytelne prawo – to także jest niezwykle ważny konstytucyjny standard – tak aby rzeczywiście obywatele, nawet ci, którzy nie korzystają z pomocy profesjonalnych pełnomocników, mieli świadomość, że

nie czeka ich droga krzyżowa, że nie muszą ponownie chodzić do polskich sądów, żeby uzyskać tzw. sprawiedliwość, tylko już ten automatyzm, o którym wspominała pani poseł Ligia Krajewska, będzie przywilejem, dobrodziejstwem, z którego będą mogli skorzystać.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dlatego też Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy w wersji przedstawionej w sprawozdaniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie posle.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu mojego klubu Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność podzielić się z Wysoką Izbą refleksją w kontekście procedowanej ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego i ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Ta sejmowa procedura z całą pewnością jest związana z dostosowaniem prawa polskiego do regulacji europejskich, a tak naprawdę chodzi o danie dobrego narzędzia polskim sądom cywilnym w kontekście środków ochrony w postępowaniach cywilnych. Rzecz dotyczy tego, że z mocą wejścia tej ustawy w życie, z uwzględnieniem rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady, będzie możliwa automatyczna wykonalność orzeczeń w sprawach cywilnych, i to jest, że tak powiem, duża wartość dodana, również dla polskiego systemu prawa, albowiem do tej pory środki egzekucyjne, które były orzekane w polskich sądach, nie mogły być wprost automatycznie wykonywalne na terenach innych państw, to działało również w drugą stronę. Takimi przykładami są europejski tytuł egzekucyjny czy też europejski nakaz zapłaty, wobec których polskie sądy musiały orzekać wykonalność, nadając tym tytułom klauzulę wykonalności. Z chwilą wejścia w życie tych przepisów postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności będzie już w polskim sądownictwie postępowaniem zupełnie zbędnym.

W polskim systemie prawnym jest tak, że prawo wspólnotowe, szczególnie w randze rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, może być stosowane wprost, jednak ta nowelizacja jest konieczna z tego względu, aby można było doprecyzować działania, które są wymagalne, aby można było w sposób bezpieczny prowadzić postępowanie egzekucyjne, bo

Posel Krzysztof Lipiec

na przykład aby można było skutecznie uruchomić egzekucję orzeczenia polskiego sądu w innym państwie, potrzebne jest zaświadczenie polskiego sądu, które będzie wydawane w postaci postanowienia, na które będzie przysługiwało zażalenie. Z drugiej zaś strony istnieje możliwość, aby można było ograniczyć egzekucję prowadzoną na podstawie tytułu egzekucyjnego wydanego w innym państwie, jeśli taki tytuł jest niezgodny z polskim porządkiem publicznym, a więc roszczenie, aby respektować polski porządek publiczny, jest tutaj zabezpieczone.

Chcę powiedzieć jeszcze o praktyce stosowania tego przepisu, choć może nie tyle o stosowaniu tego przepisu, bo to są nowe przepisy, ale o tym, jaka jest polska rzeczywistość. W swojej działalności parlamentarnej bardzo często spotykam się z przypadkami, gdy na przykład polscy przedsiębiorcy mają problemy z dochodzeniem swoich roszczeń poza granicami kraju, tam gdzie prowadzą działalność gospodarczą. Sądy innych państw nie respektowały orzeczeń polskich sądów. Jestem przekonany, że tego typu regulacja z całą pewnością usprawni dochodzenie roszczeń, a dłużnicy w miarę skutecznie będą przywoływani do porządku. Chciałbym również powiedzieć, że tego typu rozstrzygnięcia spowodują w naszym prawodawstwie, że ochrona dłużników zostanie w znacznym stopniu umniejszona, z czym w obecnym stanie prawnym bardzo często mieliśmy do czynienia.

W kontekście ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnym stwierdzić należy, że ta nowelizacja dotyczy tylko tych kwestii, które staną się nowymi zadaniami dla polskich sądów cywilnych. Chodzi tutaj o wydawanie zaświadczeń, tak aby można się było nimi posługiwać w sądach działających poza naszym państwem. To są nowe procedury, które też będą podlegały opłatom sądowym.

Chciałbym zadeklarować, że klub Prawa i Sprawiedliwości będzie popierał projekt ustawy, który został przygotowany w podkomisji (*Dzwonek*) Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan marszałek Józef Zych.

Bardzo proszę.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy

o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druk nr 2847, oświadcza, iż głosować będzie zgodnie z wnioskiem komisji.

Wysoki Sejmie! W ostatnich latach w Polsce obserwujemy prawidłowe zjawisko, a mianowicie w coraz szerszym zakresie zawieranie ugód przed sądem w różnych sprawach albo też przedstawianie ugód do zatwierdzenia sądowi. Dlatego naszym zdaniem bardzo ważne znaczenie mają działy II d i II e, a w szczególności art. 795¹⁰ § 2 i art. 795¹² § 2. Oczywiście dotyczą one różnych rozporządzeń.

W pierwszym przypadku w § 2 stanowi się, że jeżeli ugoda objęta zakresem zastosowania rozporządzenia nr 1215/2012 spełnia warunki określone w tym rozporządzeniu, to sąd, przed którym zawarto ugodę albo który ją zatwierdził, wydaje na wniosek zaświadczenie na potrzeby wykonania tej ugody w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, oczywiście dookreślone w rozporządzeniu.

Artykuł 795¹² § 2 dotyczy rozporządzenia nr 4/2009. W tym przypadku ta różnica polega na tym, że sąd, przed którym zawarto ugodę albo który ją zatwierdził, wydaje na wniosek wyciąg z ugody określony w rozporządzeniu na potrzeby wykonania ugody w innym państwie członkowskim. Praktyki zawierania ugód i postępowania rozjemczego w Unii Europejskiej mają duże znaczenie. W Polsce w ostatnim okresie bardzo mocno zwraca się na to uwagę, m.in. samorządy radcowskie i adwokackie przygotowują swoich członków, a więc radców i adwokatów, do takiego postępowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska i przedstawi stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Pani poseł, proszę bardzo.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zmiany, które jako komisja kodyfikacyjna przyjęliśmy jednogłośnie, są niezbędne do zagwarantowania możliwości realizacji przez polskie sądy obowiązków wynikających z rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej. Właściwie moi przedmówcy omówili już wszystko bądź prawie wszystko, ale chciałabym tylko zaznaczyć, podkreślić kwestię, która już się pojawiała.

Podczas procedowania pojawiły się wątpliwości co do zakresu ochrony dłużnika w postępowaniu przewidzianym w ustawie. Jak rozumiem, spowodowane jest to troską o polskich obywateli. Otóż zakres tej ochrony, co jest bardzo ważne, jest taki, jaki był prze-

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

widziany w dotychczasowych unormowaniach, czyli że będzie możliwe uruchomienie procedury odmowy uznania bądź wykonania orzeczeń i innych tytułów objętych rozporządzeniami, tyle że przesunięciu ulegnie moment, w którym dłużnik będzie mógł kwestionować podstawę do wykonania określonego tytułu egzekucyjnego w kraju. Dalej będzie się tym zajmował w pierwszej instancji sąd okręgowy, który dziś jest właściwy rzeczowo do rozstrzygania spraw z zakresu uznawania lub stwierdzania wykonalności zagranicznego orzeczenia. Odejście od tradycyjnego systemu, czyli pominięcie potrzeby uzyskania klauzuli wykonalności, spowoduje późniejsze, czyli na etapie postępowania egzekucyjnego, uruchomienie ochrony dłużnika. To jest właśnie ta różnica. Oczywiście najważniejsze jest to, co wielokrotnie już tu podkreślano, jakie będą skutki przyjętych rozwiązań, czy przyniosą one niższe koszty postępowania oraz szybszą wykonalność orzeczeń. Oby optymizm z tym związany był w pełni uzasadniony i oby tak się stało.

Tak jak moi przedmówcy mogą zadeklarować, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem procedowanej ustawy, bo nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości, że ten akt prawny jest bardzo potrzebny, co było zresztą podkreślane przez wszystkich moich przedmówców. Obyśmy zawsze jednogłośnie dochodzili do takiego ostatecznego rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani posel.

Głos zabierze pan posel Andrzej Dera, Sprawiedliwa Polska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec proponowanej zmiany ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Nasz klub przyłącza się do chóru tych, którzy stwierdzają, że to jest potrzebna ustawa i dobre przedłożenie ustawowe.

Przyjęte w projekcie założenia dotyczące modyfikacji sposobu realizacji w Polsce modelu automatycznej wykonalności orzeczeń sądowych, ugód sądowych, a także dokumentów urzędowych z innych państw członkowskich połączono ze zmianą dotychczasowego sposobu regulacji w dwóch bardzo istot-

nych aspektach. Po pierwsze, ze względu na podobieństwo rozwiązań zawartych w rozporządzeniach przyjmujących system automatycznej wykonalności istotną część uzupełniających je regulacji krajowych starano się skumulować w jednym fragmencie kodeksu, tj. w części czwartej, poświęconej międzynarodowemu postępowaniu cywilnemu, w dodatkowo wyodrębnionej w tym celu nowej księdze. Wiązało się to z uchYLENIEM niektórych przepisów zamieszczonych w innych miejscach w kodeksie, odnoszących się do wykonania orzeczeń sądowych i innych tytułów należących do zakresu zastosowania tych rozporządzeń.

Po drugie, mając świadomość, że te przepisy mają jedynie uzupełnić rozwiązania unijne i że konieczne będzie ich stosowanie razem z przepisami unijnymi, uznano w odniesieniu do tego projektu, że dotychczasowa technika odsyłania do aktów prawa unijnego przez określanie ich mianem przepisów odrębnych przestała być wobec rosnącej liczby rozporządzeń czytelna, w związku z tym postanowiono tę technikę zastąpić, z jednym wyjątkiem dotyczącym modyfikacji art. 1144², wyraźnymi odesłaniami do konkretnych aktów prawa unijnego, co pociągnęło za sobą zmianę kilku przepisów kodeksu, która jednak w tym przypadku nie ma znaczenia merytorycznego, natomiast powoduje przejrzystość, czytelność, o której wcześniej moi przedmówcy mówili.

A zatem pod względem merytorycznym nie mam już nic więcej do dodania. Projekt jest dobry oraz oczekiwany przez środowiska przedsiębiorców, i nie tylko, a więc myślę, że jest to rozwiązanie, które przysłuży się polskiemu, szeroko rozumianemu, wymiarowi sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan posel Paweł Sajak złożył na piśmie swoje stanowisko do protokołu*).

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Posel, który ma przedstawić uzasadnienie projektu ustawy w kolejnym punkcie, był na sali.

(Głos z sali: Już nie ma.)

Zarządzam krótką przerwę w nadziei, że posel ma świadomość, że za chwilę przystąpimy do tego punktu.

Krótką przerwa do momentu powrotu posła.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 22 do godz. 12 min 23)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druk nr 2877).

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbyszka Zaborowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, która reguluje sprawę łączenia mandatu wójta, burmistrza i prezydenta z mandatem senatora.

To jest skromna nowelizacja, dwuartykułowa, która dotyczy ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, a dokładnie art. 27 pkt 4, w którym skreśla się wyrazy „lub senatora”. Art. 27 dotyczy niepołączalności funkcji wójta oraz jego zastępcy między innymi z funkcją wójta lub jego zastępcy w innej gminie, członkostwem w organach jednostek samorządu terytorialnego, w tym w gminie, w której dana osoba jest wójtem lub zastępcą wójta, z zatrudnieniem w administracji rządowej oraz mandatem posła lub senatora. Zajmujemy się pkt 4 i proponujemy, aby ograniczyć zakaz łączenia funkcji w przypadku mandatu senatora. Istota rzeczy zasada się na fakcie, że dzisiaj samorząd terytorialny nie ma bezpośredniej reprezentacji w parlamencie. Jak państwo posłanki i posłowie pamiętają, od zarania istnienia nowego samorządu po 1990 r. taka reprezentacja w Sejmie i w Senacie Rzeczypospolitej miała miejsce. Niepołączalność mandatu parlamentarnego wprowadzono ustawą z 2001 r. i od następnej kadencji samorządu terytorialnego, czyli od 2002 r. zaczął obowiązywać bezwzględny zakaz łączenia mandatu parlamentarnego z funkcjami sprawowanymi w samorządzie – dotyczy to wszystkich szczebli samorządu. Zastanawiamy się nad zrobieniem skromnego póki co wyłomu. Chodzi o możliwość łączenia mandatu z określonymi funkcjami, umożliwienie kandydowania do Senatu ludziom wybranym w wyborach bezpośrednich, a więc wójtom, burmistrzom, prezydentom, by w procesie ustawodawczym mogli oni bezpośrednio wyrażać interesy samorządu terytorialnego. Oprócz wzmocnienia reprezentacji obywateli w Senacie o przedstawicieli samorządu terytorialnego szczebla gminnego siłą rzeczy doprowadzilibyśmy do wzmocnienia pozycji polityczno-ustrojowej Izby wyższej polskiego parlamentu. Dzisiaj Senat bierze udział w procesie ustawodawczym, przysługuje mu prawo inicjatywy ustawodawczej i zgłaszanie

poprawek do ustaw przyjętych w Sejmie, ale jego rola ustrojowa jest niedookreślona. Od dłuższego czasu trwa w Polsce dyskusja dotycząca funkcji ustrojowej Izby wyższej. Wielokrotnie zgłaszane były przez różne środowiska postulaty...

(Poseł Piotr Zgorzelski: Likwidacyjne.)

...aby Senat uczynić izbą samorządową. Pojawiały się również, jak podpowiada pan poseł Zgorzelski, postulaty likwidacji tej Izby. To wymaga oczywiście zmiany konstytucji. Uczynienie z Senatu izby samorządowej również wymaga zmiany konstytucji. Ta skromna nowelizacja jest początkiem tej drogi, prowadzi do możliwości łączenia mandatu osoby wybranej do samorządu gminnego lub miejskiego na funkcję wójta, burmistrza czy prezydenta z zasiadaniem w Senacie.

Nasza propozycja spotkała się z pozytywną opinią Związku Powiatów Polskich, który zgłosił też wniosek i pytanie, dlaczego by nie łączyć zasiadania w Senacie z członkostwem w zarządzie powiatów czy województw. Postuluje on więc niejako rozszerzenie zakresu nowelizacji. Podobne stanowisko zajęło województwo lubelskie. Związek Województw Rzeczypospolitej Polskiej przedstawił nam opinię województwa lubelskiego, że takie rozszerzenie byłoby korzystne.

Jesteśmy oczywiście otwarci na dyskusję. Mam nadzieję, że do dzisiejszej dyskusji, do tej skromnej propozycji, by uczynić z Senatu izbę samorządową, dać początek tej drodze, odniosą się państwo pozytywnie.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Liczę na poparcie tej słusznej inicjatywy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Na wstępie swojego wystąpienia, odpowiadając na pytanie posła wnioskodawcy, chciałabym powiedzieć, iż klub Platformy Obywatelskiej jest zdecydowanie przeciwny propozycji złożonej przez przedstawicieli lewicy. Jesteśmy temu przeciwni przede wszystkim dlatego, iż ta propozycja zmiany niesie ze sobą ryzyko naruszenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, kilku podstawowych zasad w niej zawartych, więc naszym zdaniem nie może być

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec

ona przyjęta. O tym powiem jeszcze później, natomiast na wstępie swojego wystąpienia chciałabym odnieść się do samej konstrukcji projektu, do tego, jak on został stworzony.

Muszę powiedzieć, że czytając projekt, nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że został on napisany na kolanie. Co prawda są to tylko dwa zdania zmieniające zapisy ustawy, ale nie zwalnia to wnioskodawców z rzeczowego i dobrego uzasadnienia proponowanych zmian, a tych argumentów, dobrych merytorycznych argumentów w tym uzasadnieniu projektu ustawy po prostu zabrakło. Koronnym argumentem, który wysuwa się na pierwsze miejsce w uzasadnieniu tego projektu ustawy, jest zapis mówiący o tym, że zakaz łączenia funkcji wójta, burmistrza, prezydenta z mandatem senatora został wprowadzony za czasów rządów koalicji Unii Wolności i AWS. To jest koronny argument, dlaczego ten zapis należy przywrócić, ale jest to argument o charakterze czysto politycznym, a ja oczekiwałam debaty merytorycznej.

Kolejną kwestią, którą podnoszą wnioskodawcy, jest sprawa dotycząca tego, iż wtedy, kiedy wprowadzany był zakaz łączenia tych dwóch spraw, mandatów i funkcji, zabrakło w czasie prac ustawodawczych konsultacji społecznych. Jednak czytając uzasadnienie, zauważyłam, że później wnioskodawcy powołują się na to, że te konsultacje jednak były, bo we wniosku wyraźnie jest napisane, że ten zakaz został wprowadzony i te propozycje zmian wynikają z dotychczasowych doświadczeń samorządu oraz postulatów zgłoszonych przez organizacje samorządowe i gminy, a także z postulatów zgłaszanych przez ekspertów. A więc jednak w czasie kiedy ten zakaz był wprowadzany, te konsultacje miały miejsce. Sami wnioskodawcy takich konsultacji nie przeprowadzili, dlatego że w pkt 7 w projekcie zawartym w druku nr 2877, gdzie widnieje informacja o przeprowadzonych konsultacjach, wyraźnie jest napisane, że wnioskodawcy nie przeprowadzili konsultacji w stosunku do projektu ustawy. Opinie, które cytował przed chwilą mój przedmówca, opinie związku powiatów i uwagi skarbnika województwa lubelskiego wpłynęły do Sejmu na wniosek szefa Kancelarii Sejmu RP pana Lecha Czapli. Tak że występując na mównicy, powinniśmy mówić prawdę, całą prawdę, a nie tylko jej część.

Kolejna kwestia, kolejna sprawa. Wnioskodawcy wskazują, iż celem projektu jest, cytuję: Wzmocnienie pozycji polityczno-ustrojowej Izby wyższej polskiego parlamentu – Senatu RP. Drodzy państwo, w moim głębokim przekonaniu wzmocnienie pozycji danego organu nie wynika bezpośrednio z tego, kto w nim zasiada, bo o tym, kto w nim zasiada, decydują nie politycy, a wyborcy, lecz wynika z tego, jaki jest zakres kompetencji Senatu i jak on jest umocowany w naszym systemie ustrojowym.

Kolejne zdanie z uzasadnienia. Ja nawiązuję do niego cały czas, bo uważam, że to uzasadnienie nie ma charakteru merytorycznego. W tym uzasadnie-

niu jest mowa o tym, że stworzona zostanie możliwość poszerzenia reprezentacji obywateli w Senacie o przedstawicieli samorządu terytorialnego szczebla gminnego. Drodzy państwo, w Senacie zasiadają przedstawiciele, nie przedstawiciele, ale osoby, które kiedyś były samorządowcami, nie tylko szczebla gminnego, bo przecież w Senacie i w Sejmie zasiada też wiele osób, które kiedyś były wójtami, prezydentami i marszałkami. (*Dzwonek*) To jest naprawdę zła argumentacja.

Kolejna kwestia, tak naprawdę najważniejsza w tej sprawie, dotyczy tego, iż połączenie mandatu senatora z funkcją wójta, burmistrza i starosty narusza podstawową zasadę trójpodziału władzy zawartą w art. 10 Konstytucji Rzeczypospolitej, a tym samym narusza również inną bardzo ważną zasadę konstytucyjną – zasadę równowagi budżetowej. Bo jakżeż to, jedna i ta sama osoba, będąc senatorem, uchwała budżet Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie, pełniąc funkcję wójta, burmistrza i prezydenta, ten budżet realizuje? Tutaj mamy do czynienia ze szkodliwym i niepotrzebnym dualizmem personalnym.

Dlatego też klub Platformy Obywatelskiej jest zdecydowanie przeciw tym zapisom i zmianom prawnym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Marzena Machałek.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Marzena Machałek:

Panie marszałku, dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prawo i Sprawiedliwość docenia samorządność i samorządy rozwijające się w Polsce od ponad 20 lat. Dostrzegamy też palące problemy, którym trzeba bezwzględnie zaradzić. Jednym z takich palących problemów jest katastrofalny stan finansów polskich samorządów. Władza centralna stosuje wobec samorządów generalną zasadę ze słynnej powieści „Paragraf 22”. Gdy już piloci wylatali swoją liczbę godzin, podnoszono im limit. I taki paragraf 22 koalicja PO-PSL stosuje bez litości wobec samorządów, czyli dokłada zadania, a nie daje pieniędzy na te zadania. W tej kwestii samorządy domagają się ustawowych zmian.

Obywatelski projekt dotyczący dochodów jednostek samorządu terytorialnego leży w zamrażarce sejmowej. Posłowie SLD zamiast zająć się tym, co istotne, wymyślają absurdalne niby-rozwiązania. Bo jak inaczej nazwać projekt omawianej dzisiaj nowelizacji mający znieść zakaz łączenia mandatu wójta, burmistrza, prezydenta z mandatem senatora?

Posel Marzena Machalek

Uzasadnienie tego projektu jest żadne, zupełnie nieprzekonujące. Sprawa została potraktowana wybiórczo i powierzchownie. Autorzy twierdzą, że wprowadzenie aktualnie urzędujących wójtów, burmistrzów i prezydentów do Senatu ma wzmocnić Izbę refleksji i zadumy oraz doprowadzić do pełniejszej reprezentacji obywateli podczas stanowienia prawa, czyli typowe wzmocnienie przez osłabienie. Już padają pytania ze strony samorządowych korporacji, dlaczego nie znieść zakazu łączenia mandatu senatora z mandatem starosty czy marszałka województwa, dlaczego to ma dotyczyć burmistrza, a nie jego zastępcy itd.

Profesor Piotr Winczorek, odnosząc się do kwestii łączenia funkcji samorządowca z funkcją parlamentarzysty, zwraca uwagę na to, iż skuteczne sprawowanie tych funkcji jest trudne. Twierdzi, że należy zachować rozdzielność mandatów samorządowych i parlamentarnych. Komuś, kto chce dobrze sprawować obowiązki parlamentarzysty, może zabraknąć czasu na to, by intensywnie pracować w samorządzie, i odwrotnie. Nie można przecież w jednym tygodniu być wójtem, a w następnym senatorem. W PRL-owskim serialu „Czterdziestolatek” była satyryczna postać – kobieta pracująca, która żadnej pracy się nie boi. Tak, to możliwe, ale czy wszystkie te prace wykona dobrze? Raczej nie. Poza kwestią czasu i możliwości rzetelnej pracy na rzecz swoich wyborców jest jeszcze kwestia tego, czyje interesy i kiedy będzie reprezentować taki na przykład wójt-senator. Poltolog Jarosław Flis, specjalista od systemów wyborczych, uważa, że tego typu rozwiązania to pomysły polityków, którzy nie wgłębiają się w już istniejące rozwiązania prawne. Przecież okręgi senackie nie pokrywają się z obszarami miast czy gmin wiejskich, których reprezentantami są prezydenci, wójtowie czy burmistrzowie. Taki wybrany przez mieszkańców Jeleniej Góry prezydent będzie senatorem wybranym przez mieszkańców jeszcze innych miast i powiatów. Można podnieść wtedy zarzut, że część okręgu jest faworyzowana przez takiego prezydenta kosztem innej części, według przysłowia bliższa koszula ciału niż sukmana. Kompletny absurd – i życiowy, i ustrojowy.

A co z tymi gminami, miastami, których wójtowie, burmistrzowie i prezydenci nie trafiają do Senatu? Jest takie studium prawne Marka Szydły „Zakaz łączenia mandatu parlamentarnego”, w którym czytamy, że jest w zasadzie aksjologiczne uzasadnienie tego, że nie można łączyć mandatu posła i senatora z funkcją członka organu uchwałodawczego lub wykonawczego. Jest to konieczność słusznej implementacji zasady trójpodziału władzy. Analizując to, eksperci rzeczywiście odnoszą się do tego bardzo krytycznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość przedstawia w swoim programie „Zdrowie, praca i rodzina”, jak wzmocnić zarówno wspól-

notę narodową, jak i wspólnoty lokalne. Aby pomóc samorządom, trzeba przede wszystkim zatrzymać nieodpowiedzialne przerzucanie na samorządy kosztów nieudolnego rządzenia, przerzucanie zadań bez pieniędzy, cedowanie na samorządy problemów wynikających z dziury budżetowej. Trzeba wzmocnić rolę organów uchwałodawczych i kontrolnych gmin. Trzeba wzmocnić i uniezależnić od władzy lokalne media, tak żeby w imieniu i na rzecz mieszkańców mogły sprawować kontrolną funkcję wobec władz samorządowych. Ale też trzeba wzmocnić rolę samorządów, Komisji Trójstronnej (*Dzwonek*) w funkcji opiniowania ustaw oraz uchwał Sejmu i Senatu. To są realne problemy – już kończę – którymi trzeba się zająć, a nie wyganiać diabła Belzebubem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważamy pomysł łączenia mandatów wójta, burmistrza i prezydenta z mandatem senatora za chybiony, wręcz absurdalny. Wnosimy o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, co przekazuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

I to jest konkluzja.

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze i stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego zaprezentuje pan poseł Piotr Zgorzelski.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 2877.

Jako że jestem historykiem, pamiętam, że posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej tak bardzo chcieli zlikwidować Senat i zmienić konstytucję, że wysyłali listy do wszystkich klubów parlamentarnych w tej kwestii, a teraz de facto proponują gruntowną zmianę funkcjonowania Senatu. W 2001 r. powstał zakaz łączenia mandatu radnego i członka władzy wykonawczej na wszystkich trzech szczeblach samorządu terytorialnego z mandatem parlamentarzysty. Do tego roku samorządowcy mogli zasiadać w parlamencie, zarówno w Sejmie, jak i w Senacie. Zawarte w projekcie rozwiązanie, choć pozorowanie wprowadzające krótką nowelizację, może wpłynąć fundamentalnie na system polityczny w naszym kraju. Drobna zmiana w ustawie o samorządzie gminnym może diametralnie zmienić rolę, jaką sprawują polscy samorządowcy. Nie trzeba nikogo przekonywać, że osoby wybrane na wójtów, burmistrzów, prezydentów cieszą się szacunkiem lokalnych społeczności, a także są dobrymi menedżerami w swoich

Posel Piotr Zgorzelski

środowiskach. To oni podejmują decyzje, za które bezpośrednio ponoszą odpowiedzialność przed mieszkańcami. Nieraz lokalne społeczności pokazały, że w każdej chwili można odwołać złego wójta, burmistrza czy prezydenta.

Kiedy zobaczyłem powyższy projekt zmiany ustawy, od razu zadałem sobie pytanie, dlaczego dotyczy tylko wójta, burmistrza, prezydenta, a nie starosty, marszałka, członków zarządów, innych samorządowców. To przecież władze wojewódzkie dysponują olbrzymimi środkami przeznaczonymi na rozwój danego regionu, a kontrakty terytorialne, których są stroną, określają strategię rozwoju województw. Kolejne pytanie, dlaczego dotyczy to tylko wyborów do Senatu. Może umożliwić łączenie mandatu wójta z funkcją posła? I tak można kombinować dalej.

Pojawia się następne pytanie, czy zamiast obecnie funkcjonującego Senatu może powstać izba samorządowa. Pewną próbę wcielenia w życie powyższego rozwiązania próbowali zrealizować w czasie ostatnich wyborów parlamentarnych prezydenci dużych miast. Powstała Unia Prezydentów – Obywatele do Senatu. Tam bezpartyjni prezydenci wystawiali swoich kandydatów do Senatu, aby ci mogli reprezentować punkt widzenia Polski lokalnej. Ta konstrukcja nie przekonała wyborców. Jednak tam zamiast znanych prezydentów pojawiły się osoby przez nich wspierane, a to już nie to samo.

Łączenie funkcji w samorządzie i Senacie znajduje zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Odwołałem się do wielkiego autorytetu Polski samorządowej, bo zwolennikiem tej koncepcji był śp. prof. Michał Kulesza, nazywany ojcem reformy samorządowej. Jego zdaniem można pogodzić pracę w samorządzie i w Senacie. Z kolei prof. Winczorek, cytowany już wcześniej, jest zwolennikiem zachowania status quo.

Wysoki Sejmie! My w tej Izbie nakładamy nowe zadania na gminy, powiaty, województwa, często – tu trzeba to przyznać – nie dając pełnej rekompensaty finansowej. Wartym uwagi jest rozwiązanie, które pozwala reprezentować samorządowców w pracach nad ustawami, które dotyczą właśnie ich. Przypomnę tylko, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wystąpił swego czasu z propozycją łączenia funkcji samorządowych z mandatem parlamentarnym. Wtedy to rozwiązanie zostało skrytykowane przez wszystkie ugrupowania polityczne. Projekt ustawy o samorządzie gminnym zarówno w mojej opinii, jak i opinii Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wymaga – najdelikatniej mówiąc – gruntownej analizy prawnej, społecznej. Zatem Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Jacek Czerniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 2877. Jest to projekt poselski Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, a jego celem jest zniesienie zakazu łączenia funkcji wójta, burmistrza, prezydenta z mandatem senatora. W ten sposób stworzona zostanie możliwość poszerzenia reprezentacji obywateli w Senacie o przedstawicieli samorządu terytorialnego szczebla gminnego. Naszym zdaniem wzmocni to pozycję polityczno-ustrojową Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoka Izbo! Obecnie zapisy art. 27 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym dotyczą zakazu łączenia funkcji wójta i zastępcy wójta z członkostwem w organach jednostek samorządu terytorialnego, a także z mandatem posła i senatora. Proponujemy, żeby to zmienić. Chodzi o to, żeby funkcję wójta, burmistrza czy prezydenta można było łączyć z mandatem senatora Rzeczypospolitej Polskiej. Naszym zdaniem doprowadzi to, jak powiedziałem, do wzmocnienia pozycji Izby wyższej, Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Chodzi o możliwość prezentowania przez samorządowców stanowiska w Senacie. Jest to konstrukcja, która nie narusza zapisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, nie ingeruje w sposób wyłaniania reprezentantów obywateli w Senacie. Daje to możliwość wyboru osób o dużym doświadczeniu samorządowym, jeżeli chodzi o rozwiązywanie problemów, które dotyczą społeczności lokalnej. Są to osoby, które cieszą się zaufaniem społecznym. Ta nowelizacja nie wywołuje również skutków gospodarczych.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za prowadzeniem dalszych prac nad wyżej wymienionym projektem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Lewandowski. Nieobecny.

Pan poseł Jan Ziobro, Sprawiedliwa Polska. Proszę bardzo, panie posle.

Posel Jan Ziobro:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska przedstawić stanowisko klubu wobec powyższego projektu ustawy. Oczywiście projekt ustawy jest pod pewnymi względami ciekawy, ale trzeba się zapytać projektodawców, czemu to rozwiązanie miałyby tak naprawdę służyć.

Podstawowy problem, konflikt dotyczy sytuacji, w której senator, burmistrz, wójt, prezydent pochodzą z wyborów bezpośrednich. Chodzi o to, że w jakimś stopniu łączenie tych funkcji stawiałoby ich w dość trudnej sytuacji, można powiedzieć, wobec całego społeczeństwa, które powierzyło im misję bycia senatorem, wójtem, prezydentem czy burmistrzem. Padały tutaj również stwierdzenia, zapytania, dlaczego nie dotyczy to łączenia funkcji prezydenta, burmistrza, wójta z mandatem radnego wojewódzkiego, miejskiego czy też powiatowego, jak było w latach 90.

O co chodzi w tej reformie? Czym miałyby się przyśłużyć? Jak miałyby polepszyć funkcjonowanie polskiego Senatu? Czy chodzi o to, aby przestał być, jak tu projektodawcy mówili, Izbą zadumy i refleksji, a stał się Izbą, która w pewnym stopniu odzwierciedla funkcjonowanie polskiego samorządu, nadaje mu pewien ton, wspiera go w działaniach? Patrząc na to, co było zaprezentowane przez projektodawców ustawy, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska będzie głosował przeciwko temu pomysłowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos w imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka zabierze pan poseł Tomasz Makowski. Nieobecny.

Przystępujemy do pytań.

Do pytań zapisało się...

(Głos z sali: Jest poseł Makowski.)

Proszę nieco szybciej zmierzać do trybuny, by w ten sposób anulować swoje spóźnienie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepraszam, odbywało się posiedzenie komisji.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Rozumiem.

Posel Tomasz Makowski:

Dotarłem i w związku z tym chciałbym przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 2877.

Wysoka Izbo! W tej kadencji przez ostatnie 3 lata rozmawialiśmy o zmianie funkcjonowania samorządu, o wpływie parlamentu na legislację czy życie, które się tutaj toczy. Najpierw jednak trzeba sobie zadać pytanie: Czy Senat jako Izba wyższa w ogóle powinien w Polsce funkcjonować? Były dyskusje, prowadziliśmy rozmowy, jeżeli chodzi o to, czy nie zlikwidować Senatu. Natomiast propozycja Sojuszu Lewicy Demokratycznej dotycząca zniesienia zakazu łączenia funkcji wójta, burmistrza, prezydenta z funkcją senatora Rzeczypospolitej, czyli Izby wyższej parlamentu, poddaje pod dyskusję myślenie, czy w tym kierunku powinniśmy wprowadzać zmiany funkcjonowania parlamentu i samorządu. Dlaczego? Dlatego że jeżeli wójt, burmistrz, prezydent, to dlaczego nie zarząd powiatu, starosta, wicestarosta, członkowie zarządu? A może marszałek, wicemarszałek, zarząd województwa? Bo to też są samorządowcy. A dlaczego nie radni, którzy też mają wpływ na funkcjonowanie samorządu?

Dokładnie przeczytałem uzasadnienie tego wniosku i bardziej kierowałbym się tym, że może trzeba rozpocząć w Wysokiej Izbie dyskusję na temat Senatu samorządowego, a nie Senatu parlamentarnego, który monitoruje i nadzoruje prace parlamentu, Sejmu.

Wysoka Izbo! Prowadziliśmy w Kole Poselskim Bezpieczeństwo i Gospodarka dyskusję, czy nie odrzucić w pierwszym czytaniu projektu ustawy złożonego przez Sojusz Lewicy Demokratycznej. Oczywiście ta dyskusja jeszcze trwa, bo trzeba się zastanowić nad bardzo istotną rzeczą. Dzisiaj nie wiem, jakie będzie stanowisko koła poselskiego, bo jeszcze jutro mamy spotkanie, ale będę rozmawiał na temat funkcjonowania i współdziałania samorządu terytorialnego z parlamentem.

Będę też rozmawiał na temat projektu ustawy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który dwa lata temu złożył projekt ustawy dotyczącej współdziałania samorządu i połączenia tych naczyń, czyli oddolnej inicjatywy samorządowej z najwyższą Izbą legislacyjną, która ma wpływ na zmianę polskiego prawa i kierunek rozwoju samorządu terytorialnego. Jest pytanie, czy od tego jest Senat, czy Wysoka Izba parlamentarna w postaci 460 posłów. Dzisiaj jeszcze trwają dyskusje.

Dyskusja dotyczy też tego, że to jest pierwszy mały krok do tego, żeby w ogóle rozpocząć dyskusję na temat zmiany podejścia legislacyjnego senatorów, żeby ożywić funkcjonowanie Senatu, mającego realny wpływ na zmianę przepisów prawa polskiego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka chcę powiedzieć, że decyzję co do naszego stanowiska podejmiemy podczas głosowania w piątek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W ten sposób zostały wyczerpane wystąpienia klubowe i wystąpienie pana posła w imieniu koła poselskiego.

Przystępujemy do pytań.

Do pytań zapisało się 9 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dołączyć do tej listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytania ustaliam na 1 minutę.

Jako pierwszy pytania będzie zadawał pan poseł Jan Warzecha.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt zniesienia zakazu łączenia mandatu senatora z funkcją wójta, burmistrza, prezydenta miasta lub jego zastępcy niesie wiele pytań. Chciałbym je skierować do wnioskodawcy.

Dlaczego projekt nie obejmuje członków zarządu powiatu oraz województw i radnych? Czy aby na pewno nastąpiłoby wzmocnienie Senatu przez sam fakt reprezentacji wójtów, burmistrzów, prezydentów miast w jego ławach? A czy nie nastąpi obniżenie jakości kierowania gminą, gdy władarz gminy i zarazem senator będzie uczestniczył w obradach Senatu, w spotkaniach z wyborcami albo gdy będzie przebywał w ciągłych rozjazdach? Czy dzisiaj w Senacie nie ma przedstawicieli byłych samorządów? Przecież Senat rozpatruje wszystkie sprawy dotyczące państwa. Dlaczego miałby przekształcić się w Izbę stricte samorządową?

Projektodawcy uważają, że dopuszczenie możliwości łączenia funkcji wójta oraz jego zastępcy z mandatem senatorskim powinno wyraźnie wzmocnić samorządowy charakter drugiej Izby. A czy nie osłabi pozycji (*Dzwonek*) i znaczenia wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, którzy nie będą senatorami, a będą pełnić jedynie funkcję władarzy jednostek samorządowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem zdecydowaną przeciwniczką łączenia mandatu parlamentarzysty z funkcją wójta, burmistrza i prezydenta. Dla mnie to jest bardzo czytelne, że taka propozycja łamie podstawową zasadę trójpodziału władzy. Trudno też uzasadnić taką propozycję merytorycznie.

Podczas czytania projektu ustawy oczywiście nasuwa się wiele pytań, ale to pierwsze, które jest najważniejsze, to to, dlaczego wnioskodawcy – zresztą to pytanie padało już z mównicy wielokrotnie – ograniczyli grupę osób, które mogą łączyć mandat z funkcją, tylko do wójta, burmistrza i prezydenta. Czy to oznacza, że inni samorządowcy, np. radni czy też członkowie zarządów, powiatów czy województw, są gorszymi samorządowcami (*Dzwonek*) od wójtów, burmistrzów i prezydentów? I tak naprawdę czyim interesom mają służyć proponowane zmiany? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kieruję pytanie do wnioskodawców. W naturalny sposób pozycja takiego wójta, prezydenta czy burmistrza, gdy zostanie senatorem, zostanie wzmocniona.

Chciałbym zapytać: Czy w związku z tym, gdy takiego już wybranego samorządowca będzie chronił immunitet parlamentarny, będzie mógł on zostać, jeśli nie sprawdzi się jako gospodarz terenu, jako wójt, prezydent czy burmistrz, np. odwołany w referendum? Co z takimi gospodarzami jednostek samorządowych, którzy się nie sprawdzają jako samorządowcy, a pełnią zaszczytną funkcję senatora? Pytanie, które tu się już pojawiło. Powołujecie się państwo na to, że osoby te cieszą się dużym zaufaniem społecznym. Chciałbym zapytać o inne osoby, które cieszą się wysokim zaufaniem społecznym, chociażby znane z badań sondażowych (*Dzwonek*) służby mundurowe – komendant Policji, Państwowej Straży Pożarnej, rzecz dotyczy też wojskowych. Dlaczego te osoby nie mogłyby pełnić, mając duże doświadczenie, zaszczytnej funkcji senatora? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Krzysztof Ćwik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw pytanie do wnioskodawców. Dlaczego akurat takie zestawienie, dlaczego połączenie funkcji senatora z funkcją wójta, burmistrza, prezydenta? To pytanie już dzisiaj padało, więc pewnie wnioskodawcy do tego się odniosą.

Jeszcze taka refleksja przy okazji zadanego pytania. Jestem samorządowcem z 20-letnim stażem. Doświadczenie, które mam, pokazuje, że tak naprawdę to szefowie gmin czy miast są najbardziej obciążeni pracą, jeśli chodzi o te sprawy duże, które dzieją się u nich w samorządach, ale też te małe, lokalne, które trzeba na bieżąco załatwiać. Wydaje mi się, że po 16 listopada mamy w Polsce do czynienia z nową, trudną sytuacją powyborską, z którą musimy się uporać, i na tym powinniśmy się skupić my jako politycy, my jako parlamentarzyści, my jako Polacy. Wydaje mi się, że największym problemem, jeśli chodzi o to święto demokracji, którym nazywa się wybory, powierzenie mandatów, które pełnią samorządowcy czy politycy, naszym największym problemem dzisiaj tak naprawdę nie jest to, czy możemy pewne funkcje łączyć, ale to, że ponad (*Dzwonek*) 50% społeczeństwa nie bierze udziału w żadnych wyborach. To jest temat, który polecam wnioskodawcom pod uwagę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Edward Siarka ze Sprawiedliwej Polski.

Proszę bardzo.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytanie moje jest ogólne i właściwie dotyczy na dobrą sprawę intencji, jaka przyświecała wnioskodawcom, aby proponować tego rodzaju rozwiązanie, jak łączenie funkcji wójta, burmistrza czy prezydenta z funkcją senatora. Otóż wydaje mi się, że dzisiaj, po wprowadzeniu w 2001 r. zapisu o rozłączeniu tych funkcji, wnioskodawcy zapominają, dlaczego ten zapis został wprowadzony. Otóż kiedy podjęto w Sejmie decyzję o bezpośrednich wyborach wójta, burmistrza i prezydenta miasta, nieprzypadkowo wprowadzono to rozwiązanie, ponieważ mamy do czynienia w jednym i w drugim przypadku z bezpośrednim wyborem – zarówno senatora jak i wójta, burmistrza czy prezydenta. Łączenia tych dwóch funkcji z bezpośrednich wyborów po prostu nijak nie można tłumaczyć (*Dzwonek*) prawnie czy konstytucyjnie. Natomiast kiedy była możliwość łączenia tych funkcji, spotykaliśmy się z wielkimi patologiami wynikającymi z tego łączenia.

Jest to projekt bardzo niebezpieczny, a tak na dobrą sprawę związany z filozofią w ogóle szerszego pojmowania funkcjonowania samorządu i Senatu. To jest szerszy temat. Nie można tego wprowadzać takim zapisem, jak państwo proponujecie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Joanna Bobowska będzie zadawała pytania.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Bobowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tych różnych propozycji coraz szerszego wachlarza funkcji, zdaje się, będzie coraz więcej. Dla mnie projekt jest dość absurdalny. Jedynym logicznym wytłumaczeniem projektu ustawy o łączeniu mandatów senatorskich z mandatami wójtów, burmistrzów może być problem, który pojawia się przy wyborach do jednomandatowych okręgów senatorskich. Czy Senat miałby się stać izbą samorządową? Dla mnie to trochę dziwny pomysł. Samorządowcy mają swoje gremia, związki gmin wiejskich, miejskich, powiatów i różne inne konwenty marszałków. Myślę, że to są gremia stanowiące o ważnych sprawach.

Problem podstawowy, który mi się nasuwa jako refleksja, to że pomyślano to troszkę w odwrotny sposób. (*Dzwonek*) Jeżeli senator zostanie samorządowcem, na przykład radnym wojewódzkim, to czy zakładając, że to się dzieje np. w drugiej połowie kadencji, nie powinien być wprowadzony jakiś okres karencji, który pozwoli na łączenie, jeżeli to jest na przykład końcówka kadencji senatorskiej? Chciałam zapytać, ponieważ takie przypadki wyborów uzupełniających pojawiały się, jakiego rzędu to są koszty, które musimy ponosić jako państwo? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca.

Proszę bardzo.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, a wręcz jestem przekonany, że wprowadzanie takich projektów ustaw to strata czasu. Myślę, że są dużo

Posel Bogdan Rzońca

ważniejsze rzeczy, o których powinniśmy dyskutować na sali, aczkolwiek dyskusja zawsze jest dyskusją i warto dyskutować. Myślę, że nie ma racji ani projektodawca tego projektu, ani pan prezydent, który chce namawiać samorządy do współpracy. Przecież wiadomo od wielu lat, że gminy, powiaty, województwa mogą podpisywać porozumienia, mogą współpracować i w ten sposób wprowadzą nawet wspólne zadania inwestycyjne. Tracimy czas i stąd moje pytanie do posła wnioskodawcy. Czy założył taką tezę implicite, iż Senat źle pracuje i nie dba o sprawy samorządowe? Można się domyślać, że jest to pewna krytyka Senatu w obecnym składzie. Czy rzeczywiście nie należałoby, jeśli już Senat miałby być tą izbą samorządową, dopuścić do tych gremiów, założymy, inne samorządy, (*Dzwonek*) nie mówię o samorządzie terytorialnym. Inne samorządy, bo tych innych samorządów jest trochę więcej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Ziobro ma głos w celu zadania pytań.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od razu przejdę do pytań związanych z procedowanym projektem ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druk nr 2877).

Pierwsze pytanie. Na jakich przesłankach opierał się projektodawca zmian, twierdząc w uzasadnieniu, że błędem było przy wdrażaniu reformy administracyjno-ustrojowej państwa wprowadzenie regulacji dotyczącej zakresu łączenia funkcji wójta z mandatem senatora?

Pytanie drugie. Skoro dualizm sprawowania funkcji publicznych, jak wynika z treści uzasadnienia tegoż projektu zmian, ma wzmocnić samorząd terytorialny, to dlaczego w tych zmianach nie uwzględniono np. członków zarządu powiatu czy województwa? Zwykle tak bywa, kiedy jest dualizm sprawowania funkcji, że łapie się przysłowiowe dwie sroki za ogon i w ręku zostaje tylko powietrze albo wiatr. Czy w ocenie projektodawców obecni senatorzy funkcjonują w terenie bez znajomości problemów lokalnej społeczności i nie współpracują z organami samorządu terytorialnego? Czy taką wiedzę posiadają projektodawcy (*Dzwonek*), bo to by należało wysnuć z ich uzasadnienia? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pani poseł Marzena Machałek z klubu Prawo i Sprawiedliwość będzie zadawała pytania.

Bardzo proszę.

Posel Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już usłyszeliśmy w zasadzie druzgocącą krytykę tego projektu. Pan poseł Zaborowski jest merytorycznym posłem, więc dziwię się, że w ogóle taki projekt przedstawia – i dziwię się też, że przedstawia takie uzasadnienie – zawierający niezgodności, właściwie z błędami ustrojowymi, organizacyjno-okręgowymi związanymi z Ordynacją wyborczą, z konstytucją, o czym mówiliśmy. Natomiast jeżeli rzeczywiście klub SLD jest tak bardzo zatroskany o kondycję Senatu czy głównie o kondycję samorządu i o to, że obywatele, w tym samorządowcy, nie mają wpływu na stanowienie prawa – z tym trzeba się zgodzić, bo większość projektów obywatelskich została odrzucona w pierwszym czytaniu – to my jako Prawo i Sprawiedliwość pytamy, dlaczego nie chciał poprzeć naszego obywatelskiego pakietu zmian dotyczących ustaw w regulaminie (*Dzwonek*) Sejmu, które rzeczywiście przywrócą możliwość realnego wpływu obywateli, w tym samorządowców, na stanowienie prawa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Tadeusz Dziuba.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Pytanie do posłów wnioskodawców. Rozumiem, że, ogólnie rzecz biorąc, intencją państwa jest usprawnienie pracy Senatu. Czy państwo rozważaliście inne sposoby niż ten, który proponujecie, np. wybór Senatu w innym terminie niż Sejmu, albo wybór Senatu w częściach, czyli w połowie kadencji zmiana połowy składu itd.? Wydaje mi się, że tego typu środki łatwiej i w sposób sprawdzony zapewnią dobrą jakość pracy Senatu.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Jako ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Romuald Ajchler.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem też zwolennikiem likwidacji Senatu. Być może to byłby pierwszy krok do reformowania, panie pośle, tej Izby – wprowadzenie możliwości łączenia tych funkcji. Ale zastanawia mnie jedna kwestia. Państwo bardzo krytykujecie możliwość łączenia funkcji senatora z funkcją wójta, burmistrza, prezydenta. Niedawno zakończyły się wybory samorządowe. Jak obserwowaliśmy, kto startuje w wyborach do sejmików wojewódzkich, widzieliśmy, że można łączyć funkcję wiceministra z funkcją radnego wojewódzkiego. Takie były przypadki, takie możliwości są. Dlaczego w tym przypadku mówicie państwo, że to by nie było zasadne? Pewnie, że coś nowego zawsze stwarza jakieś problemy, ale nie wiem, czy nie warto by spróbować. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Na zadane przez posłów pytania odpowiadał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pan minister Stanisław Huskowski.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd nie przygotował opinii dotyczącej tego projektu ustawy, wychodząc z założenia, że jako władza wykonawcza powoływana przez parlament nie powinien opiniować projektów, które zmieniają de facto ustrój jednej z Izb parlamentu, bo mimo że ustawa jest ustawą o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnym, to de facto dotyczy pewnych spraw ustrojowych Izby wyższej parlamentu, Senatu. W związku z tym rząd w tego typu sytuacjach nie podejmuje się sporządzenia opinii, tak że nie ma opinii rządowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy wolę zabrania głosu wyraża...

Wyraża wolę zabrania głosu przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Proszę bardzo.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować za wszystkie opinie, również za krytykę ze strony Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości projektu, który miałby umożliwić łączenie mandatu wójta, burmistrza i prezydenta z funkcją senatora Rzeczypospolitej. Podejmujemy sprawę, która budziła wątpliwości i wywołała debatę trwającą w zasadzie od reformy samorządowej z 1998 r. Wtedy ta debata była dosyć burzliwa, dzisiaj na tej sali również. No, ale do rzeczy.

Pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec zarzuciła projektowi naruszenie konstytucji. Prosiłbym o wskazanie, który artykuł konstytucji został naruszony, ponieważ materia, o której mówi projekt ustawy, jest regulowana wyłącznie ustawą.

(Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec: Dziesiąty.)

Również kwestia trójpodziału władzy – nie widzę tu w żaden sposób możliwości naruszenia. Przypominam, że klasyczna reguła Monteskiusza mówi o podziale na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Notabene łączalność mandatu parlamentarzysty, a więc zarówno posła, jak i senatora, istniała w polskim porządku prawnym do roku 2002 – od, powiedzmy umownie, przełomu ustrojowego w 1989 r., nie będę sięgał dalej w przeszłość. Tę decyzję o zakazie łączalności mandatów podjął Sejm w 2001 r., już pod rządami nowej konstytucji. A więc do 2002 r., przez pięć lat pod rządami nowej konstytucji z 1997 r., takiego zakazu nie było, to jest zakaz wyłącznie ustawowy.

Pani poseł zarzuciła nam również sprzeczność w uzasadnieniu, że powołujemy się na konsultacje, a jednocześnie stwierdzamy, że konsultacji nie było. Nie było konsultacji w sensie formalnoprawnym, ale oczywiście debata w zainteresowanych środowiskach trwa od dawna i my również prowadziliśmy konsultacje w środowiskach samorządowych.

Pojawił się również problem reprezentacji samorządu poprzez fakt, że w Sejmie i Senacie zasiadają byli samorządowcy. To prawda, sam jestem byłym radnym wojewódzkim...

(Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec: Jak większość z nas.)

...mamy wielu byłych wójtów, burmistrzów, również prezydentów, starostów, a nawet marszałków województw, ta reprezentacja jest jednak znacznie skromniejsza niż choćby w Sejmie kadencji 1998–2002. To samo dotyczy również Senatu. Czym innym jest przy tym reprezentacja samorządowców, którzy dzisiaj odpowiadają za losy swojego miasta czy gminy, a czym innym doświadczenie parlamentarzystów, którzy wcześniej byli samorządowcami. Oczywiście samorząd dzisiaj ma możliwość wpływania na proces legislacyjny pośrednio, opiniuje akty prawne, które dotyczą samorządów, działa komisja wspólna rządu i samorządu – prawdopodobnie pani poseł Machałek ją miała na myśli, mówiąc o Komisji Trójstronnej – a w tej komisji reprezentacje, korporacje samorząd-

Posel Zbyszek Zaborowski

dowe mogą przedstawiać uwagi do projektów legislacyjnych, mogą przedstawiać własne propozycje. Czym innym jest jednak udział samorządowców, którzy dzisiaj odpowiadają za losy swojej wspólnoty, a czym innym jest wyrażanie opinii, które nie ma wiążącego charakteru. Czym innym jest działalność legislacyjna w parlamencie, a czym innym zgłaszanie uwag i propozycji na takim forum, jakim jest komisja wspólna rządu i samorządu.

Problem łączenia mandatów pojawił się również właśnie w wystąpieniu pani poseł Machałek, ale do tego się już odniosłem – ten zakres ma charakter ustawowy, a nie konstytucyjny.

Pan poseł Piotr Zgorzelski mówił o tym, że ta zmiana może mieć fundamentalny charakter ustrojowy. Zgadzam się z tą tezą, to byłby początek drogi do uczynienia z Senatu Izby samorządowej. Jeżeli koleżanki i koledzy zadający pytania stawiali problem, pytali, czy Senat dzisiaj nie spełnia swojej ustrojowej roli, to mówię, że ta ustrojowa rola jest niedookreślona. Gdyby w składzie Senatu znaleźli się samorządowcy, wydaje się, że ten charakter ustrojowy stopniowo mógłby się zmieniać w kierunku bardziej konstruktywnym.

Pan poseł Makowski w swoim wystąpieniu przypominał postulat lewicy likwidacji Izby wyższej. To faktycznie jest tradycyjny postulat polskiej lewicy, mogę powiedzieć, że polska lewica walczy o likwidację Senatu w zasadzie od jego powstania w niepodległej Rzeczypospolitej, od przyjęcia konstytucji marcowej z 1921 r. To jest stały postulat, mogę nawet powiedzieć, że przejściowo to się udało, po wojnie do roku 1989 Senatu nie było, przez 43 czy 44 lata, ale w odnowionej Rzeczypospolitej powstał, znalazł się w konstytucji z 1997 r. również. Jeżeli ta instytucja ustrojowa istnieje realnie, to staramy się, aby miała co robić. Jeżeli część posłów się zastanawiała, czy burmistrz, wójt, prezydent może łączyć obowiązki zarządzania swoją gminą czy miastem z mandatem parlamentarnym, to twierdzę, że jest to możliwe, ale tylko w przypadku Senatu. Stąd nie ma propozycji, możliwości łączenia tego z mandatem sejmowym. Proces legislacyjny w Senacie siłą rzeczy polegający tylko na inicjatywie ustawodawczej i zgłaszaniu poprawek jest mniej obciążający niż praca w Izbie poselskiej. To są realne fakty i myślę, że wszyscy się z tym zgodzimy.

Były również bardziej konkretne pytania. Pan poseł Piotr Polak pytał, czy w przypadku wprowadzenia tej nowej regulacji taki wójt, burmistrz, prezydent będzie miał immunitet parlamentarny. Tak, to wynika oczywiście z innej ustawy. I pytanie, czy może być odwołany w referendum. Tak, może być odwołany, to również reguluje odpowiednia ustawa, niczego w tej sprawie nie zmieniamy.

Pan poseł Rzońca pytał, czy Senat, naszym zdaniem, nie dba w wystarczającym stopniu o sprawy samorządowe. Myślę, że to pytanie dotyczy całego

parlamentu. W momencie, kiedy w parlamencie, i w Sejmie, i w Senacie, bezpośrednio były reprezentowane samorządy, problematyka samorządowa miała wyższą rangę. Wpływ samorządu na proces ustawodawczy, również budżet, o który pytali koledzy, był bardziej realny. Warto się jeszcze raz zastanowić, czy takiego wyłomu nie zrobić.

Pan poseł Kazimierz Ziobro i inni posłowie również pytali, dlaczego nie uwzględniono członków zarządów powiatów i województw. Do tego problemu nawiązywał również pan poseł Zgorzelski. To faktycznie wymaga głębokiego zastanowienia, czy nie uchylić tego zakazu również wobec marszałków, starostów czy członków zarządów powiatów i województw. Jesteśmy otwarci na debatę. Jeżeli wysoki Sejm zechce skierować projekt ustawy do odpowiedniej komisji, będzie wtedy czas do namysłu i na ewentualne przepracowanie projektu. Nie widzę, jeszcze raz powtarzam, żadnego naruszenia konstytucji ani zasady trójpodziału władzy. Jeżeli ktoś widzi, to proszę o wskazanie. Bardzo dziękuję i bardzo proszę Wysoki Sejm o skierowanie projektu do dalszej pracy w komisji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 2859).

O zabranie głosu proszę panią poseł Beatę Kempę w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Pani poseł, proszę bardzo.

Posel Beata Kempa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, którzy złożyli deklarację i podpis pod projektem ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i o zmianie niektórych innych ustaw z druku nr 2859, pragnę przedstawić uzasadnienie tego bardzo ważnego i doniosłego dla ochrony społeczeństwa przed szkodliwym rodzajem przestępczości, jakim jest pedofilia, a wśród członków społeczności nade wszystko i przede wszystkim dla ochrony naszych najmłodszych obywateli, naszych dzieci, projektu.

Wysoka Izbo! Zdecydowaliśmy się na swoistą specustawę, która ma w swoim założeniu spowodować,

Posel Beata Kempa

że minister sprawiedliwości i Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego wprowadzą swoisty i stosowny rejestr, o którym za chwilę nieco więcej powiem.

Jeśli idzie o potrzebę i cel wydania ustawy, zwróciłem szczególną uwagę na przestępczość, i to przestępczość dokonywaną z pobudek seksualnych. Nie jest to zjawisko nowe, ale jest to problem niewątpliwie narastający. Szczególnie ostatnie lata wraz z rozwojem technik informatycznych i teleinformatycznych przynoszą w tej dziedzinie nowe rodzaje zagrożeń. Z tego miejsca dygresja.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji. Chciałabym podziękować wszystkim członkom komisji za przyjęcie projektu uchwały, która ma być uchwałą intencyjną skierowaną do ministra administracji i cyfryzacji, umożliwiającego również w tej sprawie tzw. kontrolę rodzicielską w Internecie chroniącą dzieci przed pornografią. Cieszę się, że dzisiaj w korelacji z możliwością przedstawienia w pierwszym czytaniu korespondującego projektu ustawy to się dzieje.

Zatem ta łatwość komunikowania się, utrzymania anonimowości nawiązywanych kontaktów, powszechność dostępu do środków porozumiewania przy jednoczesnym braku możliwości zapewnienia nad nimi skutecznego nadzoru umożliwiają dotarcie do każdej z potencjalnych ofiar i stają się głównym polem działania sprawców tych przestępstw. Ofiar, które nie mają dobrego bądź należytego rozeznania z racji wieku, które nie potrafią również z racji wieku w sposób stosowny się przed tymi treściami ochronić. Sprzyja temu również narastająca anonimowość życia i rozpad kontrolnych funkcji środowisk społecznych. W zatamizowanych społecznościach, w których ucieczka w prywatność zastępuje model życia we wspólnocie, popełnianie przestępstw staje się łatwiejsze, a tym samym wzrasta ryzyko zostania ofiarą przestępstwa. Ryzyko to jest bardzo wysokie, zwłaszcza, jak podkreślałam, w odniesieniu do małoletnich dzieci, a wyrządzone im szkody są często nieodwracalne.

Problem ten został powszechnie dostrzeżony i obecnie w wielu państwach i na forach wielu organizacji międzynarodowych podejmowane są działania służące wdrożeniu adekwatnych do sytuacji środków ochrony przed przestępczością na tle seksualnym. W dniu dzisiejszym panuje coraz bardziej powszechne przekonanie, że w celu zwalczania przestępczości seksualnej państwa nie mogą poprzestać na działaniach reaktywnych, ograniczonych tylko do wykrywania i karania przestępstw już popełnionych. Wyzwaniem, przed jakim stoją społeczeństwa, jest przyjmowanie aktywnych środków ochrony służących zapobieganiu tego rodzaju przestępczości. Wyzwanie to staje się w coraz większym stopniu zadaniem globalnym, w ramach którego ochrona dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym zyskuje rangę priorytetu. Społeczność międzynarodowa w szeregu

deklaracji politycznych wielokrotnie potwierdziła wolę tworzenia w tym zakresie spójnych systemów ochrony. W ich efekcie na szczeblu międzynarodowym zainicjowano szereg prac legislacyjnych i przyjęto wiele ważnych instrumentów prawa międzynarodowego wyznaczających wspólne standardy i mechanizmy współpracy w dziedzinie zwalczania tego typu przestępczości. Aktywność na szczeblu międzynarodowym nie zastępuje jednak środków ochrony zapewnianych przez państwa w ramach wewnętrznego porządku prawnego. W sytuacji sprawców, których działania są w zdecydowanej większości motywowane zaburzoną popędem seksualnym, ryzyko ich powrotu do przestępstwa i wiktymizacji kolejnych ofiar jest bardzo wysokie. Przyjmowane przez państwa środki ochronne są różne, jednak u podstaw większości z nich znajduje się przekonanie o konieczności poddania sprawców przestępstw seksualnych kontroli, nawet po odbyciu przez nich orzeczonych kar. Różnice zatem odnoszą się przede wszystkim do określenia rodzajów stosowanych środków kontroli i ich zakresu.

Najbardziej rozpowszechnionym środkiem kontroli jest tworzenie wyodrębnionych rejestrów sprawców przestępstw seksualnych i udostępnianie danych z rejestrów o osobach sprawców i potencjalnym ryzyku związanym z przebywaniem na wolności.

W państwach, w których, jeśli chodzi o potencjalny konflikt pomiędzy prawem przestępcy do ochrony jego danych osobowych i prywatności a koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa jego potencjalnym ofiarom, przeważała konieczność zapewnienia bezpieczeństwa, przyjęte zostały rozwiązania rozszerzające dostępność danych zawartych w rejestrze. Przykładem takiego podejścia, o czym nieco szerzej powiem, są Stany Zjednoczone. System amerykański działa od ponad 10 lat i doświadczenia jego stosowania wskazują, że szeroka kontrola społeczna nad osobami sprawców w znacznym stopniu powstrzymuje sprawców od powrotu do przestępstwa oraz wzmacnia społeczne poczucie bezpieczeństwa, a w tym – umożliwia podjęcie indywidualnych środków chroniących osoby narażone na niebezpieczeństwo ze strony takich sprawców.

Nie ukrywamy, że model amerykański stał się inspiracją dla wdrożenia podobnych systemów, myślę, tutaj usiłujemy zaproponować wdrożenie podobnego systemu w naszym kraju, ale również w innych państwach są zbliżone systemy rejestrowania sprawców, chociaż oczywiście z różnym zakresem udostępniania zgromadzonych danych. Takie rejestry wprowadzono w Wielkiej Brytanii, w Kanadzie i w Australii, mamy również przykład podobnego rejestru, nieco inaczej funkcjonującego, we Francji.

Powyższe przykłady udowadniają, że skuteczne zapobieganie i zwalczanie przestępczości seksualnej wymaga podjęcia dodatkowych działań i przyjęcia rozwiązań nieograniczających się jedynie do środków ścigania i wykrywania przestępstw już popełnionych. Ta potrzeba istnieje, Wysoka Izbo, w Polsce.

Posel Beata Kempa

W obowiązującym dzisiaj stanie prawnym brak jest wystarczających środków umożliwiających realną kontrolę sprawców przestępstw pedofilii, czego skutkiem niejednokrotnie staje się popełnianie przez te osoby kolejnych przestępstw podobnych. Brak jest również mechanizmów uniemożliwiających skuteczne zapobieżenie w szczególności sprawcom przestępstw pedofilii kontaktu z dziećmi. W związku z powyższym niezbędne staje się wprowadzenie regulacji, które proponujemy niniejszą ustawą.

O potrzebie zbudowania w Polsce nowych elementów systemu zapobiegania i zwalczania przestępczości seksualnej, zwłaszcza skierowanej przeciwko dzieciom i młodzieży, dyskusja naprawdę trwa już od bardzo wielu lat, ale poprzestaje się tylko na dyskusji.

Ten projekt wprowadza nowe, dotychczas nieistniejące środki ochrony społeczeństwa przed przestępczością seksualną, ze szczególnym uwzględnieniem małoletnich. Zakres przedmiotowy ustawy określa ogólnie i w formie deklaracji celów jej art. 1. Zdefiniowanie zakresu przestępczości wymagającej szczególnej interwencji instytucjonalnej został określony w art. 2. W myśl tego przepisu przestępczość na tle seksualnym obejmuje przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wymienione w rozdziale XXV ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, z wyłączeniem przestępstw określonych w art. 202 § 1 oraz art. 203 i art. 204 § 1 i 2 tegoż kodeksu.

Takie, a nie inne zdefiniowanie w ustawie pojęcia przestępczości seksualnej podyktowane zostało faktem, że ustawa ma służyć ochronie obywateli przed sprawcami szczególnie dotkliwych – z uwagi na sposób działania sprawcy, młody wiek pokrzywdzonych lub ich nieporadność – przestępstw seksualnych. W tym zaś katalogu nie mieszczą się sprawcy przestępstw określonych w artykułach, o których powiedziałam wyżej.

Określone w art. 4 instrumenty tworzonego systemu obejmują: po pierwsze, rejestr sprawców przestępstw na tle seksualnym, po drugie, zakazy wykonywania niektórych rodzajów zatrudniania lub podejmowania określonych rodzajów zajęcia przez sprawców przestępstw na tle seksualnym, po trzecie, obowiązki pracodawców i innych organizatorów przedsięwzięć z udziałem małoletnich, po czwarte, określenie miejsc szczególnego zagrożenia i zasad ich monitoringu oraz obowiązki organów państwa i samorządu (nazwalimy to na roboczo: policyjna mapa zagrożeń).

Przewidziany w projektowanej ustawie rejestr stanowi oddzielny od Krajowego Rejestru Karnego, powszechnie dostępny – to jest bardzo ważne – rejestr publiczny, uwidaczniający szereg danych osobowych prawomocnie skazanych sprawców przestępstw na tle seksualnym, wymienionych w projektowanym art. 2. Spełniać będzie z jednej strony funkcje ostrzegawcze wobec społeczeństwa, a z drugiej strony stanowić ma dodatkową dolegliwość dla skazanych. Re-

jestr także umożliwi realizację zakazu określonego w art. 11 projektowanej ustawy. Organem prowadzącym rejestr będzie instytucja już wyspecjalizowana w tej materii, tj. wchodzące w skład Ministerstwa Sprawiedliwości Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego. Umożliwi to niezwłoczne przekazywanie do tego rejestru danych z Krajowego Rejestru Karnego oraz przestrzeganie usuwania danych jednocześnie z ich usuwaniem z Krajowego Rejestru Karnego.

Umieszczenie danych sprawcy przestępstwa popełnionego na tle seksualnym będzie następowało z urzędu, jako następstwo prawomocnego skazania sprawcy. Obok danych o sprawcy zamieszczonych w Krajowym Rejestrze Karnym w tym rejestrze znajdować się będą informacje o miejscu pobytu sprawcy oraz jego – uwaga – wizerunek. Dla porządku podam, że o tym będzie stanowił projektowany art. 5 ust. 2. Pozostawanie danych sprawcy w tym rejestrze przewiduje się na okres identyczny jak w przypadku danych, które pozostają w Krajowym Rejestrze Karnym. Mając na uwadze fakt, że w niektórych przypadkach zasadne byłoby zaniechanie opublikowania danych sprawcy przestępstwa popełnionego na tle seksualnym, przewidziano możliwość orzeczenia przez sąd orzekający w danej sprawie wyłącznie tego skutku skazania. Kryterium orzeczenia takiego wyłączenia jest określone w art. 12 projektu. Dotyczy to sytuacji, w której opublikowanie takie prowadziłoby do pokrzywdzenia ofiary lub niewspółmiernie surowych skutków dla skazanego. Zamieszczenie danych sprawcy w rejestrze powoduje także z mocy ustawy obowiązek niestanowiący elementu wyroku skazującego. Obowiązek ten wiąże się z potrzebą monitorowania miejsca pobytu i przemieszczania się sprawców przestępstw na tle seksualnym. Obowiązek ten polega na konieczności zgłaszania zmiany miejsca pobytu najpóźniej w jego trzecim dniu we właściwej terytorialnie jednostce organizacyjnej Policji. Dane te będą następnie niezwłocznie przekazywane do rejestru i w nim zamieszczane. O ciążyącym na skazanym obowiązku powiadamia prowadzące rejestr biuro wraz z zamieszczeniem danych w rejestrze. Naruszenie tego obowiązku będzie stanowić wykroczenie polegające na niestosowaniu się do obowiązku zgłoszenia miejsca pobytu we właściwej jednostce Policji. Przewidziane wobec osób podlegających wymienionemu obowiązkowi alternatywne zagrożenie ustawowe dostosowane zostało do stawianych przed tą regulacją celów represyjnych, a przede wszystkim prewencyjnych.

Rejestr ustanowiony w przepisach projektowanej ustawy zostanie uzupełniony o dane skazanych przed wejściem w życie ustawy sprawców przestępstw na tle seksualnym. Będzie ich obciążać także obowiązek określony w art. 8 projektowanej ustawy. Również w stosunku do tych skazanych przewidziano możliwość uzyskiwania orzeczenia, inaczej postanowienia, sądu pierwszej instancji, który orzekał w danej sprawie karnej, o wyłączeniu zamieszczania danych

Posel Beata Kempa

w rejestrze. Regulujący to zagadnienie przepis art. 15 ust. 2–8 dotyczy skazanych prawomocnymi wyrokami wydanymi przed wejściem w życie ustawy za przestępstwa określone w art. 2, co do których nie nastąpiło zatarcie skazania, a więc ich dane nie zostały usunięte z Krajowego Rejestru Karnego. W przypadkach skazanych przed wejściem w życie ustawy sąd nie miał możliwości orzekania w przedmiocie wyłączenia zamieszczenia ich danych w rejestrze. Sytuacja prawna tej kategorii sprawców nie powinna różnić się od sytuacji skazanych za przestępstwo z art. 2 ustawy na podstawie wyroków wydanych po wejściu w życie niniejszej ustawy, ponieważ stanowiłoby to naruszenie konstytucyjnej zasady równości wobec prawa. Z tego względu przewiduje się możliwość orzeczenia przez sąd o wyłączeniu zamieszczenia danych tego rodzaju skazanych w rejestrze, jeśli umieszczenie danych sprawcy prowadziłoby do pokrzywdzenia ofiary lub niewspółmiernie surowych skutków dla skazanego.

Orzekanie w przedmiocie odstąpienia od umieszczenia danych skazanego w rejestrze następuje na wniosek skazanego złożony w terminie jednego miesiąca od dnia wejścia w życie ustawy. W związku z tym, że w przedmiocie odstąpienia od umieszczenia danych skazanego po wejściu w życie ustawy orzeka sąd rozpoznający sprawę o przestępstwo określone w art. 2 ustawy według przepisów K.p.k., przepisy tegoż kodeksu winny mieć odpowiednie zastosowanie przy rozpoznawaniu wniosku skazanych za tego rodzaju przestępstwa przed wejściem w życie ustawy. Z tego względu przyjęto tryb postępowania w przedmiocie wniosku określony w art. 420 K.p.k., a zatem w przedmiocie wniosku skazanego orzeka na posiedzeniu sąd, który wydał wyrok w pierwszej instancji. W posiedzeniu mają prawo wziąć udział strony, przy czym skazanego na karę pozbawienia wolności sprowadza się na posiedzenie tylko wtedy, gdy prezes sądu lub sąd uzna to za konieczne. Na postanowienie w przedmiocie wniosku stronom przysługuje zażalenie w trybie określonym w przepisach Kodeksu postępowania karnego. Termin zamieszczania danych skazanych przed wejściem w życie projektowanej ustawy został określony na sześć miesięcy.

W celu doprowadzenia do odczuwalnych dla społeczeństwa zmian, jeśli chodzi o zagrożenie przestępczością na tle seksualnym, w tym zmniejszenia liczby zagrożeń, ograniczenia tego rodzaju przestępczości, poprawy poczucia bezpieczeństwa członków społeczności lokalnych, obniżenia poziomu subiektywnego poczucia lęku, a także zmniejszenia niebezpieczeństwa wiktymizacji, w art. 14 projektu przewidziano utworzenie policyjnej mapy zagrożeń przestępczymi na tle seksualnym, zawierającej aktualne informacje o miejscach szczególnego zagrożenia przestępczymi przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wymienionymi w rozdziale XXV Kodeksu karnego.

Pojęcie mapy zagrożeń, z czego zdajemy sobie sprawę, jest dość nowe. Najczęściej jest ona rozumiana jako wykaz zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych o różnym charakterze, w tym przypadku o charakterze kryminalnym, oddziałujących na procesy o żywotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa i funkcjonowania społeczeństwa. Istotnym aspektem w kontekście tworzenia mapy zagrożeń jest konieczność kompleksowego spojrzenia na chronione dobra. Niezależnie od określenia niebezpieczeństw mapa zagrożeń musi identyfikować także krytyczne procesy i przewidywać realne niebezpieczeństwo dla ochraniających dóbr. W przypadku projektowanych przepisów chodzi tutaj o możliwość oceny, jak sąsiedztwo wpływa na nasze bezpieczeństwo, a zwłaszcza czy w najbliższym sąsiedztwie miały miejsce incydenty wpływające na poczucie zagrożenia. W ten sposób podejmowany jest wysiłek w celu zapewnienia możliwie najpełniejszego bezpieczeństwa. W konsekwencji zostają stworzone warunki do zwiększenia zaangażowania społeczności lokalnej w procesy tzw. zarządzania bezpieczeństwem przez podniesienie poziomu świadomości, co pozwala na prostsze stworzenie systemu bezpieczeństwa, a przede wszystkim uzyskanie wymiernych efektów, w tym przypadku ograniczenia takiej przestępczości. Określenie ryzyka, jeśli chodzi o sporządzanie takiej mapy zagrożeń, jest pierwszym elementem cyklu zarządzania bezpieczeństwem. Obowiązek prowadzenia mapy zagrożeń proponuje się nałożyć na Policję. Mapa zagrożeń byłaby dostępna do wiadomości publicznej poprzez publikację na stronie internetowej Komendy Głównej Policji.

Kolejnym instrumentem służącym realizacji celów nakreślonych przy podejmowaniu inicjatywy ustawodawczej jest wprowadzenie całkowitego zakazu zatrudniania przestępców objętych rejestrem przy bezpośrednim wykonywaniu zawodu lub zajęcia związanego z pracą na rzecz małoletnich. W art. 11 ust. 1 projektodawca obok istniejących obecnie, określonych w odrębnych przepisach wymagań ustanawia nowy wymóg wobec osób wykonujących zawód lub podejmujących zajęcie, które łączy się z możliwością kontaktu z małoletnimi, polegający na spełnianiu negatywnego warunku nieumieszczenia w rejestrze sprawców przestępstw na tle seksualnym.

W celu prawidłowej realizacji proponowanego rozwiązania w projekcie wprowadza się w art. 11 ust. 2 definicję wykonywania zawodu lub zajęcia łączącego się z możliwością kontaktu z małoletnimi, obejmującą wszelkie czynności związane z edukacją, opieką, wychowaniem, ochroną zdrowia, zatrudnianiem, wypoczynkiem, rekreacją, działalnością artystyczną, sportem, kulturą, uprawianiem kultu religijnego, świadczeniem usług, których głównymi odbiorcami są małoletni, lub skierowanych do małoletnich. Przedstawione wyliczenie nie jest taksatywne, nie jest wyczerpujące, dlatego też w ostatniej części przepisu proponujemy objąć definicją także inną działal-

Posel Beata Kempa

ność, w której uczestniczą małoletni, tak aby ten katalog, krótko mówiąc, określić w taki sposób, ponieważ w naszej ocenie ta regulacja zabezpiecza bardzo dużą populację osób małoletnich, które mogą być zagrożone przestępczością na tle seksualnym.

Na gruncie obowiązującego prawa jest to rozwiązanie nowe, pozostające poza zakresem penalizacji pomimo wysokiego stopnia szkodliwości społecznej wynikającej z niebezpieczeństwa kontaktu sprawcy przestępstwa seksualnego z dzieckiem w sytuacjach, które cechuje duży stopień zaufania potencjalnej ofiary do przestępcy wykonującego zawód lub zajęcie związane z możliwością kontaktu z małoletnimi. W projekcie eliminuje się przedstawioną lukę, proponując w art. 13 nowy rodzaj wykroczenia i sankcjonowanie karą grzywny każdego, kto dopuszcza do wykonywania zawodu lub podejmowania zajęcia łączącego się z możliwością kontaktu z małoletnimi. W ten sposób przedstawiona regulacja o charakterze kompleksowym eliminuje społecznie niepożądane sytuacje stwarzające szerokie możliwości działania przestępcom seksualnym, co wpływało na utwierdzenie ich poczucia bezkarności i skłaniało do ponawiania niosących społeczne zagrożenie zachowań, a z drugiej strony zastraszających otoczenie i kreujących niewłaściwe relacje międzyludzkie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz pragnę podkreślić, że rozwiązania analogiczne do zaproponowanego są znane w wielu państwach europejskich i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Proponuje się stosunkowo długi okres *vacatio legis* projektowanej ustawy, tj. 12 miesięcy od jej ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, co w naszej ocenie powinno pozwolić na zorganizowanie rejestru tworzonego na podstawie tej ustawy, a także organizację wprowadzenia pozostałych instrumentów w niej projektowanych.

Jeśli chodzi o przewidywane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe i prawne, nasza ustawa, jeśli chodzi o skutki społeczne, powinna przyczynić się do zwiększenia efektywności zwalczania przestępstw na tle seksualnym oraz ochrony obywateli przed płynącym z tej przestępczości zagrożeniem i będzie miała bardzo szerokie i pozytywne skutki społeczne. Wejście w życie tej ustawy przyczyni się do wzrostu zaufania społecznego do instytucji państwowych poprzez zapewnienie realnych mechanizmów ochrony prewencyjnej przed popełnieniem przestępstw na tle seksualnym. Projektowana ustawa nie będzie wpływać bezpośrednio na sferę gospodarczą oraz finansową. Skutki prawne wejścia w życie opisaliśmy bardzo szeroko w pkt 3 uzasadnienia projektu ustawy.

Jeśli idzie o źródła finansowania, jakie projekt niesie dla budżetu państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, wejście w życie tej projektowanej ustawy będzie wiązać się z obciążeniem budżetu państwa kwotą – tak to oszacowaliśmy – ok. 1,5 mln zł. Koszty obejmują utworzenie i prowadzenie informatycznej bazy danych niezbędnej do funkcjonowania

rejestru, tj. koszty odpowiedniego sprzętu komputerowego, oprogramowania, oraz wydatki związane z publikowaniem danych z rejestru na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości. My proponujemy, aby pokryć te koszty z części 37. ustawy budżetowej: Sprawiedliwość.

W związku z wejściem projektowanej ustawy niezbędne stanie się wydanie szeregu przepisów wykonawczych określających tryb i sposób przekazywania do rejestru sprawców przestępstw na tle seksualnym danych z ewidencji. Przy wydawaniu przepisów minister sprawiedliwości będzie zobowiązany do kierowania się względami szybkości i rzetelności przekazywanych danych oraz potrzebą ich aktualizacji. Oczywiście potrzebne będą też zmiany w ustawie o Policji.

Jeśli chodzi o ocenę zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej, w naszej ocenie przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty zakresem prawa Unii Europejskiej, aczkolwiek odnośnie do uwag, które zostały wyartykułowane w opiniach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako przedstawiciel wnioskodawców tego projektu ustawy chcę powiedzieć, że Komisja Ustawodawcza – bo jak państwo na pewno wiedzą, ci, którzy będą dzisiaj wypowiadać się w sprawie tego projektu ustawy z ramienia swoich klubów, odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej – miała zająć się tym projektem z punktu widzenia jego dopuszczalności, jeśli chodzi o zgodność tego projektu z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Odbyła się bardzo szeroka dyskusja z udziałem ekspertów i w związku z tym została uwzględniona autopoprawka, która zapewniła zgodność tego projektu szczególnie z uwagami, jakie zamieścił w swojej opinii generalny inspektor ochrony danych osobowych. Uznaliśmy rację inspektora i te elementy uwzględniliśmy, a także uznaliśmy rację wielu argumentów, które przedstawili eksperci.

Jeśli państwo pozwolicie, chciałabym w sposób szczególny polecić opinię, zleconą przez Biuro Analiz Sejmowych, która została sporządzona do tej ustawy przez dr. Marcina Warchoła z Instytutu Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Właściwie nie tylko nie pozostawia ona już tutaj żadnych wątpliwości co do celu, zakresu, skuteczności tej ustawy, jeśli chodzi o ochronę dzieci przed pedofilią, ale przede wszystkim pokazuje ona stosowane w innych krajach szczegółowe rozwiązania, które już tutaj przytaczałam, które działają z wielkim powodzeniem i które są – uwaga – jeszcze bardziej restrykcyjne w stosunku do sprawców takich przestępstw niż nawet te, które tutaj proponujemy. Takie przykłady stanowią Stany Zjednoczone, Irlandia, Wielka Brytania, Francja. Te dużo bardziej restrykcyjne rozwiązania obowiązujące w innych krajach europejskich – dlatego podważam tutaj tę dość miękką opinię, zarzut niezgodności z prawem Unii Europejskiej – zderzyły się już w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i sądów krajowych. ETPCz w swoim orzecznictwie kilkakrot-

Posel Beata Kempa

nie zajmował się zagadnieniami związanymi z tymi rejestrami. Po raz pierwszy miało to miejsce już w 1999 r. w sprawie Adamson przeciwko Zjednoczonemu Królestwu. Właściwie to orzecznictwo, do lektury którego zachęcam, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do zgodności takich rozwiązań z prawem Unii Europejskiej.

Oczywiście wskazywano na kwestię tego, czy nie jest to zbyt surowy środek w stosunku do już podjętej decyzji o skazaniu takiego przestępcy. Zwracano uwagę, rozpatrując zarzut naruszenia art. 3 konwencji, że ma to przede wszystkim też charakter prewencyjny, i na to, na co niejednokrotnie się dzisiaj powoływałam, czyli na ochronę społeczeństwa przed ponownymi przestępstwami, a także na neutralizację stanu niebezpieczeństwa. Badano również te rozwiązania pod względem zgodności z art. 8 konwencji. Przypomnę, chodzi o fundamentalne prawo do prywatności. Również tutaj Trybunał stwierdził, że ten artykuł konwencji nie został w zakresie tych rozwiązań naruszony. Zdaniem Trybunału nadużycia seksualne stanowią niezaprzeczalnie haniebny rodzaj występku, które szczególnie uderzają w ofiary. Dzieci i inne bezradne osoby mają prawo do ochrony ze strony państwa w postaci skutecznej prewencji zabezpieczającej je przed tak poważnymi formami ingerencji w fundamentalne aspekty życia prywatnego.

Warto również zwrócić uwagę na wypowiedź Trybunału. Celowo ją przytaczam, bo chcę obalić wątpliwości naszych ekspertów co do zgodności regulacji z prawem Unii Europejskiej. W tej kwestii Trybunał, np. w sprawie M.K. przeciwko Francji, stwierdził, że ochrona danych osobowych odgrywa istotną rolę w realizacji prawa do poszanowania życia prywatnego oraz rozumienia art. 8 konwencji i że na pewno prawo krajowe musi zapewniać odpowiednie zabezpieczenie, aby zapobiec wykorzystaniu tych danych w sposób niezgodny z przewidzianymi gwarancjami. Zatem konieczność istnienia odpowiednich gwarancji jest wyższa w sytuacji ochrony danych osobowych przetwarzanych automatycznie, w szczególności gdy są one wykorzystywane przez Policję do prowadzenia postępowań. Myślę, że ta ustawa zawiera gwarancje dla skutecznej ochrony danych osobowych, co również potwierdziliśmy stosowną poprawką. Wypowiedano się również w zakresie rozwiązań francuskich. Rejestr francuski był przedmiotem oceny Rady Konstytucyjnej Francji.

Tak więc, Wysoka Izbo, rozwiązania, które proponujemy, mają przede wszystkim też wymiar prewencyjny, mają też na celu zapobieganie powrotowi sprawcy na drogę przestępstwa. Zakres penalny jest tu mniejszy, bo ten aspekt absolutnie wyczerpuje główne postępowanie przed sądem karnym, w wyniku którego następuje skazanie na podstawie wyroku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wobec tej oceny czy zarzutów niekonstytucyjności w ostatnim już zdaniu pragnę zwrócić uwagę na bardzo ważny arty-

kuł naszej polskiej konstytucji. Bardzo często również w ten sposób przepisy są przez Trybunał Konstytucyjny oceniane w zderzeniu z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, chodzi o tzw. zasadę proporcjonalności. Czyje dobro jest ważniejsze, czyje dobro musimy ważyć, czyja ochrona jest ważniejsza? Czy ochrona przestępcy uwzględniająca również wszystkie jego prawa, czy jednak ochrona małoletniego dziecka przed potężnym zagrożeniem, przed którym nie potrafi się bronić? Jeśli zważymy te dobra na dwóch szalach, to myślę, iż w myśl argumentu z art. 31 ust. 3 konstytucji, jeśli wchodzi tutaj w grę kwestia dotycząca ochrony obyczajności, ochrony porządku publicznego, można ustawą ograniczyć również fundamentalne prawa, których przydaje nam czy które gwarantuje nam polska konstytucja. To również jest uzasadnienie dla tego projektu ustawy.

Wysoka Izbo, dziękujemy za bardzo rzetelną dyskusję już podczas prac Komisji Ustawodawczej, która ostatecznie przyjęła werdykt, aby dopuścić ten projekt jako w pierwszej, wstępnej ocenie zgodny z konstytucją, spełniający wymogi, a także, po naniesieniu przeze mnie stosownej poprawki, wymogi innych podmiotów, które zgłaszały swoje zarzuty. Jestem otwarta na dyskusję w ramach komisji, jeśli taka będzie wola Wysokiej Izby. Myślę, że tutaj troska o dobro naszych małoletnich dzieci i ochrona przed tego typu najgroźniejszą, najbardziej perfidną i – tak jak już stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka – najbardziej haniebną przestępczością wobec nich zwycięży i że popracujemy nad tym projektem. Zdaję sobie sprawę z tego, że na pewno istnieje szereg uwag, które byli uprzejmi przedstawić minister sprawiedliwości czy też prokurator generalny, czy inne bardzo ważne podmioty. Będziemy w stanie wypracować i przygotować niemalże doskonały projekt chroniący nasze dzieci przed pedofilią. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję pani posel za tak merytoryczne i szczegółowe przedstawienie w imieniu wnioskodawców uzasadnienia projektu ustawy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan posel Jarosław Pięta.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko

Posel Jarosław Pięta

wobec projektu ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 2859.

W projekcie ustawy proponuje się przyjęcie szczególnych środków ochrony obywateli przed przestępczością na tle seksualnym, która w rozumieniu projektu obejmuje przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wymienione w rozdziale XXV Kodeksu karnego, z wyłączeniem art. 202 § 1, art. 204 § 1 i 2 oraz art. 203 Kodeksu karnego, chyba że zostały popełnione na szkodę małoletniego. Szczególnymi środkami ochrony są: rejestr sprawców przestępstw na tle seksualnym, zakazy wykonywania przez sprawców przestępstw na tle seksualnym niektórych rodzajów zatrudnienia lub podejmowania określonych rodzajów zajęć, obowiązki pracodawców i innych organizatorów przedsięwzięć z udziałem małoletnich, określenie miejsc szczególnego zagrożenia i zasad ich monitoringu oraz obowiązki organów państwa i samorządu terytorialnego, tzw. policyjna mapa zagrożeń. W związku z tymi zmianami nowelizacji musiałyby również ulec ustawa o Policji, ustawa o Krajowym Rejestrze Karnym oraz Kodeks karny. Na tym tle rodzi się jednak pytanie: Jak dzisiaj wygląda to uregulowanie przede wszystkim na gruncie Kodeksu karnego? Czy Kodeks karny przewiduje środki karne możliwe do zastosowania w przypadku popełnienia przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności na szkodę małoletniego oraz w razie skazania za umyślne przestępstwo z użyciem przemocy? Odpowiedź jest prosta: Tak. Mamy tutaj do czynienia z art. 39 pkt 2a i 2b oraz z art. 41 i 41a Kodeksu karnego.

Artykuł 106a stanowi, pani poseł również go przywołała w uzasadnieniu, że nie podlega zatarciu skazanie na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, jeżeli pokrzywdzony był małoletnim poniżej lat 15. Brak jest wtedy możliwości usunięcia danych sprawy z KRK.

Z kolei w art. 95a Kodeksu karnego stwierdza się, że sąd może orzec umieszczenie sprawcy – po odbyciu kary – w zakładzie zamkniętym albo skierowanie go na leczenie ambulatoryjne w celu przeprowadzenia terapii farmakologicznej lub psychoterapii, aby zapobiec ponownemu popełnieniu takiego przestępstwa.

Zwracam również uwagę na art. 101 § 4 Kodeksu karnego, pani poseł również przywołała ten artykuł. Przyjęto w nim, że przedawnienie karalności przestępstw określonych w rozdziale XXV Kodeksu karnego, w przypadku których pokrzywdzonymi są małoletni, nie może nastąpić przed ukończeniem przez nich 30. roku życia. Mamy jeszcze inne podstawy prawne w tym zakresie, czyli art. 197, 199 czy też art. 200 Kodeksu karnego.

Pani poseł Beata Kempa szczegółowo omówiła kwestie związane z gromadzeniem i przetwarzaniem

danych, przywołując opinię, że jest to sprzeczne z prawem europejskim. Myślę, że ta opinia jest w tym zakresie jednoznaczna, ponieważ potwierdza tę niezgodność, a jednocześnie stwierdza się w niej, że naruszane jest prawo do prywatności, a jej cel jest nieproporcjonalny.

W szczególności należy jednak zwrócić uwagę na opinie zarówno Sądu Najwyższego, prokuratora generalnego, jak i Krajowej Rady Sądownictwa. Wprawdzie wytykają one błędy, wskazują defekty, mówią o celach, ale tak naprawdę ostatecznie nie dyskwalifikują tego projektu. Problematyka zapobiegania i zwalczania przestępczości seksualnej skierowanej przeciwko osobom małoletnim stanowi jedno z najważniejszych wyzwań polityki karnej. W szczególności na nas, posłach, spoczywa ten obowiązek.

Warto wspomnieć, a jest to również zawarte w całym zestawie dokumentów, że mamy do czynienia z realizacją dyrektywy Parlamentu Europejskiego z 2011 r., której termin implementacji upłynął 18 grudnia 2013 r. Pomimo zastrzeżeń, na które wskazałem, biorąc pod uwagę wagę problemu (*Dzwonek*), Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za skierowaniem tego projektu ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Na koniec chciałbym powiedzieć, zwracam się do pani poseł Beaty Kempy, że to naprawdę było świetne uzasadnienie. Moje gratulacje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Informuję pana posła, że propozycja Prezydium dotyczyła skierowania tego projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu jej rozpatrzenia.

Następnym mówcą będzie pan poseł Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec omawianego projektu ustawy.

Nie będę odnosił się do szczegółowych rozwiązań zaproponowanych przez projektodawców, bowiem uczyniła to przedstawicielka wnioskodawców, jak już wcześniej powiedziano, w sposób bardzo precyzyjny i szczegółowy. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że przestępczość o charakterze seksualnym jest zjawiskiem narastającym. Fakt, że istnieją już w Kodeksie karnym pewne rozwiązania, które zmierzają do uchronienia społeczeństwa, w szczególności ludzi młodych, przed tą groźną przestępczością, nie powinien nas zwalniać z podejmowania dalszych wysił-

Posel Stanisław Piotrowicz

ków, żeby jednak to niebezpieczne społecznie zjawisko ograniczyć, i to możliwie w maksymalnym stopniu. Jestem przekonany co do tego, że projekt ustawy zmierza właśnie w tym kierunku, i w pełni podzielam nadzieje wnioskodawców, że ta ustawa rzeczywiście uchroni społeczeństwo przed tak rozległymi skutkami.

Oczywiście każdy projekt niesie za sobą pewne wątpliwości, pewne niedoskonałości, które winny być poddane wnikliwej analizie i dyskusji na dalszych etapach procedowania nad tą ustawą. Myślę, że rozważa wymaga w szczególności to, czy specjalny rejestr sprawców tych szczególnie groźnych przestępstw o charakterze seksualnym, o którym mowa w ustawie, powinien być rzeczywiście ogólnodostępny, dostępny dla wszystkich, czy też powinien być w jakimś stopniu ograniczony. To pierwsza sprawa.

Druga kwestia wiąże się z tym, czy rzeczywiście rejestr winien obejmować tak dużo danych dotyczących sprawy przestępstwa o charakterze seksualnym. W szczególności z jednej strony patrzę przez pryzmat użyteczności tych danych, a z drugiej strony zwracam uwagę, by te dane nie godziły w dobra osób trzecich, które z tym przestępstwem nie miały nic wspólnego. Można się zastanawiać, czy rzeczywiście w tym rejestrze powinny być zamieszczane nazwiska rodowe sprawcy, które pozwalają identyfikować rodzinę, która być może już przez sam fakt, że dochowała się takiego syna i członka rodziny, cierpi, a teraz byłaby jeszcze dodatkowo w jakiś sposób napiętnowana.

Wątpliwości może rodzić również i to, czy istnieje potrzeba podawania numeru dowodu osobistego itd., itd., czy istnieje potrzeba podawania zawodu wyuczonego i zawodu wykonywanego przez sprawcę, bo dla mnie jedna rzecz jest najważniejsza: ażeby wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi, natomiast wyspecjalizowane organy ścigania przecież będą dysponować takimi szczegółowymi danymi bez tego rejestru.

Rodzi się też wątpliwość, czy należy w tym rejestrze podawać miejsce popełnienia czynu. Chodzi mi o ochronę pokrzywdzonych, bowiem miejsce czynu może być tak specyficzne, że podanie tego miejsca będzie od razu skojarzone z ofiarą, a przecież nie chcielibyśmy tego, ażeby ustawa w jakimś stopniu dotknęła pokrzywdzonych jeszcze raz, w inny sposób.

W ustawie przewidziane są też możliwości dla sądu, żeby w szczególnych przypadkach sąd mógł zaniechać tego, a więc mógł zezwolić na niepublikowanie danych sprawcy przestępstwa w tym odrębnym rejestrze. I tu w ustawie mówi się w sposób dość enigmatyczny, że sąd może orzec o wyłączeniu zamieszczenia danych w rejestrze, jeżeli prowadziłyby to do pokrzywdzenia ofiary lub niewspółmiernie surowych skutków dla skazanego.

Pierwsze zastrzeżenie dotyczyłoby tego, że te pojęcia nie są doprecyzowane, w szczególności co należałoby rozumieć pod pojęciem „niewspółmiernie surowe skutki dla skazanego”. Warto by zastanowić się,

żeby ten przepis zawierał jednak bardziej precyzyjne wskazania dla sądu. (*Dzwonek*)

Oczywiście jest też rzecz taka, co zresztą podnosi się w opinii prokuratora generalnego, że możemy mieć do czynienia z taką oto sytuacją. Uwzględniając dobro ofiary, możemy zaniechać, sąd mógłby doprowadzić do tego, że zaniechano by opublikowania nazwiska sprawcy w tym szczególnym rejestrze, mimo że przestępstwo było bardzo groźne i bardzo niebezpieczne, a jednocześnie byłyby opublikowane w tym rejestrze przestępstwa o mniejszym ciężarze gatunkowym – tak to powiem – ale ponieważ w tym przypadku nie ucierpiałoby dobro pokrzywdzonego, te byłyby opublikowane.

Tak ujęte sformułowanie może doprowadzić do sytuacji, w której groźni przestępcy przez pryzmat ochrony pokrzywdzonych nie będą wyszczególnieni w tym rejestrze, ale jednocześnie będą wyszczególnieni sprawcy przestępstw o mniejszym ciężarze gatunkowym. Nie mam tu gotowej recepty. Musimy zastanowić się nad tym i przemyśleć tę sprawę, jak to wszystko doprecyzować.

Z uwagi na upływ czasu nie będę rozwijał dalszych wątpliwości. Będzie to, mam nadzieję, kontynuowane podczas dalszych prac nad tą ustawą.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

To prawda, panie pośle. Proszę o konkluzję, bo już mocno przekroczył pan czas.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Tak, panie marszałku.

Generalnie rzecz biorąc, mój klub stoi na stanowisku, że niezbędne są dalsze prace nad tym projektem, bowiem zmierza on we właściwym kierunku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi...

W trybie sprostowania?

(*Posel Jarosław Pięta*: Tak.)

Proszę bardzo, ale bardzo krótko.

Posel Jarosław Pięta:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Oczywiście Klub Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej jest za skierowaniem tego projektu do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowie-

Posel Jarosław Pięta

ka. *(Oklaski)* Z przyzwyczajenia, jako członek Komisji Nadzwyczajnej, chciałem skierować do swojej komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Rozumiem, że to było przejęzyczenie. Dziękuję. Proszę bardzo, pan marszałek Józef Zych.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To nadzwyczajne, że posłowie dążą do tego, żeby tak pracować prawie w każdej komisji. Najlepszy przykład.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z poselskim projektem ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 2859, oświadcza, że projekt ten zasługuje bezwzględnie na bardzo głęboką analizę. *(Oklaski)*

Pan poseł Pięta przywołał przepisy Kodeksu karnego, które przede wszystkim są sankcyjne, przewidują kary za określone przestępstwa o charakterze seksualnym. My odbieramy projekt poselski jako zmierzający przede wszystkim do profilaktycznego działania, a więc stworzenia maksymalnie sytuacji, w której eliminowałoby się środkami zupełnie innymi, nie karnymi, takie zagrożenie. To jest bardzo cenny projekt z tego punktu widzenia.

Panie i panowie, nie ulega żadnej wątpliwości, że przestępstwa o charakterze seksualnym, a szczególnie skierowane przeciwko dzieciom i młodzieży, stanowią, jak powiedziała pani poseł Kempa, przywołując tutaj Europejski Trybunał Sprawiedliwości, jedną z najcięższych zbrodni. W związku z tym należy czynić wszystko i szukać takich rozwiązań, które w maksymalnym stopniu stwarzałyby gwarancje, że do takich przestępstw nie będzie dochodzić, chociaż wiemy, że życie pokazuje, że nawet w najbardziej ograniczonych czy regulowanych okolicznościach dochodzi do różnych sytuacji.

Sądzę, że bardzo ważnym elementem, o którym mówiła pani poseł Kempa, jest dzisiaj problem interpretacji najważniejszych wartości wynikających z konstytucji. Otóż obecnie bardzo często rozważany jest problem zgodności rozwiązań i ograniczeń wartości konstytucyjnych z punktu widzenia gospodarczego, z punktu widzenia ekonomicznego i przede wszystkim z punktu widzenia etycznego czy czysto ludzkiego. Otóż wydaje się, że absolutnie trafny jest pogląd, że w tym przypadku wartość nadrzędna, jaką jest ochrona przed tego typu przestępstwami, musi przeważać na to, żeby ustawodawca odstąpił od bezwzględnego rygoru konstytucyjnego na rzecz tej

ochrony. Druga rzecz. Od dziesiątków lat w Polsce dyskutujemy o tym i o rozwiązaniach, które w wielu przypadkach w korzystniejszej sytuacji, jak się spojrzy z punktu widzenia praktycznego, stawiały przede wszystkim sprawę, a nie pokrzywdzonego. Tak mamy, jeżeli chodzi o odszkodowania w razie spowodowanych szkód czy przestępstw, a także na wielu innych odcinkach.

A zatem klub Polskiego Stronnictwa Ludowego uznaje, że skierowanie tego projektu do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka jest sprawą bardzo istotną. Będziemy aktywnie uczestniczyć w tych pracach, widząc w tym istotną inicjatywę, która może przyczynić się do dalszego ograniczenia tego typu przestępczości. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu marszałkowi Zychowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście nie będę udawała, że nie mamy żadnego problemu z projektem, który Solidarna Polska złożyła w ubiegłym roku do łaski marszałkowskiej. Ale poza dyskusją jest fakt, że wnioskodawcy, wzorując się na ustawodawstwach niektórych państw, kierowali się szczerymi intencjami. Trudno bowiem nie polemizować z tezą, że zwalczanie przestępczości seksualnej ma polegać jedynie na reakcji ograniczonej do wykrywania przestępstw i karania popełniających je sprawców. Na pewno potrzebna jest taka aktywność państwa, która przez zastosowanie odpowiednich środków ochrony pozwoli w większym stopniu zapobiegać tego rodzaju przestępczości.

Oczywiście, jak to zwykle u nas bywa, pojawiły się zastrzeżenia ekspertów, muszę przyznać, że uzasadnione, które ostatecznie doprowadziły do złożenia przez autorów projektu autopoprawki, pytanie tylko, czy załatwia ona do końca sprawę. Rzeczą sprowadzającą się do problematycznego gromadzenia i przetwarzania danych osobowych osób trzecich oraz udostępniania danych z rejestru bez ograniczeń i publikowania ich na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości. Projekt poddany też został krytyce organów państwa, w tym np. Krajowej Rady Sądownictwa, która, negatywnie go opiniując, stwierdziła, że dzięki kilkakrotnym w ostatnich latach nowelizacjom Kodeksu karnego zdecydowanie zwiększono zakres ochrony wolności seksualnej, szczególnie dotyczącej dzieci i młodzieży. Oczywiście trudno się z tym nie zgodzić, bo nawet w tym roku przyjęliśmy przepis, zgodnie z którym przedawnienie karalności przestępstw

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

– muszę o tym powiedzieć, bo mam osobistą małą zasługę w tym, więc pozwolę sobie się tym pochwalić – mówię o przedawnieniu karalności przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności popełnionych wobec małoletnich, przypominam, bo to bardzo ważne, nie może nastąpić przed ukończeniem 30. roku życia. Obszerne uwagi prokuratora generalnego też w zasadzie pełne są krytyki, nawet wobec autopoprawki w tej jej części, która dopuszcza możliwość orzeczenia przez sąd o odstąpieniu od zamieszczenia danych skazanego w rejestrze w przypadku prawomocnego skazania przed wejściem w życie ustawy. Nie mówiąc o zdyskredytowaniu szeregu szczegółowych rozwiązań, na przykład takiego, które nakłada na osobę ujawnioną w rejestrze obowiązek zgłaszania każdorazowej zmiany miejsca pobytu poza stałym miejscem zamieszkania. Rzeczywiście może być pewien problem, jeśli chodzi o zakres czynności Policji, biurokrację czy podstawowe określenie, jak długo może trwać ta każdorazowa zmiana miejsca pobytu.

Mamy też opinię Komisji Ustawodawczej, która ustosunkowuje się do zgłaszanych wątpliwości w sprawie zgodności tego projektu z konstytucją oraz prawem Unii Europejskiej i stwierdza jego dopuszczalność. Mamy też przychylne stanowisko Sądu Najwyższego odnośnie do pomysłu uwarunkowania wykonywania szerokiego zakresu różnych czynności zawodowych wobec małoletnich brakiem wpisu w rejestrze.

Dużo już dzisiaj na ten temat powiedziano. Faktem jest, że ten projekt został omówiony bardzo szeroko i rzetelnie, przyłączam się więc do tych komentarzy kierowanych pod adresem pani poseł. Nie mam najmniejszych wątpliwości, Wysoka Izbo, że powinniśmy kontynuować prace nad tym projektem ustawy. Ponieważ jestem członkiem obu tych komisji – kodyfikacyjnej i sprawiedliwości, dodam, że jeśli będzie trzeba, możemy zajmować się tym projektem w obu tych komisjach. Tak głęboka analiza tego projektu jest potrzebna. Musimy być w pełni przekonani o jego wartości (*Dzwonek*), musimy też skonfrontować to z tymi ocenami, a zapewne pojawią się też nowe opinie. To wszystko jednak przed nami. Zajmiemy się tym i myślę, że doprowadzi to do sensownych rozwiązań, bo gotowość pracy nad tym projektem jest, jak zauważyłam, wyrazili ją wszyscy przedstawiciele klubów, którzy do tej pory zabrali głos. Oczywiście Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej też optuje za dalszą pracą nad tym projektem. (*Okłaski*). Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękujemy pani poseł.

Pan poseł Piotr Paweł Bauć złożył stanowisko klubu na piśmie, które dołączymy do protokołu*).

Pan poseł Andrzej Dera przedstawi stanowisko z wysokiej trybuny.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska przedstawić nasze stanowisko wobec tego przedłożenia, projektu ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i o zmianie niektórych innych ustaw.

Na początku chciałbym bardzo serdecznie podziękować pani poseł wnioskodawcy, pani poseł Beacie Kempie, za jej ogromny wkład pracy w to, żeby ten projekt ustawy ujrzał światło dzienne. Dzisiaj jest pierwsze czytanie tego projektu, choć mija rok od momentu, kiedy został on złożony. Jest to jej duży sukces. Natomiast muszę wyraźnie powiedzieć, że chciałbym, żebyśmy pracowali nad tym projektem dużo szybciej, bo jeżeli będziemy pracować w takim tempie, to nie uda nam się zakończyć prac nad nim do końca tej kadencji. Moim zdaniem i nie tylko moim zdaniem jest to bardzo ważna i pilna rzecz, dotyczy ochrony naszych dzieci, więc dobrze byłoby, żebyśmy zdążyli zakończyć prace nad tym projektem ustawy przed końcem tej kadencji. Moim zdaniem jest to jedna z ważniejszych ustaw, które powinniśmy jeszcze uchwalić. Tak jak wcześniej była tutaj mowa, przestępstwa na tle seksualnym, szczególnie dotyczące dzieci, to ohydne przestępstwa. Jak stwierdził europejski Trybunał, to jedna z najcięższych zbrodni. Jako osoby dorosłe, jako parlamentarzyści musimy zrobić wszystko, żeby stworzyć system ochrony dzieci. Ten projekt dotyczy takiego właśnie zabezpieczenia przed tymi osobami. Są tu podane dane statystyczne, które wskazują, że niestety te osoby, które raz popełniły tego typu przestępstwo, popełniają je po raz drugi, po raz trzeci. Jest to bardzo silny bodziec, z którym te osoby nie potrafią sobie poradzić. Leczenie farmakologiczne, wszystko, czego próbowano, okazuje się mało skuteczne, a troska o zdrowie, wolność naszych dzieci od tych zagrożeń jest naszą powinnością.

Oczywiście projekt ten nie jest projektem idealnym, doskonałym. Zawiera przepisy dotyczące bardzo trudnej materii. Musimy się z tym zmierzyć, żeby skutecznie chronić te dzieci. Oczywiście wymaga to bardzo głębokich przemyśleń, poprawek, ale jestem przekonany, że wypracujemy dobre przepisy, bo wypowiedzi moich przedmówców reprezentujących wszystkie kluby wskazywały na ich rzetelne podejście do tej problematyki i pełnię troski, więc jeżeli będziemy pracować w tym duchu, tym się kierować, to przygotujemy dobrą ustawę, która zapewni naszym dzieciom większe poczucie bezpieczeństwa. Wierzę w tę mądrość, bo tutaj nie ma miejsca na politykę, spory ideologiczne. Trzeba będzie stworzyć dobre prawo, które będzie gwarantowało to bezpieczeństwo. Nie jest to zadanie łatwe, bo dotykamy trudnej materii,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Andrzej Dera

ale wykonalne, tym bardziej że – proszę zwrócić na to uwagę – nie jest to tylko problem Polski, to jest problem europejski, a w niewielu państwach udało się stworzyć system podobny do naszego, który zapewnia dzieciom to większe poczucie bezpieczeństwa. Udało się to zrobić Brytyjczykom, chciałbym, żeby Polacy w krótkim czasie też mogli stanąć w tej awangardzie europejskiej i powiedzieć: w Polsce również mamy przepisy, które chronią nasze dzieci przed sprawcami tego typu przestępstw. To jest najistotniejsze. Wiele osób piszących te opinie podchodziło do tego tak jakby teoretycznie – tu zagrożenie, tam zagrożenie, prawa konstytucyjne, wolności, inne rzeczy. Ale my tutaj mamy rzecz nadrzędną – zdrowie dzieci, które jest wartością chronioną konstytucyjnie. Prawo rodziców do wychowania dzieci w spokoju, w zdrowiu, w bezpieczeństwie również jest wartością konstytucyjną, a te przepisy dotyczą osób prawomocnie skazanych za tego typu przestępstwa przez sąd, gdzie sąd w oderwaniu od jakiejkolwiek władzy politycznej stwierdza, że taki człowiek popełnił ten odrażający czyn, że został za to skazany i na mocy postanowienia sądu zostaje umieszczony w tym rejestrze. To jest istota problemu. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że takie rozwiązania są, moim zdaniem, potrzebne, takie rozwiązania są oczekiwane przez mieszkańców, szczególnie przez rodziców. I dlatego się cieszę, że ten projekt jest poddany pierwszemu czytaniu, że będziemy mogli nad nim pracować. Zapewniam, że nasz klub (*Dzwonek*), bo pani poseł będzie reprezentowała wnioskodawców, będzie starał się jak najlepiej pracować, i zachęcam wszystkich przedstawicieli wszystkich klubów, którzy będą pracowali, jak podejrzewam, w podkomisji Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, do wyłożonej pracy, tak żebyśmy przed upływem tej kadencji Sejmu mogli tę ustawę wprowadzić do porządku prawnego naszego kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękujemy panu posłowi.

Koło Bezpieczeństwo i Gospodarka złożyło stanowisko na piśmie – stanowisko popierające ten projekt – które załączamy do protokołu*).

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisało się dwóch posłów, pani poseł Bobowska i pan poseł Wincenty Elsner.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby do tej listy dołączyć?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Bobowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ochrona dziecka przed tego typu zbrodniami to jest na pewno sprawa fundamentalna. Moje pytanie: Czy przepisy, które dzisiaj są ustanowione, dotyczące rejestru karnego są rzeczywiście niewystarczające i czy potrzebny jest ten odrębny rejestr sprawców? Oczywiście, jak rozumiem, będzie to poddane szerszej dyskusji. Moje wątpliwości budzi kwestia tej mapy policyjnych zagrożeń. Czy, biorąc pod uwagę to, że będzie to dotyczyło pewnych obszarów, może w małych lokalnych miejscowościach, dzielnicach pojawić się poczucie zagrożenia i dojść do stygmatyzowania tych obszarów? Czy upublicznienie tego typu zagrożeń (*Dzwonek*) nie będzie stanowić problemu, czy nie wywoła jakby takiego powszechnego strachu upublicznienie danych sprawców? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Wincenty Elsner.

Proszę bardzo.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie negując zasadności pracy nad tym projektem, mam pytanie do wnioskodawców: Czy nie czujecie państwo pewnej schizofrenii w podejściu do spraw przeciwdziałania zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym? Bo to nie jest tylko rejestr sprawców, to nie są tylko obowiązki pracodawców, jakie chcecie na nich nałożyć, to nie jest tylko mapa zagrożeń, to również, a może przede wszystkim, jest profilaktyka. A profilaktyka w dziedzinie zapobiegania przestępstwom to edukacja seksualna, to wychowanie dzieci, bo to dzieci są często przedmiotem takiej przestępczości. Czy to, że potrafią one łatwiej i szybciej zdiagnozować zachowania dorosłych będące symptomem, być może, przestępstw na tle seksualnym, nie spowoduje, że ten rejestr, który być może powstanie, byłby rejestrem krótszym? Profilaktyka jest bowiem istotna w każdej dziedzinie. W dziedzinie ochrony zdrowia, aby nie mieć kłopotów z leczeniem chorób, musimy im zapobiegać. Aby nie mieć kłopotów (*Dzwonek*) z wypadkami drogowymi, z ich ofiarami, musimy edukować dzieci i młodzież w zakresie ruchu drogowego. Tak samo tutaj, musimy przede wszystkim wychowywać, działać w zakresie edukacji i wychowania seksualnego. Krótkie pytanie: Dlaczego, będąc za przeciwdziałaniem zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym, jesteście jednocześnie przeciwko edukacji seksualnej? Dziękuję bardzo.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Czy pan minister wyraża wolę odniesienia się do tych wątpliwości?

Dziękuję.

Przedstawiciel wnioskodawców pani poseł Beata Kempa, jak rozumiem, chce się krótko do tych wątpliwości odnieść i odpowiedzieć na pytania.

Bardzo proszę.

Posel Beata Kempa:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może zacznę jednak od kobiet. Kultura w Sejmie przede wszystkim. To jest wskazane.

Odnoszę się do pytania pani poseł Joanny Bobowskiej. Pani poseł ma wątpliwości co do tego, czy rejestr karny nie jest już wystarczającym rejestrem, czy jest taka potrzeba, żeby tworzyć oddzielny rejestr, który my proponujemy. Tak. Dlatego że ten rejestr będzie rejestrem o zupełnie innym charakterze niż klasyczny rejestr karny. Przede wszystkim będzie tam publikacja wizerunku. To jest bardzo ważne. Tak, to jest pewna stygmatyzacja, jednak jest to stygmatyzacja osób skazanych, jak wypowiedział się Europejski Trybunał Praw Człowieka, za haniebne przestępstwa. Mamy prawo wiedzieć, kto może wokół zagrażać naszym dzieciom. A nawet może dobrze, żeby dzieci, przede wszystkim dzieci, takie twarze znały. I wreszcie jeśli mówimy o owej stygmatyzacji, to, pani poseł, to jest naturalna konsekwencja wyroku skazującego. Zanim dojdzie do wyroku skazującego, to jest, jak wiemy, rzetelne badanie sprawy, jest prawo do obrony, są wszelkie gwarancje procesowe dla takiej osoby. Również takie gwarancje są przy wydawaniu postanowienia o umieszczeniu w rejestrze, bo to jest kolejne orzeczenie, postanowienie oddzielne sądu. Jak wiemy, mamy tam wyłączenie. Są pewne takie elementy, które bardzo mocno chronią też ofiary, kiedy sąd podejmie decyzję o tym, żeby nie umieszczać danej osoby np. w danym rejestrze. To może też być przyczynkiem do tego, że mapa tych zagrożeń może wyglądać nieco inaczej. Ale tak, jest to stygmatyzacja. Czas najwyższy, żeby te osoby mimo skazania prawomocnym wyrokiem sądu w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej nie pozostawały, że tak powiem, zupełnie w ukryciu i totalnie bezkarne. Biorąc pod uwagę jakby sposób rozeznania małoletniego dziecka, bardzo ważne jest to, aby takiego przestępcę pokazać, ukazać. Co jeszcze? Do takiego rejestru swobodny wgląd przede wszystkim będą mieli ci, którzy są odpowiedzialni... Oni są wzmocnieni w tym projekcie ustawy jeszcze jednym obowiązkiem – mają obowiązek zażądania wypisu z takiego rejestru. Mówię tutaj o wszystkich tych, którzy są odpowiedzialni za edukację, wychowanie, za jakikolwiek kontakt,

zatrudnianie osób, które mogą mieć kontakt z małoletnimi dziećmi. Myślę, że dyrektor placówki wychowawczej, przede wszystkim szkoły, przedszkola, żłobka, ośrodka szkolno-wychowawczego, krótko mówiąc, wszystkich tych instytucji, które w sposób szczególny zajmują się opieką nad dziećmi, też będzie mógł sprawdzić, czy dana osoba, która ubiega się o zatrudnienie, widnieje w takim rejestrze, oczywiście skonfrontować to też z wizerunkiem. Tak że skala tego zagrożenia może się naprawdę bardzo mocno zmniejszyć, jeśli idzie o ewentualne przypadki zatrudniania niewłaściwych osób, bo – jak wiemy – z reguły dyrektorzy bardzo się starają, ale mimo wszystko mają ograniczony dostęp do informacji w tym zakresie. Taki rejestr zapewni im taki dostęp.

Jeśli chodzi o szereg wątpliwości, o których pani była uprzejma powiedzieć, to znajdzie to pani też w uzasadnieniu. Tam bardzo szeroko dotykamy kwestii nie tylko stygmatyzacji, ale też prewencji ogólnej.

Jeszcze dwa słowa, bo w wystąpieniu klubowym pan poseł Piotrowicz słusznie zwrócił uwagę. W ogóle bardzo dziękuję wszystkim klubom za rzetelne podejście do rzeczywiście bardzo trudnego projektu i do pełnego novum w polskim prawie. Ale nie bójmy się tego. Przecież całkiem niedawno wprowadzaliśmy dozór elektroniczny. To też było novum. Myślę, że dzisiaj będzie już tylko lepiej i będzie on poszerzany o kolejne katalogi kolejnych przestępców, których będzie można objąć tą formą nadzoru. W tym przypadku koszty funkcjonowania na pewno będą zdecydowanie niższe, niż gdyby te osoby miały przebywać w zakładach karnych. Ważne jest też, jeśli chodzi o osoby o skłonnościach pedofilskich, aby na przykład rozważyć możliwość odnośnie do tego dozoru, żeby spróbować powalczyć o kwestie dotyczące rozszerzenia jego zakresu. Ale to już oczywiście jest temat na dyskusję w komisji, na dyskusję stricte techniczną, jeśli wejdzie ten projekt. Myślę, że minister sprawiedliwości świetnie sobie z tym poradzi.

Natomiast co do wątpliwości pana posła Stanisława Piotrowicza, czy rejestr powinien być jawny, czy też niejawnym, w owej...

(Poseł Stanisław Piotrowicz: Rejestr jest rejestrem.)

Tak, słusznie, rejestr jest rejestrem i dyskutujemy. Nasza formuła przewiduje absolutną, bezwzględną jawność tego rejestru, z wyłączeniem elementów, o których powiedziałam, każdorazowo do decyzji sądu. A więc takie postanowienie jest również skarżalne, w związku z powyższym jest gwarancja 100-procentowa również dla sprawcy. Niejawność zupełnie mijałaby się z celem. Mamy Krajowy Rejestr Karny, jeśli wychodzilibyśmy z założenia, że jednak pozostawiamy go niejawnym i wprowadzamy różnego rodzaju inne rozwiązania, w jaki sposób dowiedzieć się, czy dana osoba dopuściła się takiego przestępstwa, czy nie.

Natomiast nazwiska rodowe sprawcy, te wszystkie elementy musieliśmy zawrzeć i powiem, panie posle, dlatego że pisaliśmy ten projekt krót-

Posel Beata Kempa

ko po uzyskaniu dość bulwersujących informacji o tym, że jeden z komorników, jak państwo pamiętacie, przeprowadził egzekucję w stosunku do osoby, co do której był przeświadczony, że to jest ta osoba, wobec której na mocy wyroku powinien wszcząć to postępowanie. Okazało się, że chodziło o zupełnie inną osobę, tyle że nosiła to samo imię i to samo nazwisko. Tak więc tutaj, żeby nie było żadnych wątpliwości, jednak są dane dotyczące nazwiska rodzowego matki, innych elementów, które zresztą są też przytaczane, jak wiemy, w wyrokach skazujących. Zawsze jest informacja „z domu”, „matka z domu”. Z uwagi na ważność wpisania w ten rejestr jednak pełne dane dla pełnej identyfikacji danej osoby mogą być, ale możemy się zastanowić, czy obok ujawnionego wizerunku wystarczy tylko imię i nazwisko, jeśli jest ikonka z twarzą. Możemy się zastanowić, czy pozostałe dane zostawić w rejestrze, ale na przykład ich nie ujawniać. Myślę, że jestem tu bardzo otwarta, bo rzeczywiście osoby trzecie, które w żaden sposób nie zawiniły i nie przyczyniły się do tego przestępstwa, jak najbardziej powinny podlegać ochronie. Tak więc to jest, uspokajam, do dyskusji. Ale uwagi są słuszne, co dwie głowy, to nie jedna i warto wszystkie wątpliwości rzucić na stół.

Do pana posła Elsnera: panie pośle Elsner, niech pan na mnie spojrzysz. Schizofrenii nie mam, nie miałam i pewnie nie będę mieć, daj Boże zdrowie, czego również panu bardzo serdecznie życzę. Mówił pan o profilaktyce, edukacji, to wasz konik. Nie wiem, czy pan jeszcze należy do Twojego Ruchu, czy już do tego nowego tworów...

(*Głos z sali:* Nowego, SLD.)

Aha, do SLD, ojej.

Panie pośle Elsner, myślę więc, że i pańskie poglądy zaczną ewoluować w kierunku normalności i że jeśli będzie pan mówił o edukacji seksualnej, to oczywiście w sposób bardzo odpowiedzialny.

(*Posel Wincenty Elsner:* Zawsze odpowiedni.)

Bo my nie byliśmy przeciwni edukacji seksualnej, ale byliśmy przeciwni edukacji seksualnej wprowadzanej do żłobków i przedszkoli. Tak, temu byliśmy przeciwni. Przytaczam tu art. 53, mówię o szczególnej roli rodziców w tym zakresie, ale przede wszystkim o uprawnieniach, które daje polska konstytucja. Mówię o art. 48 i art. 53 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, odsyłam do nich. Ale pański tok rozumowania skłania mnie do twierdzenia – obym się myliła, panie pośle Elsner – z całym szacunkiem, że pan, gdy wyjaśniał w pańskim pojęciu przestępstwo pedofilii i podmiotów, które miałyby w tym uczestniczyć, to tak, jakby pan uważał, powtarzam, mogę się mylić, że jeżeli dziecko będzie wyedukowane seksualnie, to ten rejestr będzie krótszy.

(*Posel Wincenty Elsner:* Może być krótszy.)

Czy tam może być krótszy.

Nie, proszę pana. Wie pan, trochę za bardzo stawia pan znak równości pomiędzy pedofilem a dzieckiem.

(*Posel Wincenty Elsner:* Nie.)

Nie, proszę pana. To nie dziecko będzie dbało o to, żeby pedofil nie popełnił przestępstwa. Państwo ma zagwarantować bezpieczeństwo dziecku, nie wolno przenosić tego ciężaru odpowiedzialności i walki z pedofilią na dziecko. Według pańskich słów, gdy my je dobrze wyedukujemy w odpowiednim wieku... tylko że sprawa pedofilii to, wie pan, nie jest to tylko wiek 7, 8, 9...

(*Posel Wincenty Elsner:* Ja nie skreślam tego punktu. Dopisałbym edukację.)

...ale przede wszystkim to są też te niższe przedziały wiekowe.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, nie ma pan żadnych regulaminowych...

Przepraszam, przepraszam, pani pośle.

Posel Beata Kempa:

A więc ja tutaj przestrzegalabym...

Tak, panie marszałku?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pan pośle Elsner wedle obowiązującego regulaminu nie ma prawa zabierać głosu z ław poselskich, w związku z tym proszę wysłuchać pani pośle.

Posel Beata Kempa:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

A więc pragnę, panie pośle Elsner, pana uspokoić. Po pierwsze, to na państwie ciąży obowiązek ochrony dzieci przed tą najcięższą i najbardziej haniebną przestępczością, po drugie, nikt tutaj schizofrenii w tym zakresie, jak pan widzi, nie ma, bo wszystkie kluby, łącznie z pana klubem ustami pani pośle, pani mecenas Małgorzaty Sekuły-Szmajdzińskiej, opowiedziały się za dalszymi pracami. Myślę, że ta dyskusja, przede wszystkim w gronie, można powiedzieć, ekspertów, będzie największą radością i wyzwaniem intelektualnym, ale i doświadczeniem, przyjemnym doświadczeniem intelektualnym. Natomiast co do tych kwestii, które pan podnosił, nie pozwolę, aby równać dziecko z pedofilem – jako dziecko, które musi być odpowiedzialne za to, co robi, musi być edukowane, musi wiedzieć. Owszem, musi wiedzieć, ale

Posel Beata Kempa

to wszystko, panie pośle Elsner, musi mieć ręce i nogi, musi być rodzic, odpowiedni wiek. Proszę nie usprawiedliwiać szybszego wprowadzenia edukacji seksualnej do żłobków i przedszkoli potrzebą walki z pedofilią, bo na to mojej zgody, krótko mówiąc, nie ma.

Bardzo też dziękuję klubowi Platformy Obywatelskiej, panu posłowi Pięcie za to, że przypomniał też o kwestii bardzo ważnej, czyli o dyrektywie, którą musimy wdrożyć, która już powinna być wdrożona w naszym kraju – z 18 grudnia 2013 r., o ile tutaj się nie pomyliłam. To rozwiązanie absolutnie czyni załość zapisom tej dyrektywy, o czym zapomniałam powiedzieć na samym początku.

Dziękuję bardzo wszystkim klubom. Jestem gotowa do współpracy i dołączam się też do apelu pana posła Dery, abyśmy uchwalili projekt jeszcze przed końcem kadencji, bo będzie to na pewno duży sukces Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

(*Posel Wincenty Elsner: W trybie sprostowania.*)

Panie pośle, na temat ustawy będzie można dyskutować w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, natomiast o ewolucji poglądów można dyskutować w kuluarach.

Wystąpienie pani poseł jest ostatnim wystąpieniem i zamyka dyskusję w tym punkcie.

(*Posel Wincenty Elsner: Ale muszę...*)

Panie i Panowie Posłowie! Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i o zmianie niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2859, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia i dalszej wymiany poglądów.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 3 grudnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Pan poseł Szymon Giżyński – nieobecny.

Pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk – jest obecny.

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł Elsner będzie chciał wygłosić oświadczenie?

Nie.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 13 listopada br. minęło 90 lat od przyznania wybitnemu polskiemu pisarzowi Władysławowi Stanisławowi Reymontowi literackiej Nagrody Nobla za napisanie epopei „Chłopi”. Z kolei 5 grudnia przyszłego roku upłynie 90 lat od śmierci Reymonta. W tym miejscu chciałbym poinformować, że w związku z tymi rocznicami Sejmik Województwa Mazowieckiego podjął uchwałę o ustanowieniu roku 2015 Rokiem Władysława Reymonta na Mazowszu. Trzeba, by wielki dorobek Reymonta był przywoływany w całym kraju z okazji tychże rocznic.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Władysław Stanisław Reymont to jedyny w swoim rodzaju geniusz literacki, po którym została nieprzemijająca spuścizna kulturowa i jego sława, tzn. sława Polski tamtej, odrodzonej i dzisiejszej, też odrodzonej. „Chłopi” to pierwszy literacki Nobel niepodległej Rzeczypospolitej. Ten wybór jury był faktem o bardzo dużym znaczeniu dla Polski, przede wszystkim wzmacniał rolę narodu polskiego na arenie międzynarodowej, miał znaczenie dla jego wartości duchowych i artystycznych i wartości te wprowadził do ogólnego dorobku świata dźwigającego się po I wojnie ku odrodzeniu. „Chłopi” to arcydzieło niemające sobie równego w literaturze światowej, autor ukazuje realistycznie życie wsi polskiej na tle rocznego cyklu przyrody. Niepozbawione krytycznej i trzeźwej obserwacji, mieści w sobie ogromny ładunek wartości uniwersalnych, mówi o dostojności pracy na roli, o szacunku dla ziemi, o niemal organicznym związku z nią tych, co żywią i bronią. Epopeja napisana po polsku, językiem polskim była dla ówczesnej Polski zwornikiem rozbitego gmachu państwa, narodu i społeczeństwa.

Długo można mówić o pisarzu, autorze m.in. cyklu powieści historycznych „Rok 1794” (w tym „Ostatni Sejm Rzeczypospolitej”), a także jego zaangażowaniu w sprawy społeczne. Warto zauważyć, że po otrzymaniu Nagrody Nobla za „Chłopów” Reymont przystąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, przypieczętowując tym samym swoje związki z ruchem ludowym. Nie przeszkodziło mu to funkcjonować ponad podziałami partyjnymi, służyć Polsce. Bez względu na przynależność nie dać się zaszakłować. W takim kontekście dla wszystkich Polaków, a zwłaszcza polityków, jest Reymont godnym przykładem do naśladowania, co w szczególności dziś warto przypomnieć.

Dorobek twórczy Władysława Reymonta, jego zasługi dla wzmocnienia świadomości narodowej i rozsławiania Polski na świecie domagają się utrwalania tej znakomitej postaci w pamięci kolejnych pokoleń. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Do wygłoszenia oświadczenia zapisał się jeszcze pan poseł Jerzy Sądół.

Czy ktoś z państwa do listy posłów składających oświadczenia chciałby się dopisać?

Nie widzę.

Zamykam...

Posł Jerzy Sądół:

Panie Marszałku! Wysoka...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Chwileczkę, jeszcze nie skończyłem kwestii, panie pośle.

Zamykam listę.

Jako ostatni oświadczenie wygłosi pan poseł Jerzy Sądół.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posł Jerzy Sądół:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Doktor Judym z Kłobucka.

W dziejach mojego regionu złotymi literami zapisał się doktor Teofil Władysław Belina Brzozowski – znakomity lekarz i wielki społecznik ziemi kłobuckiej. W 151. rocznicę jego urodzin oraz 100. rocznicę śmierci przedstawię dziś Wysokiej Izbie życiorys tego niezwykle człowieka.

Doktor Teofil Władysław Belina Brzozowski urodził się w 1863 r. w Rzgowie. W 1887 r. ukończył studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Rok później rozpoczął pracę zawodową w Kłobucku, obejmując stanowisko lekarza w majątku Ostrowy, będącego własnością wielkiego księcia Michała Romanowa, brata cara Mikołaja II. Jednocześnie prowadził prywatną praktykę lekarską.

Ówczesny Kłobuck był biednym miasteczkiem, pogrążonym w marazmie, skąd ludzie wyjeżdżali w poszukiwaniu pracy na Śląsk i do Łodzi. Pojawienie się doktora Brzozowskiego doprowadziło do wielu pozytywnych zmian.

Dzięki staraniom doktora w 1901 r. w Kłobucku założono ochotniczą straż ogniową, której był wieloletnim prezesem. Wykazując się nieprzeciętnymi zdolnościami organizacyjnymi, doprowadził do budowy remizy strażackiej z dużą salą widowiskową, która przez dziesięciolecia służyła mieszkańcom jako miejsce zebrań, przedstawień, zabaw, a także jako

sala kinowa. Doktor Brzozowski założył też strażacką orkiestrę dętą.

W 1906 r. z inicjatywy doktora powstało w Kłobucku kółko rolnicze, jako jedno z pierwszych w powiecie częstochowskim. W tym czasie 70% kłobuckan utrzymywało się z rolnictwa, więc nauka nowoczesnych metod gospodarowania, uprawy roli i hodowli zwierząt przełożyła się na poprawę życia mieszkańców.

Pracując jako jedyny lekarz w Kłobucku i okolicy, doktor Brzozowski bezpłatnie leczył strażaków i ich rodziny, biednych mieszkańców Kłobucka i okolic, nikomu nie odmawiając bezinteresownej pomocy.

Współpracował ze znanym częstochowskim lekarzem i społecznikiem doktorem Władysławem Biegańskim, z którym założył Towarzystwo Lekarskie w Częstochowie. W 1903 r. na posiedzeniu towarzystwa wygłosił odczyt „Kilka uwag o praktyce lekarskiej wśród ludu wiejskiego”, który został opublikowany w „Czasopiśmie Lekarskim”. Przez środowisko zawodowe był odbierany jako człowiek inteligentny, czytany w literaturze fachowej, znający wszechstronnie problemy nurtujące ówczesną medycynę i środowisko lekarskie.

Doktor Władysław Brzozowski był nie tylko lekarzem z powołania i społecznikiem, ale także działaczem niepodległościowym i politycznym, związanym z PPS. Utworzył latającą biblioteczkę, w której kolportował materiały o treściach patriotycznych i politycznych. Jego mieszkanie służyło jako punkt kontaktowy i przerzutowy zza granicy w głąb Królestwa Kongresowego literatury politycznej i broni. Za działalność niepodległościową był kilkakrotnie więziony i został skazany na zesłanie na Syberię. Ze względu na stan zdrowia nie został wywieziony. Zmarł w Kłobucku 3 sierpnia 1914 r.

Mimo olbrzymiej praktyki lekarskiej doktor Brzozowski nie dorobił się majątku, bowiem gros środków pochłonęła działalność społeczna i polityczna. Dlatego został pochowany na koszt miasta. W jego pogrzebie uczestniczyły tłumy mieszkańców Kłobucka i okolic, wdzięcznych doktorowi za okazaną pomoc.

Doktor Judym z Kłobucka nie został zapomniany przez mieszkańców. W 1926 r. ufundowali oni na miejscowym cmentarzu stojący do dziś nagrobek z napisem: „Obywatele miasta Kłobucka swojemu doktorowi za 25-letnią pracę pełną poświęcenia”. Nagrobek ten staraniem Towarzystwa Przyjaciół Kłobucka został odnowiony w 2001 r.

O ważne miejsce w pamięci mojego miasta dla postaci lekarza społecznika doktora Teofila Władysława Beliny Brzozowskiego starał się latami nieżyjący już długoletni nauczyciel i dyrektor jednej z kłobuckich szkół – pan Józef Suchański. Dziś o godne (*Dzwonek*) upamiętnienie doktora, który ziemi kłobuckiej oddał swoją wiedzę, dobroć serca i niezwykłą aktywność, zabiega Towarzystwo Przyjaciół Kłobucka. Wierzę, że popierana przez Polskie Towarzystwo

Posel Jerzy Sądel

Lekarskie inicjatywa nadania szpitalowi w Kłobucku imienia doktora Władysława Brzozowskiego zostanie wkrótce zwieńczona sukcesem. Jako poseł ziemi kłobuckiej dołożę do tego wszelkich starań.

Doktor Teofil Władysław Belina Brzozowski swoimi osiągnięciami w dziedzinie medycyny, działalnością społeczno-wychowawczą i niepodległościową rozślawił imię naszej kłobuckiej ziemi, dlatego dziś my, kłobucczanie, chcemy zachować pamięć o nim. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie pana posła w sprawie doktora z Kłobucka kończy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 4 grudnia 2014 r., do godz. 9.

Dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 14 min 51)

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Paweł Sajak

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyjęte w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (druki nr 2708 i 2952) założenia wskazują, że celem tego projektu jest zmiana regulacji prawnych zawartych w ustawie z 2001 r. Prawo farmaceutyczne.

Procedowany w Wysokiej Izbie projekt przyjął założenie wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego w tym zakresie tematycznym do krajowego porządku prawnego. Dyrektywa ta ustanawia przepisy dotyczące m.in.: wytwarzania, przywozu, wprowadzania do obrotu i hurtowej dystrybucji produktów leczniczych w Unii Europejskiej, jak też przepisy dotyczące substancji czynnych.

Projekt wprowadza ponadto do ustawy z 2001 r. Prawo farmaceutyczne szereg definicji i innych pojęć, a także uszczegóławia kwestie związane z kontrolą i inspekcją dokonywaną przez inspektorów Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego. Wprowadzenie proponowanych zmian do dotychczas obowiązującego aktu prawnego wydaje się zabiegiem bezdyskusyjnym.

Wysoka Izbo! Mając na uwadze przedstawione uwarunkowania, członkowie Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka głosować będą za przyjęciem sprawozdania komisji.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Paweł Sajak

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproponowany projekt ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2014,

zawarty w drukach nr 2905 i 2946, wprowadza wydłużenie okresu obowiązywania na lata 2015–2016 regulacji prawnych, które zawiera ustawa z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników i członków ich rodzin. Rozwiązania te dotyczą wysokości i sposobu opłacania składek na to ubezpieczenie.

W omawianym projekcie zawarto identyczne regulacje, jak te przyjęte na lata 2012–2014, dotyczące struktury opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników. Przedłużenie proponowanych rozwiązań na kolejne lata uzasadnia fakt, że obecnie nie ma możliwości określenia terminu wprowadzenia rachunkowości i zasad opodatkowania rolników, a w związku z tym nie ma możliwości określenia terminu wprowadzenia rozwiązań docelowych w zakresie składki na ubezpieczenie zdrowotne rolników.

Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne na lata 2012–2014 traci moc z końcem 2014 r. Brak regulacji prawnej, która obowiązywałaby po tym terminie, uniemożliwi zarówno pobór składek od rolników, jak i przekazywanie uzupełniającej kwoty na składki zdrowotnego ubezpieczenia rolników pochodzącej z budżetu państwa.

Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym i komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Artur Bramora

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania komisji o rządowym i komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw, zawartych w drukach nr 2086, 2829 i 2943.

Nowe zapisy umożliwią finansowanie lub współfinansowanie udziału polskich zespołów badawczych w dużych, międzynarodowych przedsięwzięciach naukowych. Ułatwią też finansowanie strategicznej dla rozwoju nauki infrastruktury i aparatury badawczej. Zmodyfikowano ustawową definicję dużej infrastruktury

tury badawczej, jest to infrastruktura o wartości 150 tys. zł w przypadku badań lub prac rozwojowych w naukach humanistycznych, społecznych, naukach o sztuce i twórczości artystycznej oraz o wartości 500 tys. zł w naukach ścisłych, inżynierskich i naukach o życiu. Projekt precyzuje termin „działalność upowszechniająca naukę”, powinna ona polegać na realizacji zadań wspierających rozwój polskiej nauki i techniki przez upowszechnianie, promocję oraz popularyzację istotnych wyników działalności naukowej, innowacyjnej i wynalazczej, zwłaszcza w skali międzynarodowej. Uszczegółowiono przepisy dotyczące restrukturyzacji i konsolidacji jednostek naukowych. Dotacje będą przyznawane na podniesienie efektywności badań naukowych i prac rozwojowych związanych m.in. ze zmianą struktury organizacyjnej, struktury zatrudnienia lub zakresu działania jednostki.

W trakcie prac nad projektami w komisjach wprowadzono wiele nowych rozwiązań, które poprawią funkcjonowanie szeregu programów naukowych. Dodano przepisy dotyczące zasad przyznawania środków finansowych w ramach programu „Diamentowy Grant” przyznawanego szczególnie uzdolnionym studentom. Uregulowano podstawowe kwestie związane z przeprowadzaniem konkursu w ramach ww. programu oraz określano upoważnienie ustawowe do wydania w tym zakresie rozporządzenia obejmującego m.in. szczegółowe kryteria i tryb przyznawania oraz rozliczania przyznanych w ramach programu środków finansowych. Ponadto doprecyzowano, kto może sięgać po „Diamentowy Grant”, wskazano, że mogą to być osoby, które sięgają po niego tylko jeden raz, oraz doprecyzowano, że dotyczy to także kontynuacji nauki na jednolitych studiach magisterskich albo studiach drugiego lub trzeciego stopnia. Zmieniono definicję badań naukowych, prac rozwojowych i innych jednostek organizacyjnych. Zapisy przeniesione z regulacji unijnych dotyczą przede wszystkim rozszerzenia definicji badań przemysłowych i prac rozwojowych m.in. o budowę prototypów w środowisku laboratoryjnym lub środowisku interfejsu symulującego istniejące systemy, a także budowę niezbędnych w tych badaniach linii pilotażowych.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem sprawozdania komisji o rządowym i komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw, zawartych w drukach nr 2086, 2829 i 2943.

Poseł Michał Tomasz Pacholski

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Panie Marszałku! Głównym zamysłem regulacji zawartych w procedowanym akcie prawnym, tj. ustawie o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw, jest usprawnienie procedur i zasad przyznawania środków finansowych na naukę.

Reforma systemu nauki, która weszła w życie z dniem 1 października 2010 r., wprowadziła nowy system finansowania instytucji naukowych w Polsce. Po trzech latach praktyki nowych rozwiązań legislacyjnych proponowana jest kolejna zmiana tego systemu. Tak więc przedłożone zmiany mają na celu poprawienie obecnie obowiązujących przepisów w celu uproszczenia procedur administracyjnych i bardziej optymalnego wykorzystania środków finansowych ujętych w budżecie państwa na naukę. W efekcie nowelizacji ustawy o zasadach finansowania nauki zostanie utworzony system informacji o nauce, dzięki czemu mimo wzrostu zakresu informacji wprowadzanych przez jednostki naukowe w konsekwencji zmniejszeniu ulegnie całokształt czynności związanych z opracowaniem i składaniem różnego rodzaju niezbędnych dokumentów.

Panie Marszałku! To tylko niektóre z wprowadzonych zmian. Zostały one przyjęte w większości pozytywnie przez zainteresowane środowiska. Członkowie koła poselskiego głosować będą za przyjęciem sprawozdania komisji.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych

– punkt 6. porządku dziennego

Poseł Paweł Sajak

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Panie Marszałku! Przyjęte w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych założenie związane z modyfikacją sposobu realizacji w Polsce modelu automatycznej wykonalności orzeczeń sądowych, ugód sądowych, a także dokumentów urzędowych z innych państw członkowskich połączono ze zmianą dotychczasowego sposobu regulacji w zakresie dwóch uwarunkowań.

Pierwszy aspekt dotyczy podobieństwa rozwiązań zawartych w rozporządzeniach przyjmujących system automatycznej wykonalności. Z tego względu istotną część uzupełniających je regulacji przyjęto, aby umieścić je w jednej części Kodeksu postępowania cywilnego.

Drugi aspekt to konieczność zastąpienia dotychczasowej techniki odsyłania do aktów prawa unijnego wyraźnymi odesłaniami do konkretnych aktów prawa unijnego. Są to rozwiązania w zakresie techniki prawodawczej.

Wysoka Izbo! Z uwagi na bezdyskusyjność i konieczność przyjęcia takich rozwiązań Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka głosować będzie za przyjęciem sprawozdania komisji o tym projekcie ustawy.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i o zmianie niektórych innych ustaw

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Elżbieta Achinger

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Gromadzenie i przetwarzanie danych osób trzecich w rejestrze stanowi środek nieproporcjonalny do osiągnięcia celów ustanowienia rejestru sprawców przestępstw seksualnych, który wiąże się z zapobieganiem przestępstwom, ochroną pokrzywdzonych oraz innych członków społeczeństwa przed tymi sprawcami.

Wątpliwości z punktu widzenia praw Unii Europejskiej w zakresie ochrony danych osobowych budzi fakt udostępniania danych z rejestru bez ograniczeń i publikowanie ich na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości, o czym mowa w art. 9 projektu ustawy. Jak w świetle tej sprzeczności wnioskodawcy projektu ustawy zamierzają zapewnić istnienie mechanizmów uniemożliwiających używanie danych osobowych zgodnie z gwarancjami przewidzianymi w art. 8 europejskiej konwencji praw człowieka?

Posel Piotr Paweł Bauć

(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawiam stanowisko dotyczące pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i o zmianie niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 2859.

Mimo wielu kontrowersji wokół tego projektu należy poważnie potraktować każdą propozycję zmian w zakresie ochrony przed pedofilią. Zmiany zawarte w druku nr 2859 mają wiele wad, co wynika m.in. z załączonych do tego projektu opinii, niemniej jednak Klub Poselski Twój Ruch będzie brał udział w dalszych pracach nad tym projektem. Podkreślamy również, że w dyskusji nad zmianą z druku nr 2859 będziemy ponownie przedstawiali Wysokiej Izbie naszą propozycję dotyczącą nieprzedawniania się przestępstwa pedofilii, którą Wysoka Izba odrzucała wcześniej.

Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował za dalszymi pracami w komisji.

Posel Michał Tomasz Pacholski

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Panie Marszałku! Problem przestępczości dokonywanej z pobudek seksualnych zyskał obecnie nową rangę. Powszechnym obecnie zjawiskiem są działania podejmowane w celu wdrożenia do praktyki środków ochrony przed przestępczością na tle seksual-

nym. Ryzyko zagrożenia przestępczością seksualną jest wysokie szczególnie w odniesieniu do dzieci.

Wyzwanie dotyczące stworzenia efektywnych mechanizmów służących zapobieganiu tego rodzaju przestępstwom wymaga stworzenia spójnych międzynarodowych systemów obrony. W obowiązującym stanie prawnym nie istnieją wystarczające środki umożliwiające sprawny nadzór nad osobami dokonującymi przestępstw w warunkach recydywy. Brak jest również procedur umożliwiających skuteczne zapobieganie w szczególności przestępstwom na tle seksualnym w kontaktach z dziećmi.

Z uwagi na powyższe uwarunkowania niezbędne i uzasadnione wydaje się wprowadzenie do polskiego systemu prawnego regulacji proponowanych w poselskim projekcie ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i o zmianie niektórych innych ustaw.

Panie Marszałku! W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę oświadczyć, że jego członkowie głosować będą za dalszym procedowaniem nad tym aktem prawnym.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 grudnia br. przypada 140. rocznica urodzin Tadeusza Żeleńskiego, wybitnego polskiego pisarza, satyryka, eseisty, tłumacza literatury francuskiej oraz krytyka literackiego i teatralnego, znanego pod pseudonimem artystycznym Tadeusz Boy-Żeleński. Zasłużył się dla polskiego piśmiennictwa, tłumacząc m.in. „Tristana i Izoldę” czy „Pieśń o Rolandzie”.

Żeleński po ukończeniu studiów medycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie rozpoczął pracę jako pediatra oraz zajął się pisanem pracy habilitacyjnej. Podczas I wojny światowej pracował i zasłużył się jako lekarz kolejowy w armii austriackiej. W trakcie pobytu w Paryżu zainteresował się literaturą i stał się jej czynnym twórcą i odtwórcą. Zaczął przekładać literaturę francuską na język ojczysty, za co został odznaczony palmami Akademii Francuskiej, a za przekład utworów Moliera – Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej. W swoim dorobku literackim posiada przekłady wielu znanych dzieł. Tłumaczenia te należą do najwybitniejszych przekładów w polskim piśmiennictwie. Sam napisał kilka znanych dzieł, m.in.: „Nasi okupanci”, „Salon literacki” czy „Reflektorem w mrok”.

Tadeusz Boy-Żeleński zadebiutował w 1895 r., publikując w tygodniku „Świat” cykl sonetów. Jego twórczość przypada na okres Młodej Polski. Mało kto wie, że zwroty, które na stałe weszły do kanonu polskich powiedzeń, typu: I w tym cały jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz, zawdzięczamy właśnie Żeleńskiemu. W swoim życiu był również kierownikiem

literackim Teatru Polskiego, a także wraz z Janem Augustem Kisielewskim, bratem Edwardem Żeleńskim i malarzem Stanisławem Kuczborskim stworzył kabaret „Zielony Balonik”.

Data inauguracji kabaretu przypada na 1905 r. i zbiega się w czasie z działaniami ruchu anarchistycznego w Warszawie, który szerzył agresję i podjudzał młodych do buntu. W obawie przed atakami mieszkańcy stolicy wyjeżdżali do Krakowa. Nastrój niepokoju i oczekiwania skupiał się w Jamie Michalikowej, gdzie odbywały się przedstawienia. Inscenizacje kabaretu były improwizacjami i odbywały się na małej scenie koło pianina; każdy występ był swego rodzaju premierą. Kabaret cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem i trudno było dostać się na premiery przedstawień, ponieważ wstęp miały tylko osoby, które otrzymały zaproszenie ręcznie zdobione przez któregoś z malarzy.

W czasie II wojny światowej Żeleński przebywał we Lwowie, gdzie objął katedrę historii literatury francuskiej na uniwersytecie. Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Lwowa w 1941 r. został aresztowany i w lipcu wraz z innymi przedstawicielami polskiej inteligencji rozstrzelany na stokach Kadeckiej Góry. Miejsce jego pochówku jest nieznane.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W związku ze zbliżającymi się wyborami w grudniu 1946 r. Bolesław Bierut poprosił o pomoc tych funkcjonariuszy NKWD, którzy wcześniej zajmowali się sfalszowanym referendum ludowym. Ekipa pułkownika Arona Pałkina, naczelnika wydziału „D” Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, specjalizująca się w fałszowaniu i preparowaniu dokumentów pisanych, przybyła do Warszawy na początku stycznia 1947 r.

Przeprowadzone w 1947 r. wybory zostały sfalszowane praktycznie na każdym szczeblu komisji wyborczych. Fałszerstw dokonali ludzie wyznaczeni przez polskie władze komunistyczne przy technicznym nadzorze i wsparciu funkcjonariuszy radzieckich. Ponadto Bierut wraz z kierownictwem PPR zarządził jednocześnie podjęcie dodatkowych kroków, a mianowicie zamianę urn wyborczych w niektórych obwodach, podrzucanie do urn kart do głosowania, a w niektórych komisjach przygotowanie dwóch egzemplarzy protokołów; w jednym z nich miało nie być danych liczbowych. Na ok. 5,5 tys. komisji obwodowych rządowi udało się utworzyć aż 3515 komisji złożonych wyłącznie z członków PPR.

Natomiast rok wcześniej w czasie referendum ludowego, zdaniem historyków, grupa Pałkina „sporządziła ponownie” 5994 protokoły komisji obwodowych, które wpisały do nich nieodpowiednie wyniki. Jej przedstawiciele podrobili też 40 tys. podpisów członków komisji wyborczych.

Przed ostatnimi wyborami rosyjscy specjaliści nie latali do Polski, a przynajmniej nic nam na ten temat nie wiadomo, natomiast członkowie PKW byli w ubiegłym roku w Moskwie na szkoleniu. Gospodarzem spotkania był szef rosyjskiej Centralnej Komisji Wyborczej Władimir Czurow, człowiek Putina specjalizujący się w fałszowaniu wyborów.

Na pewno ktoś powie, że to zupełnie nielogiczne i przypadkowe porównanie. Bynajmniej – to władza nielogicznie próbuje wyjaśnić ponad 18% nieważnych głosów oddanych w wyborach do sejmików. I tych 40% nieważnych głosów oddanych przez mieszkańców woj. pomorskiego równie mętnie próbuje tłumaczyć. Oczywiście przesadzono, bo 1000-procentowego przyrostu głosów na ludowców w mieszczańskiej Gdyni nie można w żaden sposób już wyjaśnić.

W tej kampanii stało się coś znamienne. Gdy radny PO Stanisław Kracik poparł w II turze wyborów na prezydenta Krakowa wspieranego przez PiS Marka Lasotę przeciw urzędującemu, wspieranemu przez postkomunistów, Jackowi Majchrowskiemu, wówczas senator PO Janusz Sepioł w radiu RMF stwierdził: „Trzeba sobie wyobrazić, co by było, jakby był w Krakowie prezydent z PiS. To byłby groźny przyczółek. Prezydent by brał udział w dziesiętnicach, byłyby pomniki Lecha i Marii. Kraków ma znaczenie symboliczne. Popatrzmy na przestrzenną politykę historyczną. PiS przejmuje różne ważne miejsca dla tradycji Polaków. To Jasna Góra, powstanie warszawskie i katedra wawelska. Chodzi o zagarnięcie historycznego miasta. Nie można do tego dopuścić”.

Senator Sepioł, jak się zdaje, wyjaśnił wszystko. Już wiemy, o co chodzi. Ta władza robi wszystko, żeby nie oddać steru rządzenia Polską.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Absolwenci studiów prawniczych odbywający aplikację alarmują posłów, że zmiana modelu dochodzenia do zawodu sędziego, polegająca na przywróceniu asesury, pogarsza sytuację osób odbywających aplikację sędziowską w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Aplikanci z KSSiP uważają, że nowe przepisy będą niezgodne z ustawą zasadniczą. Ich zdaniem naruszać będą konstytucyjne zasady: zaufania obywateli do państwa, ochrony praw nabytych, równości obywateli względem prawa oraz równego dostępu do służby publicznej.

Chodzi o to, że osoby, które pomyślnie ukończyły aplikację w KSSiP i zdały egzamin sędziowski, będą mogły tylko przez rok od wejścia w życie noweli ubiegać się o stanowisko sędziego sądu rejonowego w jednym konkursie, a procedura konkursowa trwa właśnie około roku.

Nic więc dziwnego, że stawiają tezę, iż po wejściu w życie proponowanych zmian ich sytuacja ulegnie znacznemu pogorszeniu w stosunku do stanu z chwili

li, gdy decydowali się na naukę w KSSiP. Stopniowe pogarszanie sytuacji prawnej aplikantów oznacza, że państwo nie wywiąże się z wcześniejszych zapisów prawa. Aplikanci mają obowiązek pracy w organach wymiaru sprawiedliwości przez okres trzech lat od zakończenia aplikacji pod rygorem zwrotu stypendium pobieranego w trakcie nauki w KSSiP. Na gruncie obowiązujących przepisów mieli niemal zapewnione, że po odbyciu stażu w charakterze referendarza sądowego zostaną powołani na sędziego i w ten sposób odpracują stypendia z czasów aplikacji. Natomiast po wejściu w życie noweli, jeżeli nie uda im się za pierwszym razem otrzymać powołania, będą musieli przyjąć jakąkolwiek, często dużo gorzej płatną, pracę w wymiarze sprawiedliwości.

Aplikanci apelują do parlamentarzystów, aby wprowadzili do projektu poprawkę, która pozwoli im ubiegać się o stanowisko sędziego sądu rejonowego przez czas nieokreślony.

Jestem przekonany, że apel aplikantów musi znaleźć sensowny finał w postaci odzyskania zaufania do państwa polskiego i przywrócenia im praw obiecanych w chwili rozpoczynania aplikacji.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie zadłużenia polskich miast

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W czasie kampanii wyborczej do samorządów podejmowany był temat zadłużenia samorządów. Problem wielkości zadłużenia był szczególnie eksponowany podczas debat kandydatów na prezydentów, burmistrzów i wójtów.

Sytuacja finansowa samorządów była przedmiotem analizy Ministerstwa Finansów, ponieważ zadłużenie samorządów wliczane jest do długu publicznego. Po alarmie ministra finansów Jacka Rostowskiego w 2010 r. poziom zadłużenia samorządów został ustabilizowany i na koniec 2013 r. wyniósł 69 mld zł. Najbardziej zadłużonym samorządem wojewódzkim jest województwo mazowieckie, które przekroczyło 73-procentowy wskaźnik długu do rocznego dochodu. Wśród miast wojewódzkich najbardziej zadłużonym miastem jest Toruń, którego zadłużenie przekroczyło 86%. W gronie miast wojewódzkich o liczbie mieszkańców do 200 tys. najbardziej zadłużonym miastem na koniec 2013 r. jest miasto Rzeszów, którego dług sięga prawie 50%, podczas gdy Olsztyn w tej grupie ma zadłużenie poniżej 30%.

W czasie debat kandydatów na prezydentów miast urzędujący prezydenci bagatelizowali sprawę zadłużenia, podczas gdy kontrkandydaci krytykowali olbrzymie zadłużenie, które w końcu musi być spłacone. Nowa perspektywa pozyskiwania środków z UE w latach 2014–2020 będzie pogłębiać stan zadłużenia polskich miast, bo trudno będzie zrezygnować z realizacji ważnych inwestycji współfinansowanych ze środków unijnych. Chcąc utrzymać poziom realizacji

wydatków majątkowych przez duże miasta, podobnie jak w latach poprzednich, będą one musiały zaciągać kredyty, pożyczki lub emitować obligacje komunalne.

Dlatego w ramach tego oświadczenia poselskiego zwracam się do Ministerstwa Finansów z pytaniem: Jaka jest polityka resortu w sprawie dalszego zadłużania się miast? Czy jest określony jakiś poziom bezpiecznego zadłużania się miast? Dlaczego przy budżecie państwa stosuje się zamrożenie wynagrodzeń osobowych w administracji rządowej, a takich ograniczeń nie wprowadza się w administracji samorządowej?

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Do mojego biura poselskiego zwrócili się z prośbą o pomoc przedstawiciele spółki pracowniczej Działpol sp. z o.o. w Działyniu, gmina Kłeko, powiat gnieźnieński. Sprawa dotyczy likwidacji licznych miejsc pracy na wsi, wynikającej z wprowadzenia w życie nowelizacji z 2011 r. ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami Skarbu Państwa, a w szczególności zakwestionowania przez Agencję Nieruchomości Rolnych warunków umowy majątku dzierżawionego spółce na kolejne 15 lat, a tym samym zachowania miejsc pracy.

Spółka pracownicza założona została w maju 2000 r., dzierżawi majątek rolny o powierzchni 1500 ha, posiada ponad 50 udziałowców, byłych pracowników PGR-ów. Umowa z ANR o dzierżawę majątku podpisana została w maju 2000 r. na 15 lat, z prawem jej przedłużenia na kolejnych 15 lat. Obecnie gospodarstwo zajmuje się produkcją rolną i zwierzęcą, zdobywa najlepsze notowania na rynku. Zbudowana została również biogazownia rolnicza o mocy 1 MW. W ramach działalności spółki w pierwszej kolejności wykupiono od ANR ośrodki gospodarcze, tak aby modernizować obiekty budowlane, w których prowadzona jest hodowla bydła, wykup ziemi zostawiając na później. Zaufano, że zawarta na 15 lat umowa dzierżawy z prawem przedłużenia o kolejne 15 lat pozwoli wykupić cały majątek do końca 2030 r.

Zmiana ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego z dnia 11 kwietnia 2003 r. ograniczająca wielkość areалу wykupowanych gruntów do 500 ha, bez różniczenia, czy jest to spółka pracownicza, czy nieposiadająca tego charakteru, spowodowała, że wszystkich dzierżawców zakwalifikowano do jednej grupy. Stąd też w ww. spółce na 1 udziałowca przypada niecałe 30 ha dzierżawionej ziemi. Ponadto wprowadzona ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 233, poz. 1382) nakazuje rezygnację z prawa do dzierżawy 30% gruntów pod rygorem utraty prawa pierwszeństwa nabywania od ANR mienia oraz prawa do bezprzetargowej dalszej dzierżawy.

Zdaniem przedstawicieli spółki ANR podejmuje od dłuższego czasu działania mające na celu likwidację miejsc pracy w byłych gospodarstwach PGR-owskich poprzez nieprzedłużanie dzierżaw podmiotom, które odmówiły oddania 30% areálu dzierżawionej ziemi. W przypadku spółki w Działyniu oddanie 30% dzierżawionej ziemi spowoduje drastyczne ograniczenia produkcji oraz wiążące się z tym straty finansowe. Redukcja areálu to również redukcja zatrudnienia o ok. 15 miejsc pracy. Nieprzedłużenie umowy dzierżawy gruntów rolnych przez ANR spowoduje

również utratę zdolności do spłaty zaciągniętych kredytów, a co za tym idzie upadek spółki, co pociągnie za sobą również likwidację założonych wcześniej grup producentów rolnych, gdyż nie będą w stanie spełniać wymagań limitów produkcji. Pod znakiem zapytania stanie również przyszła działalność świeżo wybudowanej biogazowni rolniczej.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o pilne zainteresowanie się sprawą ministra rolnictwa i rozwoju wsi.